

Forum

MŁODYCH PASTORALISTÓW

artykuły naukowe

- S. 4:** Maria Tymoshenko – Życie ludzkie i jego ochrona w opinii studentów medycyny we Lwowie
- S. 12:** Kazimierz Musioł – Nowe akcenty w nauczaniu Kościoła o rodzinie zawarte w adhortacji apostołskiej „Amoris laetitia”
- S. 21:** Agnieszka Jeziorska – Sakramentalne podstawy apostołstwa osób konsekrowanych
- S. 31:** Damian Belina – Oświecenie – okres rozwoju lekcji religii i regresu katechezy
- S. 38:** Olga Cieniuch – Organizacja nauki religii w szkole w II RP
- S. 50:** Halina Koselska-Kubiak – Znaczenie komunikacji w katechezie specjalnej dzieci z głęboką niepełnosprawnością intelektualną
- S. 58:** Agnieszka Chodun – Zmysły w Biblii
- S. 67:** Piotr Stefański – Prefacja kluczem do zrozumienia kerygmatu w wielkopostne niedziele w cyklu A
- S. 76:** Tomasz Norbert Karawajczyk – „Jedyny Pośrednik, święci i Maryja” – dokument dialogu ekumenicznego
- S. 86:** Damian Belina – Piekło w sieci – realne zagrożenia w Internecie

sprawozdania

- S. 95:** Krzysztof Bieńczak – Sprawozdanie z XXXVII Ogólnopolskiego Sympozjum Katechetycznego. Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II. Lublin 18-19 listopada 2016 r.
- S. 98:** Jakub Kuchta – Sprawozdanie z Ogólnopolskiej konferencji naukowej „Ochronić wychowując” Collegium Bobolanum, Warszawa 28.10.2017 r.
- S. 101:** Jerzy Jaroński – Sprawozdanie z XXXVIII Ogólnopolskiego Sympozjum Katechetycznego (Lublin 17-18.11.2017)

KOMITET REDAKCYJNY

ks. dr hab. Andrzej Kiciński, prof. KUL (redaktor naczelny)
dr Damian Belina (zastępca redaktora)
mgr lic. Agnieszka Jeziorska (sekretarz)
ks. mgr Michał Zurzycki

RADA NAUKOWA

ks. prof. dr hab. Wiesław Przygoda; prof. dr hab. Helena Słotwińska,
ks. dr hab. Kazimierz Świąt, prof. KUL; ks. dr hab. Jarosław Woźniak.

RECENZENCI

ks. dr hab. Jacek Goleń; ks. dr hab. Grzegorz Pyżlak; prof. dr hab. Helena Słotwińska;
ks. dr hab. Piotr Goliszek; o. dr hab. Marek Fiałkowski, prof. KUL OFMConv;
ks. dr hab. Paweł Mąkosa, prof. KUL; o. dr Mirosław Chmielewski CSsR,
ks. dr hab. Dariusz Lipiec, prof. KUL; ks. prof. dr hab. Marian Zajac.

KOREKTA I REDAKCJA JĘZYKOWA NUMERU

dr Damian Belina
dr Izabela Piątek-Belina
mgr lic. Agnieszka Jeziorska
mgr Olga Cieniuch
ks. mgr Piotr Rozpędowski
mgr Franciszek Wróbel
ks. mgr Michał Zurzycki

Wersja internetowa czasopisma jest wersją główną.

Jest dostępna w portalach:

www.katechetyka.eu

<http://www.kul.pl/forum-mlodych-pastoralistow,17671.html>

Projekt okładki i skład :

gregormedia.pl

© Copyright by Instytut Teologii Pastoralnej i Katechetyki KUL

ISSN 2450-7318

Numer ukazał się 30.12.2017 r.

WYDAWCA I REDAKCJA

Instytut Teologii Pastoralnej i Katechetyki KUL

Al. Raławickie 14

20-605 Lublin. Polska

e-mail: kicinski [at] kul.pl

Od redakcji

Drodzy Czytelnicy

Studenci i doktoranci oraz cała społeczność akademicka KUL bierze czynny udział w dyskusji nad rządowym projektem ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce – projekcie dotyczącym skonsolidowania podstawowych regulacji z zakresu szkolnictwa wyższego i nauki; scalenia unormowań z zakresu, który w aktualnym stanie prawnym wynika z ustaw: Prawo o szkolnictwie wyższym, o zasadach finansowania nauki, o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, o pożyczkach i kredytach studenckich. Ustawa zwana 2.0 jest nowym wyzwaniem, które ma swoje blaski i cienie, radości i niepokoje. Czekamy również na zapowiadaną nową klasyfikację nauk i ogłoszenie tzw. prestiżowych wydawnictw naukowych. To jednak nie spowalnia rozwoju młodych pastoralistów, którzy przygotowali kolejne publikacje naukowe.

Otrzymują Państwo piąty numer internetowego czasopisma doktorantów Instytutu Teologii Pastoralnej i Katechetyki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Czasopismo jest recenzowane i stanowi owoc pierwszych poszukiwań naukowych doktorantów następujących specjalizacji naszego Instytutu: Duszpasterstwa rodzin, Edukacji medialnej, Katechetyki i Teologii praktycznej oraz szeroko pojętej teologii pastoralnej. Oprócz artykułów naukowych, recenzowane są również sprawozdania i recenzje doktorantów. Mamy świadomość, że wśród publikacji są pozycje merytorycznie i metodologicznie o wyższym poziomie i tym nieco niższym, niemniej naszym założeniem jest poddanie krytyce pierwszych kroków naukowych doktorantów, po to, aby w przyszłości ich prace doktorskie powstały tylko na poziomie najwyższym.

ks. dr hab. Andrzej Kiciński, prof. KUL

Redaktor naczelny FMP i prorektor KUL ds. studenckich

Lublin 30.12.2017 r.

Maria Tymoshenko

Życie ludzkie i jego ochrona w opinii studentów medycyny we Lwowie

Troska o życie ludzkie jest obecnie szczególnie ważna, gdyż na różne sposoby podważa się jego wartość. Współczesne sceptyczne i przeciwnie wobec życia ludzkiego postawy znakomicie zdiagnozował i opisał papież Jan Paweł II: „Niektórzy pytają, czy warto żyć, czy też nie byłoby lepiej w ogóle się nie narodzić; wątpią, czy godzi się powoływać innych do życia, skoro być może będą oni złorzeczyć, że wypadło im istnieć w okrutnym świecie, którego grozy nie można nawet przewidzieć. Inni mniemają, że jedynie do nich należą korzyści płynące z techniki, wykluczając pozostałych ludzi, którym narzucają środki antykoncepcyjne albo jeszcze gorsze metody. Jeszcze inni, zniewoleni mentalnością konsumpcyjną i pochłonięci całkowicie staraniem o ciągle zwiększanie dóbr materialnych, dochodzą w końcu do tego, że już nie rozumieją duchowego bogactwa nowego życia ludzkiego i odrzucają je. Ostateczna racja takiej mentalności, to brak Boga w sercach ludzi, Boga, którego miłość jedynie jest silniejsza od wszelkich możliwych obaw świata, i tylko ona może je przewyciężyć”¹.

Papież Jan Paweł II przestrzegał przed istniejącą we współczesnym świecie mentalnością przeciwną życiu (*anti-life mentality*). Jednocześnie wzywał Kościół do niestrudzonej troski o życie ludzkie, niezależnie od stanu i stadium rozwoju, w którym się znajduje. Troska ta powinna dotyczyć przede wszystkim dwóch etapów – życia dziecka poczętego oraz życia człowieka starego i chorego. W praktyce powinna ona wyrażać się poprzez przeciwstawianie się „kulturze śmierci”, która promuje antykoncepcję, aborcję, techniki sztucznej prokreacji oraz – budzące poważne wątpliwości moralne – badania nad ludzkim embrionem. Spośród wymienionych zagrożeń, obecnie warto zwrócić szczególną uwagę na niebezpieczeństwo, jakie dla życia człowieka starego i chorego niesie eutanazja. Jest ono tym większe, że wielu polityków, a nawet lekarzy, ukazują eutanazję jako akt humanizmu wobec człowieka cierpiącego².

Niniejszy artykuł podejmuje zagadnienie wartości życia ludzkiego i znaczenia jego ochrony w opinii przyszłych lekarzy. Wybór grupy badawczej wydaje się zasadny, gdyż w zakresie kształtowania świadomości społecznej dotyczącej wartości życia ludzkiego i znaczenia jego ochrony, przekonania lekarzy posiadają szczególne znaczenie i wpływ. Studenci medycyny kształtują swój światopogląd i postawy etyczne i przygotowują się do podjęcia w przyszłości szczytnej służby człowiekowi, zwłaszcza jego zdrowiu i życiu. Najpierw zostanie ukazana wartość życia ludzkiego i znaczenie jego ochrony. Następnie zaprezentowane zostaną wyniki badań na temat przekonań studentów medycyny.

¹ Jan Paweł II. Adhortacja Apostolska *Familiaris consortio* z 22 listopada 1981 r. nr 30. [dalej: FC]

² J. Kamiński. *Troska o życie ludzkie*. W: *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna*. Red. R. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń. Lublin 2013 s. 324.

1. Wartość życia ludzkiego i znaczenie jego ochrony

Pismo Święte stwierdza w sposób jednoznaczny, że życie ludzkie jest dobrem. O wartości ludzkiego życia świadczy nie tylko odrębny od innych stworzeń sposób jego przekazania przez Boga i jakościowa różnica pomiędzy człowiekiem a światem, ale także wyposażenie go w jemu tylko właściwe władze duchowe (por. Rdz 1,26-31. 2,5-7). Życie ofiarowane człowiekowi przez Boga jest darem, dzięki któremu Bóg udziela stworzeniu coś z siebie. Chodzi tu o strefę duchową człowieka, dzięki której jego życie jest czymś więcej, niż tylko istnieniem w czasie. Jest dążeniem ku pełni życia i załączkiem istnienia, które przekracza granice czasu³. „Człowiek, ponieważ został stworzony na obraz Boży, posiada godność osoby i nie jest tylko czymś, ale kimś”⁴. Papież Jan Paweł II wzywał do uświadomienia sobie i innym nienaruszalnej godności każdej osoby ludzkiej. Człowiek jest „osobą”, podmiotem świadomym i wolnym i dlatego stanowi ośrodek i szczyt wszystkiego, co istnieje na ziemi⁵.

Każda osoba jest niepowtarzalna i w głębi swego jestestwa zasadniczo różna od innych osób. Oznacza to, iż każdy człowiek jest w istocie odrębną, nieprzekazywalną rzeczywistością. Człowiek bytuje jako podmiot, posiada sam siebie, samodzielnie realizuje swe istnienie i działanie. Samo przeżycie podmiotowości jest doświadczeniem bezpośrednim i wykracza poza strefę przeżyć psychicznych. Podmiotowość jest zakorzeniona w ludzkiej egzystencji – człowiek odkrywa siebie jako byt istniejący⁶. Władze człowieka uzdalniają go do osobowego poznania Boga. Aby jednak człowiek mógł zbliżyć się do Niego, Bóg zechciał objawić mu się i udzielić łaski, by mógł przyjąć z wiarą Jego objawienie.

Człowiek powołany do świadomego wypełnienia mądrego i pełnego miłości zamysłu Bożego, jest istotą historyczną. Formuje się dzień po dniu, podejmując liczne i dobrowolne decyzje. Dlatego poznaje, miłuje i czyni dobro moralne odpowiednio do etapów swego życia⁷.

O życiu ludzkim nie wystarcza zatem mówić tylko w kategoriach biologicznych, medycznych, socjologicznych, czy też psychologicznych, chociaż w tych wymiarach jest najczęściej analizowane. Życie ludzkie, jako jakość istotowo związana z samą strukturą człowieka, jest nacechowana niepowtarzalną oryginalnością i posiada wartość moralną. Jest ona odbiciem godności osobowej człowieka i wprost uczestniczy w tej godności oraz podyktowanych przez nią powinnościach moralnych. Pełne rozumienie życia ludzkiego sięga najwyższej jego formy jakościowej, wyrażającej się w tych relacjach, jakie łączą człowieka z drugim człowiekiem, a w końcu również z Bogiem Osobowym. Relacje te są w stanie nadać mu pełną treść i wartość oraz tłumaczą w sposób całościowy jego najgłębszy sens⁸.

Godność osoby ludzkiej jako kategoria aksjologiczna (etyczna) oznacza, że każdy człowiek jest wartością niepowtarzalną, jest celem samym w sobie. Jest ona podstawą uzasadnienia zasady prymatu człowieka względem rzeczy we wszystkich dziedzinach życia indywidualnego i społecznego. Zasada ta wyklucza godziwość instrumentalnego potraktowania

³ J. Gadzinowski, Z. Brzózy. *Wcześniactwo*. W: *Encyklopedia Bioetyki*. Red. A. Muszala. Radom 2007 s. 658.

⁴ KKK 357.

⁵ Jan Paweł II. Adhortacja Apostolska *Christifideles Laici* z 30 grudnia 1988 r. nr 37 [dalej: ChL].

⁶ P. Aszyk. *Granice leczenia*. Warszawa 2006 s. 117.

⁷ FC 86.

⁸ J. Wróbel. *Człowiek i medycyna*. Kraków 1998 s. 32.

osoby ludzkiej. Ochrona i obrona godności wymaga ustawicznego potwierdzania zasady personalistycznej (*persona est affirmanda propter se ipsam*) w dwojaki sposób. Sposób negatywno-krytyczny wzywa do przewycięzania antropologicznych redukcjonizmów. Sposób pozytywny apeluje o humanizację stosunków międzyludzkich we wszystkich sektorach życia społecznego, w tym także w medycynie i w nauce⁹.

Jeśli życie człowieka jest integralnym przymiotem osoby, to również jakości biologiczne życia determinują jego egzystencję i wpływają na kształtowanie jakości ludzkiego życia. Biorąc pod uwagę relację człowieka do Boga-Stwórcy, trzeba uznać, że życie ludzkie jest zawsze życiem osobowym i to stanowi o jego godności¹⁰. W chrześcijańskim rozumieniu, w świetle tajemnicy Stworzenia i Odkupienia, jakość i wartość fizycznego życia człowieka jest ugruntowana i wyniesiona w godności poprzez uczestnictwo w paschalnej tajemnicy Chrystusa¹¹.

Obok pojęcia jakości życia używane jest także określenie „świętość życia” lub „sakralność życia”, posiadające uzasadnienie w źródłach chrześcijańskiego Objawienia¹². Jan Paweł II posłużył się inną argumentacją za świętością życia. Życie ludzkie jest święte, gdyż od samego początku domaga się ono „stworczego działania Boga” i pozostaje w specjalnym odniesieniu do Stwórcy, jedyne swego celu¹³. Papież pisze, że człowiek jest powołany do pełni życia, które przekracza wymiary ziemskiego bytowania, ponieważ polega ono na uczestnictwie w życiu i świętości samego Boga. Wzniosłość nadprzyrodzonego powołania człowieka ukazuje wielkość i ogromną wartość ludzkiego życia na ziemi. Życie w czasie i w historii jest podstawowym warunkiem, początkowym etapem i integralną częścią całego procesu ludzkiej egzystencji¹⁴.

Jeżeli życie ludzkie jest rzeczywistością świętą, powierzoną każdemu człowiekowi, to powinien on jej strzec z poczuciem odpowiedzialności. Istota ludzka, jeśli nie jest uznana i kochana na miarę jej godności żywego obrazu Bożego (por. Rdz 1,26), narażona jest na upokarzające i wynaturzone akty „uprzedmiotowienia”, w wyniku których dostaje się w niewolę silniejszego. „Silniejszy” może mieć różne imiona: ideologia, władza ekonomiczna, nieludzki system polityczny, technokracja, agresywność środków społecznego przekazu i inne.

Papież Jan Paweł II, w celu ratowania życia zagrożonego przez współczesną „cywilizację śmierci”, zachęcał do nawiązania szczerego dialogu chrześcijan z wierzącymi różnych religii. Dialog międzyreligijny rozwija nie tylko wzajemne zrozumienie i współpracę, osłabiając uprzedzenia i przyczyniając się do jedności między narodami, lecz również sprzyja umacnianiu wartości związanych z życiem¹⁵. Prowadzi do przewycięzania wszelkiej wrogości, nieufności, wzajemnego potępienia. Zdaniem Papieża, stanowi on zarazem wstępny warunek spotkania w wierze w Jednego Boga¹⁶. Z nią łączy wiara w pewność wiecznego życia nieśmiertelnej duszy,

⁹ R. Otowicz. *Etyka życia. Bioetyczny i teologiczny kontekst problematyki życia poczętego*. Kraków 1998 s. 127.

¹⁰ Tamże, s. 139.

¹¹ Por. KKK 483.

¹² Por. KKK 2319; Otowicz. *Etyka życia. Bioetyczny i teologiczny kontekst problematyki życia poczętego* s. 140.

¹³ Jan Paweł II. Encyklika *Evangelium Vitæ* z 25 marca 1995 r. nr 53. [dalej: EV]

¹⁴ Por. EV 2; Otowicz. *Etyka życia. Bioetyczny i teologiczny kontekst problematyki życia poczętego* s. 141.

¹⁵ ChL 35.

¹⁶ Por. RP 25.

która może zainicjować dialog międzyreligijny na temat ochrony, szacunku i umacniania godności osoby i jej życia oraz ochrony środowiska naturalnego¹⁷. Jan Paweł II podkreślał także kwestię dialogu na ten temat z niewierzącymi, którym leży na sercu dobro ludzkości. Dostrzegał płaszczyznę dialogu w podzielanym wspólnie przez wierzących i niewierzących przekonaniu o nadrzędnej roli osoby i jej godności w aktywności człowieka związanej z życiem¹⁸.

Każdy człowiek jest zobowiązany do prowadzenia takiego życia, które sprzyja kształtowaniu się warunków lepszego świata dla przyszłych pokoleń. Jednocześnie każdy jest zobowiązany do unikania takich czynów, które mogą w swych skutkach stanowić zagrożenie dla następnych generacji ludzkich¹⁹. Ponadto człowiek jest wezwany do otaczania troską ludzkiego życia, płynącą z miłości i gotowości daru z samego siebie dla drugiego człowieka²⁰.

2. Charakterystyka przeprowadzonych badań

Badania studentów przeprowadzone zostały na przełomie lutego i marca 2016 r. W badaniach wzięło udział 100 studentów Uniwersytetu Medycznego we Lwowie, w wieku od 17 do 30 lat. W badanej grupie było 84 kobiety oraz 16 mężczyzn (odpowiednio 84% i 16%). Respondenci zamieszkiwali: na wioskach – 33 %; w miastach do 100 tysięcy mieszkańców – 27 %; w miastach powyżej 100 tysięcy mieszkańców – 40 %.

Spośród badanych studentów 37 % określiło siebie jako wierzący w Boga, a 11 % jako niewierzący. Wśród respondentów nie było osób żyjących w małżeństwie. 3 % badanych żyło w konkubinacie, 14 % żyło samotnie mając kontakty seksualne z jedną osobą, a 4 % żyło samotnie mając kontakty seksualne z różnymi osobami. 15% respondentów żyło samotnie i nie miało kontaktów seksualnych. 16% respondentów nie odpowiedziało na pytanie.

Celem było zbadanie przekonań studentów medycyny dotyczących wartości ludzkiego życia i znaczenia jego ochrony. Badania miały charakter ilościowy. Wykorzystana została metoda sondażu przy użyciu techniki ankiety. Narzędzie badawcze stanowił kwestionariusz ankiety, złożony z 27 pytań zamkniętych. Badania miały charakter anonimowy. Studenci wypełniali kwestionariusze ankiety metodą audytoryjną. Po zebraniu wszystkich ankiet dokonano analizy danych.

3. Wartość życia ludzkiego i znaczenie jego ochrony w opinii studentów

W hierarchii wartości studentów medycyny we Lwowie dominuje rodzina (46 %), a na drugim miejscu plasuje się życie (16 %). Niższe wskaźniki osiągnęło zdrowie krewnych (7 %) oraz zdrowie i rodzina (6 %). Wskaźniki poniżej 3% osiągnęły pieniądze, samorealizacja, wiara i Bóg oraz inne. W osobistej hierarchii wartości życie ludzkie na 1. miejscu stawia 25% studentów, na 2. miejscu stawia je 7 %, a na 5. miejscu – 1 % respondentów. U pozostałych badanych życie ludzkie zajmuje odległe pozycje w ich hierarchii wartości.

¹⁷ Por. EV 27, 81; A. Filipowicz. *Bioetyka. Dialog w obronie życia*. Warszawa 2002 s. 168.

¹⁸ A. Filipowicz. *Bioetyka. Dialog w obronie życia* s. 169.

¹⁹ Otowicz. *Etyka życia. Bioetyczny i teologiczny kontekst problematyki życia poczętego* s. 27.

²⁰ Aszyk. *Stan terminalny*. W: *Encyklopedia Bioetyki*. Red. A. Muszala. Radom 2007 s. 560.

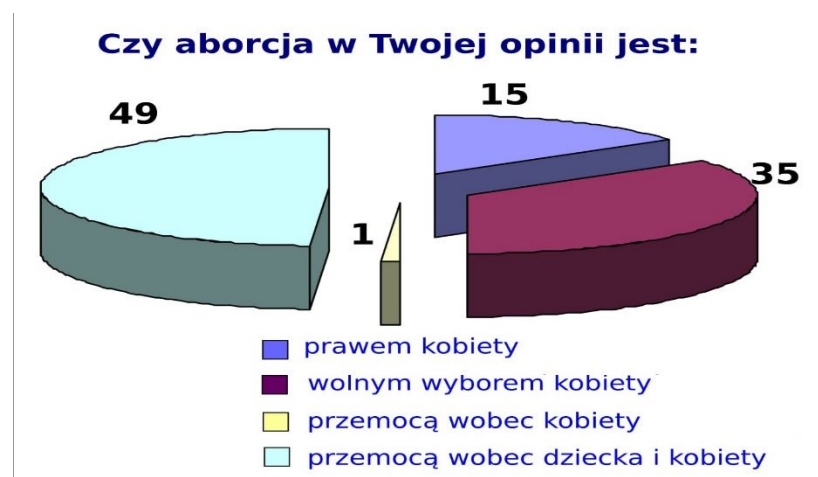
Respondenci mieli za zadanie dokończyć zdanie: „*Życie ludzkie zaczyna się od momentu...*”. Według zdecydowanej większości badanych studentów życie zaczyna się od momentu zapłodnienia (77 %). 10 % respondentów uważa, że zaczyna się ono od urodzenia, 5 % badanych uważa, że zaczyna się ono od zagnieżdżenia zarodka w macicy, a 4% uważa, że zaczyna się ono od 12. tygodnia ciąży.

Studentów medycyny zapytano także, czym jest przerwanie ciąży. 48 % respondentów określiło je jako zabójstwo, a 16 % badanych użyło na jego określenie słowa „aborcja”. Według 12% respondentów przerwanie ciąży jest to śmierć dziecka, a w opinii 4 % badanych jest to grzech, którego nie można usprawiedliwiać. 1 % badanych określa przerwanie ciąży jako sztuczną ingerencję w ontogenezę dziecka, która prowadzi do skutków pozytywnych lub negatywnych, Podobny odsetek badanych (1 %) uważa, że jest to, po prostu, pozbycie się płodu z organizmu matki.

Na pytanie: *Czy Twoim zdaniem aborcja ma jakieś negatywne skutki*, zdecydowana większość badanych odpowiedziała twierdząco (91 %), wskazując na takie skutki jak syndrom postaborcyjny, bezpłodność, problemy w rodzinie, śmierć matki, grzech, samobójstwo matki, nowotwór. Tylko 2 % respondentów odpowiedziało przecząco.

Studentów zapytano także o znaczenie ochrony dziecka poczętego. Mieli oni za zadanie dokończyć zdanie: „*Życie dziecka w okresie przed narodzeniem powinno być...*”. W opinii 58 % badanych powinno ono być chronione całkowicie i bezwarunkowo, ponieważ jest to życie dziecka. Natomiast 42% respondentów uważa, że w niektórych sytuacjach powinno ono być przerwane. Najczęściej używanymi argumentami za jego przerwaniem są: kiedy ciąża zagraża zdrowiu i życiu matki (13 %) oraz wady dziecka (9 %). Niższy odsetek respondentów uzasadnia przerwanie życia dziecka poczęcie z gwałtu (3 %), zgodą rodziców (3 %) i tym, że dziecko jest niechciane (3 %).

Pozostając w tematyce ochrony życia dziecka poczętego, respondenci mieli za zadanie określić relację aborcji wobec prawa i wyboru kobiety. Na pytanie o opinię w sprawie aborcji 49 % respondentów odpowiedziało, że jest ona przemocą wobec dziecka i kobiety, 35% badanych odpowiedziało, że jest ona wolnym wyborem kobiety, a 15 % uznało je za prawo kobiety. Tylko 1 % respondentów określiło aborcję jako przemoc wobec kobiety.



Respondentom postawiono także pytanie, czy ojciec dziecka powinien mieć zagwarantowane prawo sprzeciwu wobec aborcji. 79 % respondentów odpowiedziało na to pytanie twierdząco, a 19 % badanych zaprzeczyło.

Następnie respondentów zapytano: *Czy zdecydowałbyś się na diagnostykę prenatalną własnego dziecka?* Twierdząco odpowiedziało 51 % badanych studentów medycyny. Swoją decyzję argumentowali oni troską o zdrowie i rozwój dziecka, możliwością wykrycia występowania anomalii i wad, troską o podjęcie w porę leczenia oraz tym, aby chronić matkę i dziecko przed śmiercią. Przecząco odpowiedziało 32 % respondentów. Uważają oni, że diagnostyka prenatalna pociąga za sobą negatywne skutki jak: poronienie, szkodliwość dla płodu, niepełna skuteczność. Niektórzy badani w tej grupie odpowiedzieli „nie chcę”. 15 % respondentów odpowiedziało „to zależy”.

Badani studenci wyrazili też swoje przekonania, na co zdecydowałiby się po usłyszeniu informacji o wadzie rozwojowej lub chorobie genetycznej dziecka w okresie prenatalnym. 57 % respondentów stwierdziło, że zdecydowałoby się na podjęcie się leczenia. Natomiast na dokonanie aborcji zdecydowałoby się 8% badanych.

Współcześnie problemem wielu par jest niepłodność, z czym wiąże się poszukiwanie różnych rozwiązań. Nierzadko pacjentkom dotkniętym tym problemem oferowane są nieetyczne metody postępowania, nie mające nic wspólnego z leczeniem niepłodności. Często propozycją tego typu są metody sztucznego zapłodnienia, ogólnie określane jako metoda *in vitro*²¹. W opinii 46 % respondentów metoda sztucznego zapłodnienia *in vitro* jest dopuszczalna. Natomiast dla 41 % badanych metoda ta jest niedopuszczalna, głównie ze względu na to, iż jest to grzech, zabójstwo wielu dzieci (embrionów) oraz z racji tego, że Stwórcą życia jest Bóg.

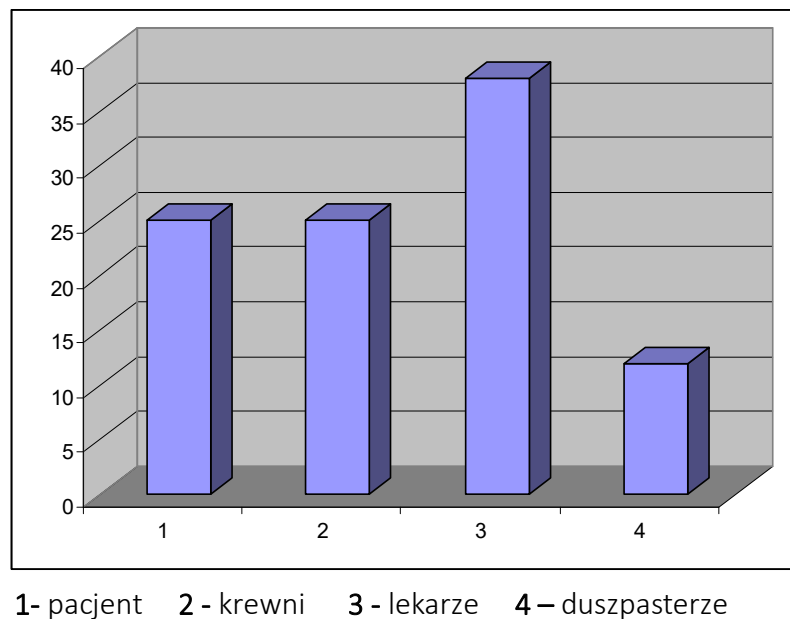
Konsekwentnie, zapytano respondentów o to, co według nich powinni zrobić małżonkowie, którzy pragną mieć dzieci, a są niepłodni. W tej kwestii zdania były również podzielone, ale nie tak wyraźnie jak wyżej. Przeważało stanowisko zgodne z etyką. 57% badanych studentów stwierdziło, że powinni oni zdiagnozować i leczyć chorobę przy pomocy naprotechnologii, 59 % uznało, że powinni dokonać adopcji dziecka, a 14 % poparło pomysł stania się rodziną zastępczą dla czyjegoś dziecka. Tylko 9 % badanych uznało, że rodzice niepłodni powinni dokonać zapłodnienia *in vitro*.

Spory odsetek badanych studentów wykazał stanowisko poprawne etycznie także w kwestii stosowania antykoncepcji. Przyszli lekarze dostrzegają znacznie częściej wady niż zalety antykoncepcji. Aż 47 % respondentów wskazało na wady stosowania środków antykoncepcyjnych (jak bezpłodność, choroby, problemy z ciążą) a 37 % wskazało na brak zalet. 23 % badanych dostrzega jedną zaletę, jaką jest uniknięcie ciąży.

Jedną z kwestii ochrony ludzkiego życia, związaną z troską o uszanowanie godności człowieka jest postępowanie w przypadku samoistnego poronienia. Aż 84 % respondentów uznało, że w takiej sytuacji należy odebrać ciało dziecka ze szpitala i pochować w grobie. Tylko 5 % badanych było zdania, że ciało dziecka należy zostawić w szpitalu i pozwolić na jego utylizację.

²¹ Zob. A. Katolo. *Contra In Vitro*. Warszawa 2010 s. 22-29.

Ostatnią z poruszanych kwestii, dotyczących ochrony ludzkiego życia był stosunek adeptów medycyny do eutanazji. Tutaj przekonania respondentów były dość silnie spolaryzowane. 51 % badanych wyraziło przekonanie, że eutanazja nie powinna być stosowana. Z kolei 37 % respondentów wyraziło zdanie przeciwne. Studenci, którzy uważają, że nie powinna być ona stosowana proponują leczenie paliatywne (43 %), opiekę (14 %), nowoczesne metody leczenia (43 %).



Ciekawe informacje niesie odpowiedź na pytanie, skierowane do respondentów – zwolenników eutanazji, kto powinien o niej zdecydować. Około jedna czwarta badanych uznało, że sam pacjent i tyle samo, że jego krewni. Natomiast ponad 35 % zwolenników eutanazji odpowiedzialność za ten krok powierzyłoby lekarzom. 10 % zwolenników wskazało na decydujące zdanie duszpasterzy (Kościoła) w tej kwestii.

4. Wnioski z badań

Z przedstawionych powyżej badań wśród studentów medycyny dowiadujemy się, że w ich hierarchii wartości dominuje rodzina i życie ludzkie. Większość respondentów uważa, że życie dziecka przed narodzeniem powinno być chronione całkowicie i bezwarunkowo. Większość badanych nazywa aborcję zabójstwem i wskazuje na negatywne jej skutki. Połowa respondentów uważa, że aborcja jest przemocą wobec dziecka i kobiety. Około 40 % popiera przerwanie ciąży w pewnych przypadkach, najczęściej, gdy ciąża zagraża zdrowiu i życiu dziecka oraz, gdy rozpoznano jego wady rozwojowe.

W przypadku niepłodności rodziców, 57% badanych studentów opowiada się za diagnozą i leczeniem przy pomocy naprotechnologii i tyleż samo wskazuje na adopcję dziecka. Tylko co dziesiąty badany wskazuje na sztuczne zapłodnienie *in vitro*. W przypadku występowania wady rozwojowej lub choroby genetycznej dziecka w okresie prenatalnym,

ponad połowa respondentów zdecydowałaby się na leczenie prenatalne dziecka. W przypadku antykoncepcji przyszli lekarze znacznie częściej dostrzegają jej wady (bezpłodność, choroby, problemy z ciążą), niż zalety. Zdecydowana większość badanych uważa, że w przypadku samoistnego poronienia należy odebrać ciało dziecka ze szpitala i pochować w grobie.

Połowa respondentów jest zdania, że eutanazja nie powinna być stosowana, należy podjąć leczenie paliatywne. Ponad jedna trzecia respondentów jest jej zwolennikami. Jedna czwarta spośród zwolenników eutanazji uważa, że decyzję o niej powinien podejmować sam pacjent, kolejna jedna czwarta – że jego krewni, a jedna trzecia uważa, że powinni decydować lekarze.

BIBLIOGRAFIA:

- Aszyk P. *Granice leczenia*. Warszawa 2006.
- Aszyk P. *Stan terminalny*. W: *Encyklopedia Bioetyki*. Red. A. Muszala. Radom 2007 s. 558-563.
- Filipowicz A. *Bioetyka. Dialog w obronie życia*. Warszawa 2002.
- Gadzinowski J., Brzózy Z. *Wcześniactwo*. W: *Encyklopedia Bioetyki*. Red. A. Muszala. Radom 2007 s. 656-659.
- Jan Paweł II. *Adhortacja apostolska Christifideles laici*. 30.12.1988.
- Jan Paweł II. *Adhortacja apostolska Familiaris consortio*. 22.11.1981.
- Jan Paweł II. *Encyklika Evangelium vitae*. 25.03.1995.
- Jan Paweł II. *Encyklika Fides et ratio*. 14.09.1998.
- Kamiński J. *Troska o życie ludzkie*. W: *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna*. Red. R. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń. Lublin 2013 s. 324-341.
- *Katechizm Kościoła Katolickiego*. Poznań 1994.
- Katolo A. *Contra In Vitro*. Warszawa 2010.
- Otowicz R. *Etyka życia. Bioetyczny i teologiczny kontekst problematyki życia poczętego*. Kraków 1998.
- Wróbel J. *Człowiek i medycyna*. Kraków 1999.

SUMMARY:

The article presents views held by students of medicine concerning human life and ensuing care. Most respondents declared themselves as believers. Most respondents felt that human life began at the moment of conception. They do not support abortion, euthanasia, and contraception. The family is held highest in their hierarchy of values. Some students, however, took the opposite views on the above matters.

KEY WORDS: medical students, human life, protection of human life, family, abortion, euthanasia

SŁOWA KLUCZOWE: studenci medycyny, życie ludzkie, ochrona życia ludzkiego, rodzina, aborcja, eutanazja.

Mgr lic. Maria Tymoshenko - doktorantka w Instytucie Teologii Pastoralnej i Katechetyki KUL na specjalizacji Duszpasterstwo rodzin; posiada wyższe wykształcenie medyczne i teologiczne; pełni dyżury w Poradni Rodzinnej przy parafii św. Antoniego we Lwowie; jest zaangażowana w duszpasterstwo narzeczonych.

Kazimierz Musioł

Nowe akcenty w nauczaniu Kościoła o rodzinie zawarte w adhortacji apostolskiej „Amoris laetitia”

W dzisiejszym świecie trudno nie zauważyć dynamicznych zmian w życiu rodzin, nie licujących z nauczaniem Kościoła dotyczącym tej podstawowej komórki społecznej. Uznawanie relatywizmu za normę wartościowania prowadzi do negacji lub poważnych zaniedbań w realizacji zadań rodziny chrześcijańskiej. Stan ten przenosi się na pozostałe dziedziny życia społecznego, a w dalszej konsekwencji jest przyczyną wielu społecznych chorób i wynaturzeń. Zrodziła się zatem w Kościele potrzeba diagnozy i sporządzenia swoistego raportu o stanie rodziny¹. Skłoniło to papieża Franciszka do przeprowadzenia ogólnokościelnej ankiety oraz zwołania dwóch zgromadzeń Synodu Biskupów. Zgromadzenia synodalne (synod – etymologicznie oznacza „wspólne wędrowanie”) stanowiły okazję do refleksji Kościoła nad kondycją małżeństwa i rodziny oraz egzystencjalnymi problemami współczesnych rodzin. Jednocześnie ukazały kierunki i formy rozwiązań pastoralnych na przyszłość.

Owoce tych zgromadzeń jest *Posynodalna adhortacja apostolska papieża Franciszka „Amoris laetitia” o miłości w rodzinie*. Dokument stanowi kontynuację nauczania jego poprzedników oraz wpisuje się w cały kontekst nauczania Kościoła o rodzinie. Zawiera także nowe akcenty w spojrzeniu na małżeństwo i rodzinę. Synody wraz z adhortacją uwspółcześniły nauczanie Kościoła o rodzinie. Papież Franciszek rozważył w niej aktualną sytuację rodzin, omówił powołanie rodziny zgodnie z wymogami Ewangelii oraz nauczaniem Kościoła na przestrzeni dziejów². Podkreślił znaczenie nierozzerwalności małżeństwa oraz konieczność odczytywania nauczania Kościoła o rodzinie w świetle kerygmatu. Przedstawił także zasadę miłosierdzia i duszpasterskiego rozeznania w sytuacjach rodzinnych, które odbiegają od Ewangelii Jezusa Chrystusa. Położył przy tym akcent na potrzebę stosowania prawa stopniowości oraz znaczenie rozeznawania w odniesieniu do norm i okoliczności łagodzących³.

1. Boże miłosierdzie kluczem do odczytania dokumentu

Istotnym tematem pontyfikatu Franciszka jest Boże Miłosierdzie. Ono też – jak zauważa kard. Lorenzo Baldisseri, prezentując w Watykanie papieską adhortację – jest dobrym kluczem do lektury i zrozumienia przesłania Franciszka w niej zawartego⁴. Sekretarz generalny Synodu Biskupów wskazał, że nowa adhortacja kontynuuje treści zawarte w pierwszej adhortacji

¹ Jest to nawiązanie do „Raportu o stanie wiary” - wywiadzie, który przeprowadził w 1984 roku Vittorio Messori z ks. kardynałem Josephem Ratzingerem, ówczesnym prefektem Kongregacji Nauki Wiary, a późniejszym papieżem Benedyktem XVI.

² Por. Franciszek. *Posynodalna adhortacja apostolska „Amoris laetitia”* [dalej AL]. Watykan 19.04.2016 nr 67-70.

³ Por. tamże 308-311.

⁴ L. Baldisseri. *Prezentacja posynodalnej adhortacji apostolskiej papieża Franciszka „Amoris laetitia”*. Watykan 2016. W: *Klucz do lektury adhortacji „Amoris laetitia”*. KAI 8.04.2016.

Franciszka *Evangelii gaudium*, wnosząc radość Ewangelii do miłości przeżywanej w rodzinie. Synod ukazał piękno rodziny, mówiąc o miłości, która stanowi fundament tej instytucji. Zgłębiając Ewangelię małżeństwa i rodziny, Franciszek daje w swojej adhortacji konkretne wskazówki duszpasterskie, będące zastosowaniem zasady miłosierdzia⁵.

W całej treści dziewięciu rozdziałów adhortacji *Amoris laetitia*, która ukazuje biblijną genealogię oraz piękno życia małżeńskiego i rodzinnego, nie brakuje także zagadnień dotyczących trudności życia w małżeństwie sakramentalnym oraz powtórnych związkach. Fakt ten sprawia, że wyakcentowanie Bożego Miłosierdzia staje się bardzo czytelne.

2. Piękno i radość miłości małżeńskiej

Jednym z ważnych akcentów adhortacji jest podkreślenie wartości i piękna miłości małżeńskiej, która została szeroko opisana w IV rozdziale *Amoris laetitia*. Już we wstępie do rozdziału Franciszek stwierdza, iż podstawową wartością małżeństwa i rodziny jest miłość. Bez jej umacniania i pogłębiania łatwo można zejść z drogi wierności i wzajemnego daru z siebie. Dlatego Kościół swoim nauczaniem pobudza do rozwoju i umacniania miłości małżeńskiej i rodzinnej, by miłość ta dzięki łasce sakramentu małżeństwa ciągle się udoskonalała⁶.

Rozwijając temat miłości papież analizuje *Hymn o miłości św. Pawła*. Stwierdza, że miłość małżeńska to znacznie więcej niż przyjaźń, mimo iż ta leży u jej podstaw. Ma ona wszystkie cechy prawdziwej przyjaźni, a jednocześnie dba o dobro drugiej osoby, mobilizuje do wzajemności, intymności, czułości i stabilności oraz wierności i nierozzerwalnej wyłączności. O te wartości trzeba troszczyć się przez całe życie. Nowożeńcy mają często nadzieję, że ich związek będzie trwały i że zawsze będą sobie wierni. Zdaje się to wynikać z samej natury miłości małżeńskiej, tego oczekuje od nich zgromadzona na ceremonii ślubnej społeczność, a w przyszłości ich dzieci. Taki związek jest czymś więcej niż umową społeczną, czy tradycją – jest on przymierzem zawieranym przed Bogiem jako świadkiem. Potrzeba, aby o tym nie zapominali mimo różnych życiowych trudności⁷.

W dalszej części papież zauważa, iż w małżeństwie niezbędne jest dbanie o radość miłości⁸. Przestrzega jednak, by troska ta nie stała się obsesją. Zdaniem Franciszka radość płynie ze smakowania różnych rzeczy na różnych etapach życia. Radości można doświadczyć także wtedy, gdy przygasa przyjemność, a nawet w cierpieniu. Małżeństwo jest połączeniem radości i trudów, napięć i odpoczynku, swobody, zadowolenia, kłopotów i przyjemności, wszystkiego, co przynosi życie. To wszystko sprawia, że małżonkowie powinni troszczyć się o siebie w każdych okolicznościach życia, świadcząc sobie wzajemną pomoc. W konsumpcyjnych społeczeństwach, w których radość małżeńską często zastępuje nabywanie i używanie, troska o współmałżonka jest szczególnie ważna, aby nie zatracić miłości i nie pogrążyć się w egoistycznych pragnieniach⁹.

Miłość – według Ojca Świętego Franciszka – powinna być wyrażana w konkretnych gestach i słowach. Właściwe i dobre słowa chronią i umacniają ją każdego dnia. Małżeństwo

⁵ Por. tamże.

⁶ Por. AL 89-90.

⁷ Por. tamże 120-121.

⁸ Por. tamże 126.

⁹ Por. tamże 127-130.

opiera się na miłości, która z jednej strony jest zakorzeniona w Miłości Nieskończonej, którą jest Duch Święty, a z drugiej, wymaga nieustannego rozwoju i troski¹⁰. Konkretnym jej wyrazem w małżeństwie i rodzinie jest dialog. Zdaniem Franciszka, jest on niezbędny w komunikowaniu się małżonków. Wymaga umiejętności cierpliwego i uważnego słuchania drugiej strony, lecz w efekcie końcowym prowadzi do wyrażania miłości¹¹. Miłość zachęcająca małżonków do wspólnej rozmowy pozwala pokonać największe przeszkody i zrozumieć drugiego człowieka, co dobrze służy budowaniu bezpieczeństwa rodziny opartego na wspólnie przemyślanych decyzjach i wartościach. Wspólna modlitwa, troska każdego z małżonków o rozwój duchowy, dobra lektura oraz otwartość mogą sprawić, że dialog będzie budujący i skuteczny. Inaczej życie rodzinne byłoby ubogie i pozbawione jedności działania, a trwałość związku małżeńskiego zagrożona¹².

3. Małżeńska i rodzinna duchowość

Cały dziewiąty rozdział dokumentu poświęcony jest duchowości małżeńskiej i rodzinnej. Na duchowość małżeńską – zdaniem papieża – składa się wiele gestów w różnorodności darów i spotkań, które umacniają jedność małżeńską¹³. Wzajemne, pełne miłości oddanie jest zarówno ludzkie, jak i boskie. Dlatego, dobrze przeżywana komunია rodzinna jest prawdziwą drogą do świętości w życiu codziennym małżeństwa i rodziny oraz środkiem zjednoczenia z Bogiem¹⁴.

Chrystus jednocząc małżonków poprzez sakrament rozświecła problemy i trudności, a nawet cierpienia, które z woli Bożej pojawiają się w ich domu. Trzeba Mu zaufać, pamiętając o Jego drodze krzyżowej i czerpiąc z niej moc. Tajemnica krzyża pomaga przemienić trudności i cierpienia w ofiarę miłości. Zjednoczenie z cierpiącym Panem w trudnościach pozwala z pomocą Ducha Świętego zapobiec rozpadowi małżeństwa.

Ojciec Święty stwierdza, że środkiem rozwoju i wyrażania duchowości jest modlitwa, zwłaszcza wspólnotowa, rodzinna. Osiąga ona swoje apogeum we wspólnym uczestnictwie w Eucharystii, zwłaszcza w niedzielę. Duchowość rodziny wyraża się także we wspólnym odpoczynku i świętowaniu¹⁵.

Małżonkowie zawierając sakrament małżeństwa zobowiązują się do całkowitej przynależności wzajemnej. Pragną, by na tej drodze razem zestarzeć się i spalać na wzór wierności Boga. W ten sposób – jak zauważa Franciszek – każdy z małżonków jest dla drugiego znakiem i narzędziem bliskości Pana, który zawsze im towarzyszy i wspiera swoją łaską¹⁶. Chrześcijańscy małżonkowie są dla siebie wzajemnie, dla swoich dzieci i innych członków rodziny świadkami wiary.

Wspieranie się i wzajemna opieka jest również wyrazem duchowości rodziny. Każdy z małżonków niejako zapisuje się w życiu drugiego, pobudzając go do czynienia dobra. W ten

¹⁰ Por. tamże 133-134.

¹¹ Por. tamże 136.

¹² Por. tamże 140-141.

¹³ Por. tamże 315.

¹⁴ Por. tamże 316.

¹⁵ Por. tamże 317.

¹⁶ Por. tamże 318.

sposób oboje oddają cześć Bogu, który powołał ludzi do czynienia dobra z nadzieją na jego wzrost. Wsparciem duchowym w małżeństwie jest także podziw i szacunek okazywane współmałżonkowi¹⁷. Rozwój duchowości sprzyja dawaniu świadectwa wiary wewnątrz i na zewnątrz rodziny. W tym sensie rodzina jako Kościół domowy jest nadzieją na przyszłość ewangelizacji¹⁸.

4. Duszpasterska troska o rodziny

Zobowiązania płynące z sakramentów chrztu i bierzmowania wzywają wierzących do odważnego świadectwa o Chrystusie, głoszenia go swoim życiem, a także do duszpasterskiej troski Kościoła o rodziny. Franciszek kładzie pewne nowe akcenty w odniesieniu do duszpasterstwa rodzin. Precyzuje jego cel podkreślając, że „duszpasterstwo przedmałżeńskie i duszpasterstwo małżeństw powinny być przede wszystkim duszpasterstwem więzi, gdzie wnoszone są elementy, które pomagają zarówno w dojrzewaniu miłości, jak i w przezwyciężaniu chwil trudnych”¹⁹. Ponadto wskazuje na potrzebę większego dynamizmu misyjnego: „Dzisiaj duszpasterstwo rodzin musi być zasadniczo misyjne, wychodzące, będące blisko ludzi, a nie sprowadzać się do fabryki kursów, w których uczestniczy niewiele osób”²⁰. Papież zaleca szukania dobra rodziny nie tylko na ścieżkach Kościoła, lecz także na peryferyjnych ścieżkach odległych od niego²¹.

a) Troska o więź małżeńską

Budząc ufność w działanie łaski sakramentu Franciszek ukazuje małżeństwo jako szczególny typ więzi, która w swej istocie opiera się na zjednoczeniu z Chrystusem. Katechizmowa definicja sakramentu jako widzialnego znaku niewidzialnej Bożej łaski²² łączy wymiar nadprzyrodzony z naturalnym. Z tej przyczyny papież przypomina małżonkom, by nie polegali tylko na płaszczyźnie naturalnej, która podlega ograniczeniom, ale otwierali się na działanie łaski sakramentu, która pozwala uratować jedność, pogłębić relacje, wybaczać i budować szczęśliwą rodzinę²³.

W tym miejscu pojawia się wyraźnie potrzeba duszpasterskiej troski, pomocy w budowaniu więzi małżeńskich. Franciszek postuluje postrzeganie duszpasterstwa rodzin jako duszpasterstwa więzi, służącego wspieraniu małżeństw w budowaniu trwałych relacji opartych na wzajemnym poszanowaniu²⁴. Uważa, że umacnianie więzi małżeńskiej wpływa także na religijną kondycję całej rodziny. Zachęca do przywracania rodzicom świadomości, iż właśnie oni są dla swoich dzieci pierwszymi katechetami. Oni pierwsi mówią im o Bogu, uczą modlitwy, pomagają rozstrzygać co jest dobre, a co złe. Katecheza rodzinna polega na głoszeniu przez

¹⁷ Por. tamże 319-323.

¹⁸ Jan Paweł II. *Adhortacja apostolska „Familiaris consortio”* [dalej FC]. Watykan 1981 nr 65.

¹⁹ AL 211.

²⁰ Tamże 231.

²¹ Por. tamże 231.

²² Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*. Poznań 2002 nr 1131.

²³ Por. AL 36.

²⁴ Por. tamże 211.

rodziców pierwszej katechezy swoim dzieciom. Z tego względu ważna jest ewangelizacja i katecheza rodziców, aby stawali się w rodzinach świadomymi głosicielami Jezusa Chrystusa²⁵. W duszpasterstwie nie można pomijać tej istotnej formy kształtowania wiary²⁶.

b) Uwzględnienie prawa stopniowości

Dostrzegając trudne nieprawidłowe sytuacje małżeńsko-rodzinne Franciszek stwierdza, iż duszpasterstwu kościelnemu powinna przyświecać, zgodna z Bożą pedagogią, zasada stopniowości. Kierując się nią należy – jak Dobry Pasterz – pragnąć „stu owiec” i zwracać się z posługą także do najbardziej oddalonych i słabych. Chodzi o docenienie konstruktywnych elementów w sytuacjach, które nie są jeszcze lub już nie odpowiadają nauczaniu Kościoła o małżeństwie²⁷. Według tego zamysłu „Ewangelia rodziny karmi także te ziarna, które wciąż oczekują na dojrzewanie oraz musi troszczyć się o te drzewa, które stały się suche i nie mogą pozostać zaniedbane”²⁸. W ich życiu także można odnaleźć przynajmniej częściowo realizowany ideał dobrej nowiny o małżeństwie i rodzinie. Stąd, „nowa wrażliwość współczesnego duszpasterstwa, oprócz jasnego potwierdzenia przesłania chrześcijańskiego, wymaga docenienia elementów pozytywnych, obecnych w małżeństwach cywilnych, jak również związkach nieformalnych”²⁹.

Termin „towarzystwo” – w ujęciu papieża Franciszka – ujmuje szerokie *spectrum* działań duszpasterskich wobec narzeczonych, małżeństw, rodzin i par. Zarówno w drodze do przyjęcia sakramentu małżeństwa, jak i w trakcie trwania związku, pary należy otoczyć ciepłym towarzystwem. Przygotowanie do małżeństwa wymaga jednak nie tylko przekazania nauczania Kościoła, ale też bogactwa jego duchowości i konkretnych rad praktycznych, wynikających z doświadczenia³⁰. Adhortacja wskazuje, że zarówno małżeństwom po ślubie cywilnym, jak i parom zamieszkującym ze sobą bez ślubu pilnie potrzebne jest towarzystwo w drodze ku sakramentowi małżeństwa³¹. Papież wskazuje sposób: „Musimy znaleźć słowa, motywacje i świadectwa, które by nam pomogły w poruszeniu najgłębszych zakamarków serc ludzi młodych, gdzie są najobfitsze źródła ich zdolności do wielkoduszności, zaangażowania, miłości, a nawet heroizmu, aby ich zachęcić do zaakceptowania z entuzjazmem i męstwem wyzwania małżeństwa”³². W trakcie katechez należy uświadomić narzeczonym wartość darów Ducha Świętego i Jego obecności w sakramencie małżeństwa³³.

Zgodnie z logiką Ewangelii niezastężona łaska i miłosierdzie Boże obejmują wszystkich, bez względu na sytuację w jakiej się znaleźli. Tak jak Bóg troszczy się o swe dzieci, poczynając od najsłabszych i najbardziej oddalonych, podobnie Kościół zwraca się z miłością do tych, którzy

²⁵ Por. tamże 200, 287.

²⁶ K. Misiaszek. *Katecheza małżonków i rodziców w parafii*. W: *Duszpasterstwo rodzin w parafii*. Red. J.Goleń, D. Lipiec. Lublin 2016 s. 75.

²⁷ AL 292.

²⁸ Tamże 76.

²⁹ R. Kucharčík. *Odnowa przygotowania do małżeństwa w parafii*. W: *Duszpasterstwo rodzin w parafii* s. 197.

³⁰ Por. AL 223-229.

³¹ Por. tamże 205-207.

³² Tamże 40.

³³ Por. tamże 306.

uczestniczą w jego życiu w sposób niedoskonały, aby wszyscy zostali włączeni do jego Wspólnoty³⁴. Odnosi się to zarówno do par, które nie zawarły żadnego związku a żyją ze sobą na sposób małżeński, do małżeństw sakramentalnych, zaniedbujących życie wiarą, jak również do osób rozwiedzionych, żyjących w nowych związkach.

c) Rozeznawanie w sytuacjach nieprawidłowych

Kolejnym akcentem adhortacji jest uwrażliwienie dotyczące szczególnego rozeznania duszpasterskiego, które powinno towarzyszyć osobom żyjącym w separacji i rozwiedzionym, żyjącym w nowych związkach³⁵. Trzeba przede wszystkim wysłuchać te osoby i dowartościować cierpienie tych, którzy doświadczyli niesprawiedliwego opuszczenia i zdrady współmałżonka. Wybaczenie jest trudne, ale możliwe dzięki łasce Bożej. Stąd wypływa konieczność duszpasterstwa pojednania i pośredniczenia, nie wykluczając pomocy wyspecjalizowanych ośrodków konsultacyjnych. Zdaniem o. Mirosława Ostrowskiego, dominikanina zajmującego się związkami niesakramentalnymi: „Widać, że wolą Papieża Franciszka jest troska o udział w życiu Kościoła tych związków”³⁶. Osoby rozwiedzione, które nie zawarły nowego związku należy zachęcać do znajdowania wsparcia duchowego w sakramencie Eucharystii.

Obecny papież zaleca uczynić bardziej dostępnymi, a nawet darmowymi, kościelne procedury stwierdzenia przypadków nieważności małżeństwa. Uważa, że dotychczasowa opieszałość tych procedur irytuje i zniechęca ludzi, co utrudnia uregulowanie tych sytuacji w zgodzie z nauką Kościoła. Może też powodować poczucie wyalienowania z Kościoła³⁷. Biskupi diecezjalni powinni zabiegać o to, by ułatwić wiernym dostęp do kościelnego wymiaru sprawiedliwości. W tym celu – jak podkreśla papież – należy przygotować dostateczną ilość pracowników duchownych i świeckich, którzy rozeznawaliby te trudne sprawy merytorycznie i priorytetowo. Zainteresowanym osobom należy się też posługa właściwej informacji i doradztwo powiązane z duszpasterstwem rodzinnym³⁸. Ponadto biskup osobiście, jako pasterz Kościoła, jest sędzią wobec wiernych, którzy zostali mu powierzeni. Dlatego biskupi mogą i powinni także osobiście osądzać pewne przypadki w formie skróconych procesów³⁹.

Franciszek zdecydowanie podkreśla, że normy prawa kanonicznego trudno jest zastosować do wszystkich przypadków. Każdą konkretną sytuację trzeba rozpatrywać dwuaspektowo. Najpierw w odniesieniu do nauczania Kościoła i obowiązujących w nim norm i zasad moralnych, a następnie szczegółowo, rozeznając w sumieniu możliwość wypełnienia tych zobowiązań w tej konkretnej sytuacji zainteresowanych. Papież zwraca uwagę na wrażliwość sumienia konkretnych osób uczestniczących w procesie rozeznania, a także na subiektywny charakter sumienia oraz na konieczność jego ciągłego formowania⁴⁰.

³⁴ Por. tamże 295.

³⁵ Por. tamże 296.

³⁶ M. Ostrowski. *Duszpasterstwo związków niesakramentalnych w parafii*. W: *Duszpasterstwo rodzin w parafii* s. 209.

³⁷ Por. AL 296-300.

³⁸ Por. tamże 244.

³⁹ Por. tamże 244; Franciszek. *Motu proprio „Mitis iudex Dominus Iesus”*. Watykan 2015.

⁴⁰ Por. AL 37.

Rozeznawanie duszpasterskie powinno uwzględniać sumienie oraz postawę osób rozwiedzionych, zarówno w poprzednim małżeństwie sakramentalnym jak też w obecnym związku. Osoby rozwiedzione, żyjące w nowych związkach potrzebują wsparcia duszpasterzy w rozeznawaniu ich sytuacji prawno-kościelnej i moralnej. Bynajmniej, nie chodzi o uzyskiwanie przez nich zgody duszpasterza na przystępowanie do sakramentów. Proces duszpasterskiego towarzyszenia i rozeznawania ma polegać na głoszeniu tym osobom *kerygmatu*, ma ich pobudzać do odnowienia osobistego spotkania z Chrystusem i ukazywać matczyne oblicze Kościoła⁴¹. Rozwiedzeni, żyjący w nowych związkach mają być z jednej strony przyjęci oraz otoczeni duszpasterską troską i cierpliwością, a z drugiej objęci pomocą w rozpoznaniu i przyjęciu prawdy o swojej sytuacji. Rozeznawanie ma służyć ukazaniu im Bożej pedagogii łaski w ich życiu i pomocy w osiągnięciu pełni planu Boga, co jest zawsze możliwe z mocą Ducha Świętego⁴². Dotychczas w nauczaniu kościelnym, odnośnie otrzymania rozgrzeszenia i przystępowania osób rozwiedzionych żyjących w nowych związkach do Stołu Pańskiego, jasno stawiano warunek żalu z powodu naruszenia znaku Przymierza i wierności Chrystusowi oraz postanowienia życia w pełnej wstrzeźliwości, czyli „powstrzymywania się od aktów, które przysługują jedynie małżonkom”⁴³. Papież Franciszek nie ogranicza możliwości przyjęcia sakramentów wyłącznie do tego warunku⁴⁴. Poleca jednak biskupom Kościołów lokalnych wydanie stosownych wytycznych dla towarzyszenia wiernym przez duszpasterzy w procesie rozeznawania odpowiedzialności⁴⁵.

Rozeznanie, o którym mowa trzeba prowadzić ze spowiednikiem, dobrze znającym sytuację moralną osób. Zmierza ono do rozpoznania stopnia odpowiedzialności konkretnych osób za rozpad małżeństwa sakramentalnego, za sytuację, w jakiej żyją oraz aktualne czyny. Musi ono odbywać się w zgodzie z wymaganiami ewangelicznej prawdy i miłości oraz nauczaniem Kościoła⁴⁶. Rozeznawanie wraz duszpasterzem może zachęcić i pomóc osobom w zwróceniu się do odpowiedniego trybunału kościelnego, zwłaszcza wtedy, gdy są oni „w sumieniu subiektywnie pewni, że poprzednie małżeństwo, zniszczone w sposób nieodwracalny, nigdy nie było ważne”⁴⁷. Jest ono też niezbędne w odkrywaniu woli Bożej w życiu i aktualnej sytuacji osób oraz możliwych sposobów włączenia w życie Kościoła⁴⁸.

5. Droga ku przyszłości

Święty Jan Paweł II w *Liście do rodzin* napisał: „Pośród tych wielu dróg rodzina jest drogą pierwszą i z wielu względów najważniejszą. Jest drogą powszechną, pozostając za każdym razem drogą szczególną, jedyną i niepowtarzalną, tak jak niepowtarzalny jest każdy człowiek.

⁴¹ Por. tamże 300.

⁴² Tamże 297.

⁴³ FC 84; Benedykt XVI. *Adhortacja apostolska "Sacramentum caritatis"*. Watykan 2007 nr 29; Kongregacja Nauki Wiary. *List do biskupów Kościoła katolickiego na temat przyjmowania Komunii św. przez wiernych rozwiedzionych żyjących w nowych związkach*. Rzym 1994.

⁴⁴ Zob. AL 305 przypis 351.

⁴⁵ Por. tamże 300.

⁴⁶ Zob. tamże 300-310.

⁴⁷ Tamże 298.

⁴⁸ Por. tamże 299-300.

Rodzina jest tą drogą, od której nie może on się odłączyć. Wszak normalnie każdy z nas w rodzinie przychodzi na świat, można więc powiedzieć, że rodzinie zawdzięcza sam fakt bycia człowiekiem⁴⁹.

Adhortacja Franciszka *Amoris laetitia* wpisuje się w dotychczasowe nauczanie Kościoła o rodzinie. Eksponuje piękno Ewangelii rodziny, która jest radością i odpowiada na najgłębsze pragnienia człowieka⁵⁰. Papież podkreśla w niej rolę łaski i ukazuje piękno i radość miłości małżeńskiej zakorzenionej w Bogu. Kładzie także nacisk na potrzebę umacniania więzi i dojrzewania miłości, aby była ona nie tylko ideą, lecz stylem życia. Ukazuje także istotne rysy duchowości rodziny.

Będąc świadomym, że Kościół nauczający o rodzinie jest znakiem sprzeciwu⁵¹, Franciszek podkreśla znaczenie duszpasterstwa małżeństw i rodzin oraz osób żyjących w rodzinach, ale będących w sytuacjach nieprawidłowych. Dotychczasowe formy duszpasterstwa rodzin poddaje gruntownej analizie i nie waha się odświeżać prawdy o ich skuteczności. Ukazuje także nowe kierunki i formy duszpasterskiej troski o rodzinę. *Novum* papieskiej adhortacji inspirowane do duszpasterskiej działalności wobec rodzin, adekwatnej do celów Chrystusowego Kościoła oraz oczekiwań współczesnego człowieka.

BIBLIOGRAFIA:

- Baldisseri L. *Prezentacja posynodalnej adhortacji apostolskiej papieża Franciszka „Amoris laetitia”*. Watykan 2016. W: *Klucz do lektury adhortacji „Amoris laetitia”*. KAI 8.04.2016.
- Benedykt XVI. *Adhortacja apostolska „Sacramentum caritatis”*. Watykan 2007.
- Franciszek. *Motu proprio „Mitis iudex Dominus Iesus”*. Watykan 2015.
- Franciszek. *Posynodalna adhortacja apostolska o miłości w rodzinie „Amoris laetitia”*. Watykan 2016.
- Jan Paweł II. *Adhortacja apostolska „Familiaris consortio”*. Watykan 1981.
- Jan Paweł II. *List do rodzin „Gratissimam sane”*. Watykan 1994.
- Katechizm Kościoła Katolickiego. Poznań 2002.
- Kongregacja Nauki Wiary. *List do biskupów Kościoła katolickiego na temat przyjmowania Komunii św. przez wiernych rozwiedzionych żyjących w nowych związkach*. Rzym 1994.
- Kucharčík R. *Odnowa przygotowania do małżeństwa w parafii*. W: *Duszpasterstwo rodzin w parafii*. Red. J. Goleń D. Lipiec. Lublin 2016 s.196-206.
- Misiaszek K. *Katecheza małżonków i rodziców w parafii*. W: *Duszpasterstwo rodzin w parafii*. Red. J. Goleń D. Lipiec. Lublin 2016 s. 63-76.
- Ostrowski M. *Duszpasterstwo związków niesakramentalnych w parafii*. W: *Duszpasterstwo rodzin w parafii*. Red. J. Goleń D. Lipiec. Lublin 2016 s. 207-221.

⁴⁹ Jan Paweł II. *List do rodzin „Gratissimam sane”*. Watykan 1994 nr 2.

⁵⁰ Por. AL 201-201.

⁵¹ Tamże 200.

SUMMARY:

This article addresses the issue of the new accents in the Church's teaching regarding the family included in Pope Francis' post-synodal exhortation *Amoris laetitia*. First, it points to God's mercy as the key truth for understanding the intention of Pope Francis. Then it focuses on the strong and characteristic accent of the current pope's teaching, which is the joy and beauty of love. It shows the need to care for the bond of conjugal love as well as learning about and living the spirituality of marriage. It also discusses some possibilities of applying the principle of graduality in married and family life. In this way, it leads into the most-commented thread of the document, which is the discernment of the moral responsibility of persons living in irregular situations.

Key words: exhortation *Amoris Laetitia*, marriage, family, conjugal love, spirituality of marriage, pastoral care of families, accompanying families

Słowa kluczowe: adhortacja *Amoris laetitia*, małżeństwo, rodzina, miłość małżeńska, duchowość małżeńska, duszpasterstwo rodzin, towarzyszenie rodzinom

Ks. mgr lic. Kazimierz Musioł – doktorant w Instytucie Teologii Pastoralnej i Katechetyki KUL na kierunku Duszpasterstwo rodzin; prezbiter archidiecezji katowickiej; duszpasterz małżeństw starających się o potomstwo.

Agnieszka Jeziorska

Sakramentalne podstawy apostołstwa osób konsekrowanych

Sobór Watykański II w konstytucji *Lumen gentium* [dalej LG] naucza, że wszyscy w Kościele są powołani do świętości. Świętość Kościoła winna ujawniać się w owocach łaski, które w każdym człowieku ujawniają się w inny sposób, ponieważ ludzie we właściwym sobie stanie życia dążą do wydoskonalenia miłości (LG 39). Zmierzenie do świętości w przypadku osób konsekrowanych polega na wierniejszym naśladowaniu Jezusa czystego, ubogiego i posłusznego poprzez profesję rad ewangelicznych. Zakonnicy wyrzekają się życia świeckiego – odsuwają się od zwykłych warunków życia i rozpoczynają, wraz z innymi powołanymi, nowy sposób egzystencji we wspólnocie zakonnej¹. Pobudzeni miłością rozlaną przez Ducha Świętego w ich sercach (por. Rz 5, 5), coraz bardziej żyją dla Chrystusa i dla Jego Ciała, którym jest Kościół (por. Kol 1, 24) (*Perfectae caritatis* 1 [dalej PC 1]).

Oczywistym jest, że proces uświęcenia musi mieć swój wyraz w życiu wiarą – to jest w dawaniu świadectwa o Jezusie. *Vaticanum II* wyraża ten obowiązek w słowach: „Wierni, przez chrzest wcieleni do Kościoła, [...] zobowiązani są wyznawać przed ludźmi wiarę, którą otrzymali od Boga za pośrednictwem Kościoła” (LG 11). W przypadku osób zakonnych zadanie to wypływa z sakramentów, rad ewangelicznych oraz z charyzmatów. Niniejszy artykuł będzie próbą pochylenia się nad znaczeniem sakramentów, których celem jest zjednoczenie z Jezusem oraz wspomaganie człowieka na drodze miłości

Pierwsza część artykułu będzie dotyczyła sakramentu chrztu, ponieważ stanowi podstawę wspólnego posłannictwa członków Kościoła i równocześnie bramę do pozostałych sakramentów (KKK 1213). Zostanie podjęta próba określenia szczególnych zobowiązań wynikających z włączenia do Kościoła i w Chrystusa, a także wskaże się, jaką pomoc chrzest oferuje w posłannictwie osób konsekrowanych. W drugiej części zostanie ukazane zagadnienie sakramentu bierzmowania, dzięki któremu człowiek zostaje obdarzony darami Ducha Świętego i charyzmatami koniecznymi do budowania Królestwa Bożego w świecie. To właśnie Duch Święty uzdalnia do wyznawania wiary w Chrystusa i do świadectwa słowem i życiem. W trzeciej części przedstawione zostanie znaczenie sakramentu Eucharystii w apostołstwie, nazywanej również sakramentem miłości. Eucharystia wyraża całkowite oddanie się Chrystusa swemu ludowi. Dla osób konsekrowanych jest więc zobowiązaniem i umocnieniem w bezinteresownej służbie oraz dyspozycyjności wobec braci i siostr, na wzór swego boskiego Mistrza. W ostatniej części artykułu podjęta zostanie próba wyjaśnienia roli sakramentu pokuty i pojednania w życiu zakonnym i apostołstwie. Umożliwia on najpierw doświadczenie miłosierdzia Boga i wewnętrzną przemianę człowieka, w następnym zaś kroku jest pomocą w jego świadczeniu wobec innych poprzez przebaczenie i miłość.

¹ Zob. J. W. Gogola. *Oddani Bogu. Teologia i duchowość życia konsekrowanego*. Kraków 2013 s. 61.

1. Chrzest sakramentem włączającym w działanie Chrystusa i Kościoła

W Kościele nie spotykamy specjalnego sakramentu, który wprowadzałby do stanu zakonnego tak, jak jest to w przypadku kapłaństwa czy małżeństwa. Życie konsekrowane jest jednak zakotwiczone w Kościele, stąd musi nawiązywać do podstawowych sakramentów Kościoła, bo właśnie dzięki nim osoba staje się chrześcijaninem. Sakramenty umieszczają ludzi wierzących w sytuacji całkowicie nowej w stosunku do poprzedniej, mogą też przydzielić mu funkcję całkowicie nową, tak jak np. dzieje się w przypadku święceń kapłańskich. Osoby zakonne nie mają zajmować radykalnie nowej pozycji w Kościele, ich zadaniem nie jest też wypełnianie jakiejś całkiem nowej funkcji – mają oni po prostu pełniej realizować powołanie całego Kościoła². Nie można bowiem oderwać posłannictwa osób konsekrowanych od misji Kościoła. *Vaticanum II* umiejscowił życie konsekrowane w życiu i świętości Kościoła (LG 44), stąd też każdy wymiar życia konsekrowanego jest przeniknięty posłannictwem eklezjalnym³.

Profesja rad ewangelicznych w swojej treści podejmuje zobowiązania chrzcielne – wyrzeka się Szatana i wszystkich jego spraw, a łączy się na zawsze z Chrystusem (zob. LG 44)⁴. *Katechizm Kościoła katolickiego* ujmuje chrzest jako fundament całego życia chrześcijańskiego, bramę życia w Duchu i bramę otwierającą dostęp do innych sakramentów. Przez sakrament ten zostajemy wyzwoleni od grzechu i odrodzeni jako Synowie Boży, stajemy się członkami Chrystusa oraz zostajemy wszczępieni w Kościół będąc odtąd członkami jego posłania (zob. KKK 1213). W związku z tym Benedykt XVI wskazuje, że jedną z konsekwencji sakramentu odrodzenia powinna być radość, gdyż w chrzcie dokonuje się głębokie zjednoczenie z Jezusem – zanurzenie się w Jego śmierć, która daje życie. Papież naucza, że: „Jest to radość uznania siebie za Boże dzieci, odkrycia, że jesteśmy zawierzeni w Jego ręce, poczucia że jesteśmy przyjęci miłującym uściskiem, podobnie jak matka, która podtrzymuje i obejmuje swoje dziecko”⁵.

W sakramencie chrztu dokonuje się upodobnienie człowieka do Chrystusa – Kapłana, z którego wypływa podstawa wspólnego kapłaństwa wiernych. Wskazuje na to św. Piotr: „Zbliżając się do Tego, który jest żywym kamieniem [...] wy również, niby żywe kamienie, jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa” (1 P 2, 4-5). Włączenie w Chrystusa i upodobnienie do Niego wymagają od człowieka podjęcia zadań, które urzeczywistniają cele, dla których Chrystus żył, umarł i zmartwychwstał, tj. dla chwały Bożej oraz uświęcenia świata. Są one nadal aktualne i dopełniają się w Kościele – Mistycznym Ciele Chrystusa⁶. Warto w tym miejscu podkreślić, że spotkanie z Bogiem za pośrednictwem siedmiu sakramentów jest nie tylko Bożym darem, lecz równocześnie wezwaniem względem człowieka.

² Tamże s. 59.

³ M. Gołąb. *Czy zakony są jeszcze Kościołowi potrzebne?: duchowość eklezjalna życia konsekrowanego*. Kraków 2002 s. 221-222.

⁴ Gogola. *Oddani Bogu* s. 59.

⁵ Benedykt XVI. *Homilia wygłoszona w Niedzielę Chrztu Pańskiego 13.01.2013 r.* <http://www.radiomaryja.pl/kosciol/homilia-benedykta-xvi-wygloszona-w-niedziele-chrztu-panskiego/> [31.01.2018].

⁶ Zob. Komisja Duszpasterska Episkopatu Polski. *Sakramenty święte w duszpasterstwie*. Poznań-Warszawa-Lublin 1963 nr 30, 33.

Obdarowującemu udzielaniu się Boga należy odpowiedzieć osobowym zaangażowaniem człowieka – religijnością i życiem moralnym⁷.

Realizacja zobowiązań chrztu świętego polega na uczestnictwie wiernych w potrójnym urzędzie Chrystusa, tj. w urzędzie kapłańskim, prorockim (nauczycielskim) oraz królewskim (pasterskim) (zob. LG 31). Ma on być realizowany zgodnie z własnym powołaniem we wspólnocie Ludu Bożego. Kapłaństwo wspólne najpełniej realizuje się poprzez osobiste zjednoczenie z tajemnicą paschalną Jezusa, która stanowi jedyną ofiarę naprawdę doskonałą i miłą Bogu. Św. Paweł charakteryzuje to kapłaństwo następująco: „My wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć [...] abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak Chrystus powstał z martwych” (Rz 6, 3-4). Jeśli we chrzcie następuje włączenie w tę misję, to w konsekracji zakonnej dochodzi do skutku jeszcze pełniejsza odpowiedź na udzielony dar. Osoby zakonne przez profesję rad ewangelicznych są wezwane do jeszcze doskonalszego uczestnictwa w kapłaństwie Chrystusowym. Należy je jednak rozumieć jako rozwój łaski zapoczątkowanej w sakramencie chrztu⁸.

W profesji dokonuje się akt ofiarowania człowieka Bogu, by móc Mu służyć bez zastrzeżeń. Przez sam fakt tego aktu realizuje się udział w kapłaństwie Chrystusa, gdyż ofiara jest nieodłączną częścią kapłaństwa. Można nawet posunąć się do stwierdzenia, że życie zakonne jako takie, jest idealną realizacją kapłaństwa wspólnego⁹.

Oprócz uczestnictwa w godności i posłannictwie Chrystusa – Kapłana, wierni Kościoła mają także udział w godności i posłannictwie Chrystusa – Proroka. *Vaticanum II* naucza, że w tym celu Bóg ustanawia ich swoimi świadkami i wyposaża w zmysł wiary i łaskę słowa (zob. LG 35). Funkcja prorocka zakłada w sobie szczególne uczestnictwo wszystkich ochrzczonych w apostołstwie Kościoła. Jej mocą chrześcijanin jest zobowiązany do dania świadectwa o Chrystusie poprzez słowo, a nade wszystko przez przykład¹⁰. Nauczanie jest często przedstawiane nierozłącznie z Eucharystią – św. Paweł identyfikuje ją nawet z proklamowaniem Ewangelii: „Ilekcroć bowiem spożywacie ten chleb, albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie” (1 Kor 11, 26). Udział we Mszy św. jest poniekąd swoistym rodzajem posłannictwa misyjnego – ukazuje w słowie i w czynie tajemnicę śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Obowiązkiem chrześcijanina jest przekład tych tajemnic na język powszedniego życia, tak, aby był widocznym znakiem Chrystusa w miejscu swego posługiwania¹¹.

Wezwanie do pełnienia misji prorockiej nie rozpoczyna się wraz z chwilą profesji rad ewangelicznych, ale w chrzcie udzielanym we wspólnocie Kościoła. Profesja jednak jest szczególną odpowiedzią na zapoczątkowane wezwanie do wypełnienia tego posłannictwa. Ze

⁷ Zob. Z. Perz. *Zobowiązujące wezwanie*. W: *Sakramenty Kościoła posoborowego*. Red. H. Bogacki, S. Moysa, Z. Perz. Kraków 1970 s. 270.

⁸ Zob. A. Zalewski. *Chrzest święty jako podstawa doskonałości osób konsekrowanych*. Niepokalanów 2009 s. 235-236.

⁹ Zob. tamże s. 236.

¹⁰ Komisja Duszpasterska Episkopatu Polski. *Sakramenty święte w duszpasterstwie* nr 34.

¹¹ Zob. A. Skowronek. *Z teologii chrztu*. W: *Sakrament chrztu. Liturgia, teologia, Pismo Święte*. Red. S. Czerwik, J. Kudasiewicz, J. Łach, A. Skowronek. Katowice 1973 s. 37; G. Frigo. *Katechizm życia konsekrowanego*. Kraków 2010 s. 75.

swojej natury życie zakonne jest świadectwem podkreślającym prymat miłości Boga. Świadectwo to, powinno wyrażać się przez ubóstwo, pracę oraz krzewienie sprawiedliwości¹².

Jak Chrystus, wielki Prorok, ogłosił Królestwo Ojca świadectwem życia oraz mocą słowa (LG 35), tak osoby konsekrowane są wezwane podążać za przykładem swego Mistrza. Jan Paweł II wskazuje, że życie zakonne posiada wymiar eschatologiczny – jest zapowiedzią wiecznego królowania Boga. Powołując się na naukę Soboru Watykańskiego II potwierdza, że konsekracja w wyższym stopniu zapowiada przyszłe zmartwychwstanie i chwałę Królestwa niebieskiego (zob. *Vita consecrata* 26 [dalej VC]). Rady ewangeliczne, szczególnie zaś ślub dziewictwa, są wiernym wypełnieniem urzędu profetycznego w Kościele.

Papież Franciszek powołując się na słowa Jezusa „wy jesteście solą ziemi” (Mt 5, 13-14) przypomina, że ochrzczeni są uczniami i misjonarzami powołanymi do stawania się żywą Ewangelią. Przez święte życie mają nadawać smak różnym środowiskom i w ten sposób uchronić je od zepsucia. Twierdzi, że chrześcijanie nie mogą utracić tego smaku, bo wówczas ich obecność przestanie być skuteczna¹³.

Udział w królewskim urzędzie Chrystusa zakłada zaangażowanie wiernych w pracę dla budowy Królestwa Bożego na ziemi, we współpracy z pasterzami ustanowionymi przez Chrystusa¹⁴. Chrystusowi została dana wszelka władza w niebie i na ziemi (por. Mt 28, 18). We władzy tej uczestniczą także jego uczniowie, aby i oni posiadli stan królewskiej wolności, i poprzez zaparcie się siebie i przez święte życie pokonywali w sobie panowanie grzechu (por. Rz 6, 12). Zadanie to polega więc na kształtowaniu świata po myśli Bożej. Królowanie ma też wyrażać się w służbie wobec bliźnich, gdyż sam Chrystus „nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mt 20, 28). Poprzez służbę chrześcijanin ma przyprowadzać braci swoją pokorą i cierpliwością do Króla, któremu służyć – znaczy panować (LG 36)¹⁵.

W życiu zakonnym misja uczestnictwa we władzy Chrystusa realizuje się poprzez miłość, która ogarnia świat i wszystko, co w nim pochodzi od Ojca – dąży ona do przewyciężenia w świecie tego, co nie pochodzi od Boga, a więc przewyciężenie trojkiej pożądliwości: ciała, oczu i pychy tego życia (por. 1 J 2, 16). Rady ewangeliczne stanowią najbardziej radykalne środki przetworzenia stosunku do świata zewnętrznego i do własnego „ja”¹⁶.

2. Bierzmowanie sakramentem dojrzałości w wierze i posłannictwa

W przypadku sakramentu bierzmowania trudne jest uchwycenie właściwego jego sensu w kontekście wtajemniczenia chrześcijańskiego. Potocznie mówi się, że udziela on Ducha Świętego, przy czym od razu należy stwierdzić, że udziela Go już sam chrzest. Jego skutki,

¹² Zob. Zalewski. *Chrzest święty jako podstawa doskonałości osób konsekrowanych* s. 253.

¹³ Franciszek. *Trzeba nieść światu światło Ewangelii. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański* 09.02.2014 r. <http://www.deon.pl/religia/serwis-papieski/dokumenty/aniolpanski/art,32,papiez-trzeba-niesc-swiatu-swiatlo-ewangelii.html> [31.01.2018].

¹⁴ Komisja Duszpasterska Episkopatu Polski. *Sakramenty święte w duszpasterstwie* nr 34.

¹⁵ E. Weron. *Apostolstwo katolickie. Zarys teologii apostolstwa*. Poznań 1987 s. 99.

¹⁶ Zalewski. *Chrzest święty jako podstawa doskonałości osób konsekrowanych* s. 243.

zarówno rozumiane łącznie z sakramentem chrztu oraz w jego odróżnieniu, wylicza konstytucja *Lumen gentium*. Bierzmowanie można określić sakramentem posłannictwa¹⁷.

Vaticanum II naucza, że chrześcijanie „jeszcze ściślej wiążą się z Kościołem, otrzymują szczególną moc Ducha Świętego i w ten sposób są jeszcze mocniej zobowiązani do szerzenia wiary słowem i uczynkiem oraz do jej bronienia” (LG 11). Sakrament ten wprowadza człowieka w nowy i wyższy stan dojrzałości chrześcijańskiej oraz uzdalnia do wyznawania wiary w Boga oraz do sprawowania Bożego kultu. Przez niego chrześcijanin staje się *miles Christi* (żołnierzem Chrystusa), którego zadaniem jest obrona, walka i zdobywanie – umożliwia on bowiem przekazywanie życia Chrystusowego innym ludziom. Duch Święty, którego się otrzymuje, daje moc do odważnego świadectwa o Jezusie, zgodnie z obietnicą „Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami [...] aż po krańce ziemi” (Dz 1,8). Dary i charyzmaty Ducha Świętego, które otrzymują wierni są przydatne do budowania Kościoła, gdyż przyczyniają się do ożywienia gorliwości apostołskiej¹⁸.

Papież Franciszek wskazuje na czym polega misja Ducha Świętego w życiu chrześcijan. Mówi, że kiedy otworzy się serce i pozwoli Mu się działać, wówczas, dzięki Niemu, sam Chrystus uobecni się w człowieku. To On będzie się w nim modlił, przebaczał, wlewał nadzieję i pocieszenie, aby w ten sposób służyć braciom, być bliskim wobec potrzebujących oraz tworzyć komunie i rozsiewać pokój¹⁹.

W odróżnieniu do chrztu, sakrament dojrzałości chrześcijańskiej odnosi się nie tyle do indywidualnego życia człowieka. Podkreśla raczej wspólnotowy i publiczny wymiar jego egzystencji. Od momentu bierzmowania wierny odpowiada już nie tylko za siebie, ale i za cały Kościół – zwłaszcza za wspólnotę, w której przebywa. Wymaga on także podjęcia osobistej decyzji przyjęcia konsekwencji, które wytykają z chrztu oraz realizowania świadomego chrześcijaństwa w świecie²⁰.

Osoby konsekrowane realizują swoje posłannictwo w Kościele poprzez bycie szczególnym znakiem Chrystusa i Jego Królestwa: „Specyficzne znamię wspólnego dla wszystkich chrześcijan zasadniczego powołania polega, w odniesieniu do osób zakonnych, na życiu ukierunkowanym – w sposób widzialny – wprost ku Bogu” (LG 44). Ich specyficzną misją jest przypominanie światu, że bycie chrześcijaninem musi wyrażać się w naśladowaniu Jezusa. Ich rolę można też sprowadzić do swoistego protestu przeciw wszelkim próbom zbyt ugodowego i łagodnego traktowania Ewangelii. Są bowiem wewnątrzkościelnym bodźcem do radykalnego naśladowania Chrystusa poprzez własny stan życia²¹.

¹⁷ Zob. A. Skowronek. *Sakramenty wiary. Spotkania z Chrystusem w Kościele. W profilu ekumenicznym*. T. 1. Włocławek 1995 s. 213-214.

¹⁸ Zob. Weron. *Apostolstwo katolickie* s. 108-109.

¹⁹ Franciszek. *Bierzmowanie pozwala nam żyć jak prawdziwi chrześcijanie. Katecheza wygłoszona podczas audiencji generalnej 29.01.2014 r.* <http://www.deon.pl/religia/serwis-papieski/dokumenty/katechezy-audiencje/art,35,bierzmowanie-pozwala-nam-zyc-jak-prawdziwi-chrzescijanie.html> [31.01.2018].

²⁰ M. Fiałkowski. *Formacja chrześcijańska katolików świeckich w świetle nauczania Kościoła współczesnego. Studium teologiczno-pastoralne*. Lublin 2010 s. 45.

²¹ Zob. F. Courth. *Dyspozycyjne naśladowanie Chrystusa*. W: *Apostołskie posłannictwo zakonów*. Red. L. Balter. Poznań 1987 s. 163-164.

3. Eucharystia sakramentem solidarności i miłości

Eucharystia stanowi dopełnienie wtajemniczenia chrześcijańskiego. Człowiek, który przez chrzest został wyniesiony do godności królewskiego kapłaństwa, a przez bierzmowanie został głębiej upodobniony do Chrystusa, za pośrednictwem Eucharystii uczestniczy razem z całą wspólnotą w ofierze Pana (KKK 1322). Jest ona „źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego”. Inne sakramenty, posługi oraz dzieła apostołstwa wiążą się z nią i do niej zmierzają, gdyż zawiera się w niej całe dobro duchowe Kościoła – to znaczy sam Chrystus (KKK 1324).

Sakrament Eucharystii jest wyrazem miłości Syna Bożego do Jego ludu, gdyż sam zechciał być obecnym w swoim Kościele w tak wyjątkowy sposób. W tym sakramencie została objawiona miłość największa – ta, która przynagla, „by życie swoje oddać za przyjaciół swoich” (J 15, 13) (zob. *Sacramentum caritatis* 1 [dalej SC]). Do jej owoców należy głębsze zjednoczenie z Chrystusem w Komunii świętej, ochrona przed grzechem, gdyż Krew Chrystusa została wylana na ich odpuszczenie – nie może więc jednoczyć nas z Chrystusem, równocześnie nie oczyszczając z grzechów. Jako pokarm umacnia w człowieku miłość, która słabnie w codziennym życiu oraz tworzy Kościół – Mistyczne Ciało Chrystusa. Zgromadzenie eucharystyczne urzeczywistnia wezwanie chrztu do tworzenia jednego Ciała, a więc odnawia, umacnia i pogłębia wszczępienie w Kościół, które dokonało się w sakramencie odrodzenia. Sakrament Ciała i Krwi Chrystusa zobowiązuje także do pomocy ubogim – gdyż tylko ona umożliwi dostrzeżenie w drugim człowieku brata (KKK 1391-1397)²². Warto wskazać w tym kontekście na element umycia nóg podczas Ostatniej Wieczerzy – ta czynność stała się przygotowaniem do przyjęcia Eucharystii, wskazuje ona na służebny charakter sakramentu. Postawa pokornej służby bliźniemu obowiązuje wszystkich wyznawców Chrystusa, zwłaszcza tych, którzy karmią się Jego Ciałem²³.

Dekret o apostołstwie nazywa Eucharystię „duszą apostołstwa” (AA 3), ponieważ widzi w sakramentach źródło miłości. Jest nim zacieśnianie i umacnianie więzi z Chrystusem i Kościołem. Sakramenty, jako znaki, które pomnażają życie Boże skłaniają wiernych do „boskiej działalności”²⁴. Papież Benedykt w encyklice *Sacramentum caritatis* ujmuje to w następujący sposób „Nie możemy bowiem zatrzymać dla siebie miłości, którą celebруем w tym sakramencie. Domaga się ona ze swej natury, by była przekazywana wszystkim. To czego świat potrzebuje, to miłość Boga, spotkanie z Chrystusem i wiara w Niego.” (SC 84). Stąd Eucharystia jest dla niego także źródłem misji. Jej przejawem ma zaś być osobiste świadectwo życia (zob. SC 85).

Franciszek natomiast wskazuje, że przyjmowanie Chrystusa w Eucharystii zobowiązuje nas do tego, by nasze życie stało się darem. Wyraził to w słowach: „Jezus [...] nie przyszedł na świat, aby dać coś, ale by dać samego siebie, swoje życie, jako pokarm dla tych, którzy w Niego

²² Zob. Gogola. *Teologia komunii z Bogiem. Synteza teologii duchowości*. Kraków 2012 s. 337.

²³ Zob. Weron. *Eucharystia i apostołstwo*. Poznań 2006 s. 79-80.

²⁴ Weron. *Apostołstwo katolickie* s. 109.

wierzą. Ta komunია z Panem zobowiązuje nas, Jego uczniów, do naśladowania Go, czyniąc z naszego życia chleb łamany dla innych”²⁵.

Związek osób konsekrowanych z celebracją eucharystyczną łączy się z powołaniem do dawania świadectwa prorockiego. Osoby poświęcone Bogu za główny cel przyjmują, mimo postług, które wykonują na rzecz Kościoła i braci, zjednoczenie z Bogiem oraz ciągłą kontemplację. Istotny wkład, jakiego oczekuje Kościół od życia konsekrowanego dotyczy bardziej porządku bycia niż działania. Benedykt XVI podkreśla, że w sakramencie miłości dziewictwo konsekrowane znajduje natchnienie oraz pokarm dla całkowitego oddania się Chrystusowi. Z Eucharystii czerpie też pociechę i zachętę do bycia znakiem miłości bezinteresownej i płodnej. Zakonnicy mają znajdować w niej siłę do radykalnego pójścia za Chrystusem według rad ewangelicznych oraz uczyć się bezinteresowności i ofiarnej miłości względem innych. Przez wewnętrzne zjednoczenie eucharystyczne mają też stawać się rzeczywistym znakiem eschatologicznym, gdyż Eucharystia jest przywołaniem i antycypacją „Godów Baranka”. Dlatego ukierunkowuje ona każdego człowieka ku perspektywie wieczności tak, aby człowiek potrafił dokonać trafnych wyborów we własnym życiu (zob. SC 81)²⁶.

4. Pokuta i pojednanie sakramentem przebaczenia i miłosierdzia

Przez sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego ludzie otrzymują nowe życie w Chrystusie. Przechowuje się je jednak „w naczyniach glinianych” (2 Kor 4, 7) ponieważ nie wyeliminowały one kruchości i słabości natury ludzkiej ani jej skłonności do grzechu, które nazywa się pożądlivością. Pozostaje ona w ochrzczonych, którzy mają podjąć z nią walkę z pomocą łaski Chrystusa. Tą walką jest wysiłek nawrócenia, który ma na uwadze świętość i życie wieczne, do którego Pan nieustannie powołuje (zob. KKK 1420, 1426). Jako że zniszczenie grzechu, które dokonało się w chrzcie nie jest zniszczeniem zarzewia grzechu, a wytrwanie w nowości życia wymaga, prócz łask uczynkowych, także ciągłego wysiłku i walki Chrystus, w dniu swego Zmartwychwstania ustanowił więc osobny sakrament pokuty i pojednania – sakrament uzdrowienia. Dał go, aby tym, którzy po chrzcie upadli w grzech dać możliwość duchowego zmartwychwstania, a więc powrotu do życia w łasce²⁷.

Spowiedź przywraca zerwaną jedność z Bogiem, a także komunię z Kościołem. Daruje karę wieczną spowodowaną przez grzechy śmiertelne oraz częściowo kary doczesne. Jej owocem jest ponadto pokój i pogoda sumienia oraz duchowa pociecha, a jej konsekwencją – wzrost sił duchowych do walki, jaką chrześcijanin musi prowadzić (zob. KKK 1486). Przywrócenie człowieka do stanu łaski jest darem Boga pełnego miłosierdzia, który jest zatroskany o zbawienie ludzi (KKK 1489). Sakrament ten jest wyrazem nawoływania Chrystusa do pokuty i nawrócenia, gdyż bliskie już jest Królestwo Boże (por. Mk 1, 15). W procesie tym, ma się dokonać nade wszystko wewnętrzna przemiana, gdyż bez niej czyny zewnętrzne pozostają bezowocne i kłamliwe. To pokuta wewnętrzna rodzi pragnienie i postanowienie zmiany życia

²⁵ Franciszek. *Gdy przyjmujemy Chrystusa w Eucharystii nasze życie staje się darem. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański 22.06.2014 r.* <http://www.deon.pl/religia/serwis-papieski/dokumenty/aniolpanski/art,47,gdy-primujemy-chrystusa-w-eucharystii-nasze-zycie-staje-sie-darem.html> [31.01.2018].

²⁶ Frigo. *Katechizm życia konsekrowanego* s. 75.

²⁷ Komisja Duszpasterska Episkopatu Polski. *Sakramenty święte w duszpasterstwie* nr 142.

(zob. KKK 1430-1431). Pokuta wierzącego polega na wytrwałym i coraz bardziej doskonałym spełnianiu obowiązków, które są właściwe poszczególnym stanom w Kościele, na cierpliwym znoszeniu trudności, podejmowaniu troski o ubogich, rewizji życia poprzez rachunek sumienia. Każdy czyn można uczynić pokutnym, gdy będzie on łączył innych ludzi z Bogiem²⁸.

W życiu osób zakonnych sakrament ten najlepiej wyraża pokutny charakter konsekracji. Sprawia jednak także radość z bycia „nowym stworzeniem” bardziej upodobnionym do obrazu Syna (por. Rz 8, 29). Jest również środkiem niezbędnym do wiernego zachowywania rad ewangelicznych oraz obowiązków, jakie zostały im powierzone. Odgrywa wielką rolę w życiu wspólnotowym, gdyż służy szerzeniu miłości oraz dawaniu światu „przykładu powszechnego pojednania” (KPK kan. 602)²⁹.

Papież Franciszek w nawiązaniu do Ewangelii, która opowiada o spotkaniu Jezusa z Samarytanką dostrzegł, że spotkanie Jezusa przepełnionego miłosierdziem zmienia ludzkie życie oraz powoduje zapał do podzielenia się Jego miłością, a także przyczynia się do umiejętności przebaczenia innym. Cytowane dalej słowa papieża warto odnieść właśnie do spotkania z Chrystusem w sakramencie spowiedzi: „Poszła po wodę ze studni, a znalazła inną wodę, żywą wodę miłosierdzia wytryskującą ku życiu wiecznemu. Znalazła wodę, której od zawsze szukała! Pobiegła do wioski, do tej wioski, która ją osądzała i odrzucała, i ogłosiła, że spotkała Mesjasza, tego, który zmienił jej życie”³⁰. Zwrócił też uwagę, na fakt pozostawionego przez kobietę dzbanu, który symbolizuje to, co z pozoru wydaje się ważne, ale co traci swą wartość w kontekście miłości Boga. Wydaje się, że osoby konsekrowane, jak ta ewangeliczna Samarytanka, dały się pochłonąć całkowicie dziełu Boga, zostawiając to, co jest mniej istotne³¹.

* * *

Sakramenty, jak zostało to ukazane, stanowią fundament chrześcijańskiej oraz zakonnej formacji i prowadzą do coraz głębszej relacji z Jezusem. Jej wynikiem jest zawsze dawanie świadectwa o Bogu. Chrzest włącza w potrójne działanie Chrystusa – Kapłana, Proroka i Króla. Umożliwia zjednoczenie z Bogiem oraz uzdalnia do posługi słowem i życiem. Sakrament bierzmowania jeszcze silniej czyni osoby konsekrowane zdolne do bronienia wiary i konsekwentnego naśladowania Jezusa w służbie Ewangelii. Warunkiem jest jednak otwarcie się na Osobę Ducha Świętego. Eucharystia urzeczywistnia wezwanie do tworzenia jednego Ciała Pana i zobowiązuje do pomocy bezbronnemu i ubogiemu, gdyż pozwala dostrzec w nim brata. Szczególnie istotnym w apostołstwie osób konsekrowanych wydaje się również sakrament pokuty i pojednania, który przemienia ludzką słabość w narzędzie pozwalające doświadczyć ogromnej miłości Boga i dać o niej świadectwo wobec ludzi, poprzez okazanie im przebaczenia i zrozumienia. Możemy więc dostrzec, że bez sakramentów i osobistego doświadczenia Bożej dobroci żadne apostołstwo nie jest możliwe i nie przyniesie obfitych owoców.

²⁸ Fiałkowski. *Formacja chrześcijańska katolików świeckich* s. 53.

²⁹ Frigo. *Katechizm życia konsekrowanego* s. 81.

³⁰ Franciszek. *Każde spotkanie z Jezusem zmienia życie i pozwala nam żyć w radości. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański 23.03.2014 r.* <http://www.deon.pl/religia/serwis-papieski/dokumenty/aniolpanski/art,36,papiez-kazde-spotkanie-z-jezusem-zmienia-zycie-i-pozawala-nam-zyc-w-radosci.html> [31.01.2018].

³¹ Tamże.

BIBLIOGRAFIA:

- Benedykt XVI. *Homilia wygłoszona w Niedzielę Chrztu Pańskiego 13.01.2013 r.* <http://www.radiomaryja.pl/kosciol/homilia-benedykta-xvi-wygloszona-w-niedziele-chrztu-panskiego/> [31.01.2018].
- Courth F. *Dyspozycyjne naśladowanie Chrystusa*. W: *Apostolskie posłannictwo zakonów*. Red. L. Balter. Poznań 1987.
- Fiałkowski M. *Formacja chrześcijańska katolików świeckich w świetle nauczania Kościoła współczesnego. Studium teologiczno-pastoralne*. Lublin 2010.
- Franciszek. *Bierzmowanie pozwala nam żyć jak prawdziwi chrześcijanie. Katecheza wygłoszona podczas audiencji generalnej 29.01.2014 r.* <http://www.deon.pl/religia/serwis-papieski/dokumenty/katechezy-audiencje/art,35,bierzmowanie-pozwala-nam-zyc-jak-prawdziwi-chrzescijanie.html> [31.01.2018].
- Franciszek. *Gdy przyjmujemy Chrystusa w Eucharystii nasze życie staje się darem. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański 22.06.2014 r.* <http://www.deon.pl/religia/serwis-papieski/dokumenty/aniolpanski/art,47,gdy-przyjmujemy-chrystusa-w-eucharystii-nasze-zycie-staje-sie-darem.html> [31.01.2018].
- Franciszek. *Każde spotkanie z Jezusem zmienia życie i pozwala nam żyć w radości. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański 23.03.2014 r.* <http://www.deon.pl/religia/serwis-papieski/dokumenty/aniolpanski/art,36,papiez-kazde-spotkanie-z-jezusem-zmienia-zycie-i-pozawala-nam-zyc-w-radosci.html> [31.01.2018].
- Franciszek. *Trzeba nieść światu światło Ewangelii. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański 09.02.2014 r.* <http://www.deon.pl/religia/serwis-papieski/dokumenty/aniolpanski/art,32,papiez-trzeba-niesc-swiatu-swiatlo-ewangelii.html> [31.01.2018].
- Frigo G. *Katechizm życia konsekrowanego*. Kraków 2010.
- Gogola J. W. *Oddani Bogu. Teologia i duchowość życia konsekrowanego*. Kraków 2013.
- Gogola J. W. *Teologia komunii z Bogiem. Synteza teologii duchowości*. Kraków 2012.
- Gołąb M. *Czy zakony są jeszcze Kościołowi potrzebne?: duchowość eklezjalna życia konsekrowanego*. Kraków 2002.
- Komisja Duszpasterska Episkopatu Polski. *Sakramenty święte w duszpasterstwie*. Poznań-Warszawa-Lublin 1963.
- Perz Z. *Zobowiązujące wezwanie*. W: *Sakramenty Kościoła posoborowego*. Red. H. Bogacki, S. Moysa, Z. Perz. Kraków 1970.
- Skowronek A. *Sakramenty wiary. Spotkania z Chrystusem w Kościele. W profilu ekumenicznym*. T. 1. Włocławek 1995.
- Skowronek A. *Z teologii chrztu*. W: *Sakrament chrztu. Liturgia, teologia, Pismo Święte*. Red. S. Czerwik, J. Kudasiewicz, J. Łach, A. Skowronek. Katowice 1973.
- Weron E. *Apostolstwo katolickie. Zarys teologii apostołstwa*. Poznań 1987.
- Weron E. *Eucharystia i apostołstwo*. Poznań 2006.
- Zalewski A. *Chrzest święty jako podstawa doskonałości osób konsekrowanych*. Niepokalanów 2009.

SUMMARY:

The sacraments, as it has been shown, are the foundation of Christian and religious formation and leads a person to ever deeper relationship with Jesus. The result of baptism is, that the baptized is always giving testimony about God. Baptism incorporates a baptized person into the threefold action of Christ –as Priest, Prophet and King. It enables one to be in union with God and to be a servant of the word and life. The Sacrament of Confirmation makes consecrated persons even more capable of defending their faith and consequently following Jesus in the service of the Gospel. The condition, however, is that the confirmed be open to the Person of the Holy Spirit. The Eucharist fulfills the call to create one Body of the Lord and obliges the participant to help the defenseless and poor, because it allows him to see his brother in another person, especially in the one in need. The sacrament of penance and reconciliation seems to be very crucial in apostolic service of consecrated men and women, since it transforms human weakness into a tool allowing to experience God's immense love and to give a testimony to others by showing them the forgiveness and understanding. We can therefore see that without the sacraments and the personal experience of God's goodness no apostolate is possible, and will not bear abundant fruit.

Key words: apostolate, consecrated persons, sacraments, baptism, confirmation, Eucharist, penance and reconciliation

Słowa kluczowe: apostołstwo, osoby konsekrowane, sakramenty, chrzest, bierzmowanie, Eucharystia, pokuta i pojednanie

Mgr lic. Agnieszka Jeziorska – doktorantka w Katedrze Teologii Pastoralnej w Instytucie Teologii Pastoralnej i Katechetyki KUL, absolwentka teologii oraz nauk o rodzinie (KUL); obszar zainteresowań naukowych: historia teologii pastoralnej w Polsce.

Damian Belina

Oświecenie – okres rozwoju lekcji religii i regresu katechezy

Epoka oświecenia uznawana jest powszechnie za wiek rozumu – okres dynamicznego rozwoju filozofii i wielu innych dziedzin nauki. Większości ludzi ten etap historii świata kojarzy się z racjonalizmem stawiającym na piedestale nieskończone możliwości rozumu i naukowego poznania. Równie często oświecenie postrzegane jest jako czas krytycznego podejścia względem religii, które najdobitniej wyrażone zostało w promowanym wówczas światopoglądzie ateistycznym, wzrastającym antyklerykalizmie oraz procesie sekularyzacji państw europejskich. Wspomnienie wieku rozumu przywodzi na myśl istotne wydarzenia społeczno-polityczne, które na dobre zmieniły oblicze świata jak m.in. Wielka Rewolucja Francuska (1789-1799), powstanie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej 1776 r. czy rozbiory państwa polskiego (1772–1795) dokonane przez ówczesne Austrię, Prusy i Rosję. Epoka oświecenia nasuwa także skojarzenie ze znanymi nazwiskami ze świata nauki, których dokonania wpłynęły na postęp wielu dziedzin wiedzy, jak chociażby Izaak Newton (1642-1727) uznawany za twórcę podstaw współczesnej fizyki, Antoine Lavoisier (1743-1794) – pionier w dziedzinie nowoczesnej chemii czy znani lekarze i przyrodnicy jak Karol Linneusz (1707-1778), Albrecht von Haller (1708-1777) i Edward Jenner (1749-1823). Był to także okres rozwoju sztuki, literatury i muzyki. Dziś często na różnych koncertach grywane są słynne utwory Jana Sebastiana Bacha (1685-1750) czy Wolfganga Amadeusza Mozarta (1756-1791). Wiele razy zekranizowano powieści z tamtego czasu jak m.in. *Przypadki Robinsona Crusoe* autorstwa Daniela Defoe (1660-1731) czy *Podróże Guliwera* Jonathana Swifta (1667-1745). Epoka rozumu przyniosła również znaczące zmiany w ówczesnym systemie szkolnictwa, które na dobre odcisnęły piętno na katechizacji i edukacji religijnej. Niniejszy artykuł ma za zadanie pokazać jakie czynniki doprowadziły w dobie oświecenia do rozwoju szkolnej lekcji, który odbył się kosztem regresu różnych form katechezy.

Wprowadzenie powszechnego obowiązku szkolnego - lekcja religii równoprawnym przedmiotem szkolnym

W XVII i XVIII stuleciu, w poszczególnych krajach, następował proces stopniowego przejmowania oświaty przez władze państwowe, która wcześniej znajdowała się pod kuratelą Kościoła. Zasadniczą zmianą w tym względzie było systematyczne wprowadzenie powszechnego obowiązku szkolnego w poszczególnych państwach. W konsekwencji tego

edukacja przestała być domeną jedynie najbogatszych warstw społeczeństwa, a stała się możliwa również dla ludzi uboższych¹.

Idee wprowadzenia powszechnego obowiązku szkolnego sięgają czasów reformacji, a ich kolebką były Niemcy. Już w 1524 r. Marcin Luter w swojej odezwie pt. *An die Ratsherren aller Städte deutschen Landes, dass sie christliche Schulen aufrichten und halten sollen* wezwał panujących w landach niemieckich do tworzenia chrześcijańskich szkół powszechnych przeznaczonych dla dzieci i młodzieży wszystkich stanów. W swoich kazaniach reformator nawoływał władze publiczne do tworzenia takich szkół, a rodziców zachęcał do posyłania do nich swoich dzieci². W Polsce wprowadzenie powszechnego obowiązku szkolnego w dziele z 1556 r. pt. *O naprawie Rzeczypospolitej* postulował Andrzej Frycz Modrzewski (1503-1572). Jednak z powodu, iż wspierał on reformację, w szczególności w wydaniu kalwińskim, jego dążeniom sprzeciwiał się Kościół katolicki w Polsce³. Na podobnym stanowisku, jak tym wyrażanym przez Frycz Modrzewskiego, stał również czeski reformator Jan Amos Komeński (1592-1670). W swoim słynnym dziele pedagogicznym *Didaktika Magna* wydanym w 1638 r. postulował, aby cała młodzież niezależnie od pochodzenia została objęta procesem edukacyjnym⁴. W Szkocji do umożliwienia wszystkim dzieci do pobierania nauk w szkołach publicznych nawoływał teolog reformowany John Knox (1514-1572)⁵.

Pierwsza próba wprowadzenia powszechnego obowiązku szkolnego miała miejsce na obszarze Fryzji Wschodniej⁶ jeszcze za życia Marcina Lutra. Panujący na tym terenie protestancki hrabia Enno II von Ostfriesland (1505-1540) wydał rozporządzenie wzywające do objęcia obowiązkiem szkolnym dzieci wszystkich jego poddanych. Starania możnowładcy początkowo nie odniosły sukcesów z powodu niewystarczającej liczby nauczycieli. Jednak po śmierci Enno II w 1545 r. zamysł męża wypełniła jego żona Anna, dzięki której powszechny obowiązek edukacyjny został wprowadzony na terenie całego hrabstwa⁷. W 1592 r. książę Johann I Wittelsbach panujący w Księstwie Dwóch Mostów zdecydował się na objęcie obowiązkiem szkolnym wszystkich dzieci zamieszkujących podległy mu obszar. Fakt ten jest uznawany za pierwsze wprowadzenie obowiązku edukacyjnego na całym terenie suwerennego państwa⁸. W dalszej kolejności usankcjonowano go w 1598 r. w Strasburgu oraz w 1607 r. w Anhalt. Z biegiem czasu znacząca część księstw niemieckich zarówno protestanckich, jak i katolickich uznało konieczność objęcia wszystkich dzieci w wieku 6-12 lat obowiązkiem szkolnym⁹.

¹ Por. D. Belina. *Koncepcja matury z religii w Republice Federalnej Niemiec. Studium katechetyczne*. Kielce-Lublin 2017 s. 46.

² Por. E. C. Helmreich. *Religionsunterricht in Deutschland. Von Klosterschulen bis heute*. Hamburg 1966 s. 36.

³ Por. J. Ziomek. *Renesans*. Warszawa 1977 s. 184–185.

⁴ Por. A. Läpple. *Kleine Geschichte der Katechese*. München 1981 s. 128.

⁵ Por. The Church of Scotland. *A History of the Church and Education*. [b.m.w.] i [b.r.w.] s. 3.

⁶ Fryzja Wschodnia należy obecnie do landu Dolna Saksonia, jest to obszar znajdujący się nad Morzem Północnym.

⁷ Por. H. Ostendorf. *Ostfriesland verstehen. Berichte aus einem eigentümlichen Land*. Berlin 2013 s. 84.

⁸ Por. B. Jungkunz. *Zum Ingenieur geboren? Einflüsse auf die Berufswahl von Ingenieurinnen und Naturwissenschaftlerinnen*. Würzburg 2012 s. 90.

⁹ Por. Belina. *Koncepcja matury z religii w Republice Federalnej Niemiec* s. 46.

W Szkocji dzięki działalności wspomnianego wcześniej Johna Knoxa i jego następców na początku XVIII wieku parafie kalwińskie zaczęły opłacać szkoły, w których kształciły się dzieci i młodzież¹⁰. Na podobny krok zdecydowali się purytańscy założyciele kolonii Plymouth w Ameryce Północnej. W 1620 r. władze osadników zobowiązały rodziców, aby uczyli swoje dzieci czytania i pisania. W 1647 r. w Massachusetts znajdującym się na terenie kolonii uchwalono ustawę, która obligowała burmistrzów miast posiadających min. 50 000 mieszkańców do zatrudnienia nauczyciela. Władze miast zamieszkałych przez ponad 100 000 obywateli miały zapewnić ludności dostęp do powszechnej szkoły¹¹.

W XVIII wieku nastąpiło upowszechnianie się obowiązku szkolnego na coraz większych obszarach ówczesnej Europy. W 1717 r. król Prus Fryderyk Wilhelm I Hohenzollern (1688-1740) zobligował wszystkie dzieci niezależnie od stanu pochodzenia do korzystania z powszechnej edukacji. W 1739 r. obowiązek szkolny wprowadzono w królestwie Danii, następnie w 1771 r. w królestwie Bawarii¹², a w 1774 w cesarstwie Austrii¹³. Na ziemiach polskich, które w tamtym czasie znajdowały się pod zaborami po raz pierwszy powszechny obowiązek edukacyjny uchwaliła Izba Edukacji Publicznej Księstwa Warszawskiego w 1808 r. Fakt ten sprawił, że na obszarze Księstwa do 1812 powołano do życia ok 500 nowych szkół publicznych¹⁴.

Przybliżony powyżej zarys historii stopniowego wprowadzania obowiązku szkolnego pokazuje, że możliwość kształcenia przestała być przywilejem jedynie najbogatszych warstw społeczeństwa, a stała się powszechnym prawem obywatelskim. Fakt ten nie pozostał bez znaczenia dla szkolnej lekcji religii, która w tym okresie stała się równoprawnym przedmiotem szkolnej edukacji¹⁵. W momencie upowszechnienia się obowiązku szkolnego programy nauczania religii zaczęły podlegać kontroli ze strony odpowiednich władz państwowych. Katecheci stali się nauczycielami religii posiadającymi te same prawa i obowiązki, co pozostali członkowie grona pedagogicznego. Kościół nie utracił jednak praw do kształtowania szkolnych zajęć z religii zgodnie ze swoim nauczaniem, nadzorując treści przekazywane w jej trakcie¹⁶.

Proces redukowania katechezy do szkolnego nauczania religii

Sukcesywne przejmowanie szkolnictwa spod władzy Kościoła przez państwo, które miało miejsce w epoce oświecenia przyniosło dla procesu katechizacji oraz edukacji religijnej zarówno pozytywne, jak i negatywne skutki. Podobnie wprowadzenie powszechnego obowiązku szkolnego spowodowało zarówno dobre, jak i złe następstwa. Do pozytywów należy zaliczyć fakt, że szkolne nauczanie religii stało się możliwe dla uboższych dzieci i młodzieży.

¹⁰ Por. The Church of Scotland. *A History of the Church and Education* s. 3-4.

¹¹ Por. J. Demos. *A Little Commonwealth. Family Life in Plymouth Colony*. New York 1970 s. 142-144.

¹² Por. E. Weis. *Montgelas zweiter Band. Der Architekten des modernen bayerischen Staates 1799-1838*. München 2005 s. 609.

¹³ Por. M. Ehrngruber. *Alphabetisierung von oben. Die Theresianische Schulordnung von 1774*. Norderstedt 2011 s. 4.

¹⁴ Por. L. Pawelec. *Reformy szkolne w pierwszej połowie XIX wieku*. „Biuletyn Historii Wychowania” 2009 nr 25 s. 78.

¹⁵ Por. R. Chałupniak. *Między katechezą a religioznawstwem. Nauczanie religii katolickiej w szkole publicznej w Niemczech w latach 1945-2000*. Opole 2005 s. 33.

¹⁶ Por. Belina. *Koncepcja matury z religii w Republice Federalnej Niemiec* s. 48.

Jednak powszechny obowiązek szkolny spowodował również, że w okresie oświecenia szeroko rozumiana formacja religijna systematycznie zaczęła przenosić się z domów rodzinnych i parafii do szkół. W okresie przed objęciem wszystkich dzieci powszechnym obowiązkiem szkolnym edukacja religijna miała charakter ludowo-kościelny. Jak podkreśla Roman Murawski główny ciężar katechezy Kościoła spoczywał na niedzielnym nauczaniu, które odbywało się w ramach spotkań na nabożeństwach. W porównaniu z okresem średniowiecza i wczesnej nowożytności na znaczeniu utracił tzw. katechumenat rodzinny i udział rodziców w wychowaniu religijnym własnych dzieci¹⁷. Podkreślić należy, iż mimo wielu braków katecheza parafialna posiadała wiele elementów pozytywnych, które stały się niemożliwe do zrealizowania, bądź utrudnione podczas szkolnych zajęć z religii. Jednym z nich było zapewnienie odpowiedniej łączności z życiem parafii. Ponadto dzięki miejscu, jakim była świątynia zapewniano atmosferę sacrum, dając możliwość łatwego połączenia jej z uczestnictwem w liturgii. Ułatwiała również kontakt z rodzicami, którzy często towarzyszyli swoim dzieciom w katechezie parafialnej, jak i nabożeństwie¹⁸. Dużym minusem potrydenckiej katechezy parafialnej była niewielka ilość czasu, który można było na nią poświęcić. Jedynym dniem w tygodniu, w którym mogła być ona realizowana była niedziela. W pozostałe dni tygodnia większość dzieci i młodzieży pracowało w gospodarstwach domowych i w polu¹⁹. Kolejny problem stanowiła znaczna rozpiętość wiekowa katechizowanych. W katechezach niedzielnych jednocześnie brały udział dzieci, młodzież oraz dorośli, co znacznie utrudniało dobór odpowiedniej metody i środków. Spowodowało to, że wiele parafii ograniczyło się do prowadzenia jedynie katechezy przygotowującej do przyjęcia sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego, a w szczególności I Komunii świętej²⁰. Do tego wszystkiego dochodził jeszcze brak odpowiednich katechizmów, które w przeciwieństwie do prostych katechizmów z XVI wieku przeładowano drugorzędnymi dodatkami i zbędnymi szczegółami²¹. Wszystkie te problemy katechetyczne przyczyniły się do tego, że Kościół doby oświecenia z radością i nadzieją powitał możliwość nauczania religii w szkole. Niestety bardzo szybko stała się ona główną i nierzadko jedyną formą wychowania religijnego dzieci i młodzieży. Wielu proboszczów poczuło się zwolnionych z konieczności wspomagania szkolnej lekcji religii katechezą parafialną. W efekcie doprowadziło to do niemal zupełnej degradacji katechezy rodzinnej i katechezy dorosłych²².

Model nauczania religii w epoce Oświecenia

Szkolne nauczanie religii przyniosło wiele korzyści. Przede wszystkim możliwe stało się objęcie wszystkich dzieci uczęszczających do szkół edukacją religijną. Ponadto dzięki temu, iż lekcja religii uzyskała status równoprawnego przedmiotu szkolnego mogła szybko doskonalić

¹⁷ Por. R. Murawski. *Rys historyczny lekcji religii katolickiej w Europie*. „Studia Katechetyczne” 7:2010 s. 38.

¹⁸ Por. J. Hofinger. *Geschichte des Katechismus in Österreich von Canisius bis zur Gegenwart. Mit besonderer Berücksichtigung der gleichzeitigen gesamtdeutschen Katechismusgeschichte*. Innsbruck-Leipzig 1937 s. 20-28.

¹⁹ Por. R. Murawski. *Historia katechezy*. W: *Historia katechezy i katechetyka fundamentalna*. Red. J. Stala Tarnów 2003 s. 95-96. całość: 19-112.

²⁰ Por. Tenże. *Rys historyczny lekcji religii katolickiej w Europie* s. 40.

²¹ Por. Tenże. *Historia katechezy* s. 97.

²² Por. Belina. *Koncepcja matury z religii w Republice Federalnej Niemiec* s. 50-51.

się pod względem metodycznym i dydaktycznym. Autorzy programów nauczania religii zyskali możliwość korzystania z najnowszych osiągnięć nauk pedagogicznych²³. W myśl założeń dydaktycznych opracowanych m. in. przez Johanna Friedricha Herbarta (1776-1841) i jego uczniów nauczyciele religii starali się odejść od jedynie pamięciowego przyswojenia przez uczniów skomplikowanych definicji katechizmowych, stawiając na ich uproszczenie, tak aby stały się one bardziej zrozumiałe, a tym samym łatwiejsze do zapamiętania przez wychowanków. Z tych względów początkowo Kościoły chrześcijańskie z entuzjazmem przyjęły fakt, że zajęcia z religii mogą odbywać się w szkole, nie zwracając uwagi na negatywne strony wynikające z tego procederu²⁴. Wielu duchownych katolickich jak m. in. Johann Ignaz von Felbiger (1724-1788) i Benedict Strauch (1724-1803) ochoczo zaangażowało się w trwającą w XVIII wieku reformę europejskiego szkolnictwa. Wśród reformowanych przez nich przedmiotów szkolnych znalazła się również lekcja religii. Zwrócono uwagę na metody pracy z dziećmi, jak np. pogadanka, które miały ułatwić im zrozumienie prezentowanych na zajęciach z religii treści i stosowanie różnych pomocy dydaktycznych mających na celu urozmaicić wykład. Uczniów dzielono na odpowiednie grupy wiekowe, które miały za zadanie ułatwić pracę nauczycielowi. Z czasem przekształciły się one w klasy. Opracowując programy do nauczania religii katolickiej zwracano uwagę, że powinny one składać się z trzech części tj. nauki katechizmowej, historii biblijnej i prawideł postępowania moralnego²⁵. Jednak podobnie jak miało to miejsce w okresie renesansu, w centrum katolickiej lekcji religii znajdował się katechizm, jako źródło treści nauczania i podstawowy podręcznik. Biblię traktowano w sposób drugorzędny, najczęściej jako pomoc służącą do zilustrowania katechizmowych prawd dogmatycznych i moralnych²⁶. W nieco innym kierunku potoczyły się zmiany w edukacji religijnej zaproponowane przez teologów ewangelickich m. in. Filipa Jakuba Spenera (1635-1705), Paula Antona (1661-1730) i Augusta Hermanna Francke (1663-1727). Dzięki rozwijającemu się w ramach luteranizmu pietyzmowi, którego propagatorzy głosili konieczność osobistego nawrócenia, kładziono nacisk na zacieśnienie relacji z Bogiem poprzez intensywną modlitwę i studium Pisma Świętego. Protestancka lekcja religii skoncentrowana została wokół idei podporządkowania się woli Bożej, etosu pracy, wychowania do posłuszeństwa oraz umiłowania prawdy. W jej centrum postawiono zarówno katechizm, jak i Biblię²⁷.

Niestety pod wpływem oświeceniowych prądów myślowych zmianom uległa sama koncepcja katechezy, którą dotychczas rozumiano jako „wprowadzanie w wiarę” na „pouczenie w sprawach religii”. Stąd też pod koniec XVIII stulecia do powszechnego użytku w kontekście szkolnych zajęć z religii w zamian za słowo *katecheza* zaczęto stosować popularne do dziś określenie *lekcja religii*, które posiadało bardziej tolerancyjny wydźwięk. Ponadto w nauczaniu religii w epoce oświecenia coraz częściej do głosu dochodziły racjonalizm, naturalizm i moralizm. Pierwszy z wymienionych uwidaczniał się na lekcji religii poprzez dążenie do

²³ Por. Murawski. *Rys historyczny lekcji religii katolickiej w Europie* s. 44.

²⁴ Por. Läßle. *Kleine Geschichte der Katechese* s. 130-131.

²⁵ Por. U. Krömer. *Johann Ignaz von Felbiger. Leben und Werk*. Freiburg-Basel-Wien 1966 s. 164-166.

²⁶ Por. Chałupniak. *Między katechezą a religioznawstwem* s. 34.

²⁷ Zob. B. Kumor. *Historia Kościoła. Czasy Nowożytny i Kościół w okresie absolutyzmu i oświecenia*. T. VI. Lublin 1985 s. 165-166.

rozumowego poznania i zaakceptowania objaśnianych podczas zajęć doktryn religijnych. Naturalizm podkreślający pewność istnienia rzeczywistości materialnej, którą można zbadać na sposób empiryczny wpływał na pomniejszenie znaczenia świata duchowego wynikającego z Bożego objawienia. Z kolei moralizm redukował treści przekazywane w czasie zajęć z religii przede wszystkim do wychowania moralnego, zwracając uwagę w jaki sposób należy, a w jaki nie należy postępować²⁸. Mimo tego, iż nauczyciele często kładli nacisk na przestrzeganie panujących w społeczeństwie odpowiednich norm moralnych, w rzeczywistości pozostawały one niepogłębione, poprzez co nie wywierały one większego wpływu na życie uczniów²⁹.

* * *

Oświecenie jest okresem historii świata, w czasie którego nastąpiły istotne zmiany w oświacie. W poszczególnych krajach szkolnictwo zaczęło stopniowo przechodzić spod kurateli Kościoła pod nadzór państwa. Proces ten spotęgowany został poprzez systematyczne wprowadzanie przez władców europejskich powszechnego obowiązku szkolnego, do czego zachęcali ich początkowo protestanci reformatorzy. Upaństwowienie szkolnictwa wpłynęło na zmianę miejsca głównego oddziaływania katechetycznego Kościoła, które dotychczas odbywało się przede wszystkim w parafii i w domu rodzinnym. Zmianie uległa również sama koncepcja katechezy. Wcześniej pojmowana jako wprowadzanie w wiarę, zastąpiona została lekcją religii, której podstawowym celem stał się przekaz wiedzy religijnej. Szkolne zajęcia z religii bardzo szybko stały się główną formą wychowania chrześcijańskiego, co w konsekwencji doprowadziło do zaniedbania katechezy parafialnej, a także zaniku katechezy rodzinnej oraz katechezy dorosłych. W efekcie tego przeintelektualizowana lekcja religii, poddana pod wpływ oświeceniowych prądów jak racjonalizm, moralizm i naturalizm, coraz słabiej wspomagana przez inne formy działalności duszpasterskiej Kościoła postawiła sobie za główny cel wychowanie świadomego i prawnego obywatela zamiast wierzącego chrześcijanina.

BIBLIOGRAFIA:

- Belina D. *Koncepcja matury z religii w Republice Federalnej Niemiec. Studium katechetyczne*. Kielce-Lublin 2017.
- Chałupniak R. *Między katechezą a religioznawstwem. Nauczanie religii katolickiej w szkole publicznej w Niemczech w latach 1945-2000*. Opole 2005.
- Demos J. *A Little Commonwealth. Family Life in Plymouth Colony*. New York 1970.
- Ehrngruber M. *Alphabetisierung von oben. Die Theresianische Schulordnung von 1774*. Norderstedt 2011.
- Helmreich E. C. *Religionsunterricht in Deutschland. Von Klosterschulen bis heute*. Hamburg 1966.
- Hofinger J. *Geschichte des Katechismus in Österreich von Canisius bis zur Gegenwart. Mit besonderer Berücksichtigung der gleichzeitigen gesamtdeutschen Katechismusgeschichte*. Innsbruck-Leipzig 1937.

²⁸ Por. Murawski. *Historia katechezy* s. 99.

²⁹ Belina. *Koncepcja matury z religii w Republice Federalnej Niemiec* s. 50.

- Jungkunz B. *Zum Ingenieur geboren? Einflüsse auf die Berufswahl von Ingenieurinnen und Naturwissenschaftlerinnen*. Würzburg 2012 Krömer U. *Johann Ignaz von Felbiger. Leben und Werk*. Freiburg-Basel-Wien 1966.
- Kumor B. *Historia Kościoła. Czasy Nowożytne i Kościół w okresie absolutyzmu i oświecenia*. T. VI. Lublin 1985.
- Läßle A. *Kleine Geschichte der Katechese*. München 1981.
- Murawski R. *Historia katechezy. W: Historia katechezy i katechetyka fundamentalna*. Red. J. Stala Tarnów 2003 s.19-112.
- Murawski R. *Rys historyczny lekcji religii katolickiej w Europie*. „Studia Katechetyczne” 7:2010 s.25-46.
- Ostendorf H. *Ostfriesland verstehen. Berichte aus einem eigentümlichen Land*. Berlin 2013.
- Pawelec L. *Reformy szkolne w pierwszej połowie XIX wieku* „Biuletyn Historii Wychowania” 2009 nr 25 s. 71-81.
- The Church of Scotland. *A History of the Church and Education*. [b.m.w.] i [b.r.w.]
- Weis E. *Montgelas zweiter Band. Der Architekten des modernen bayerischen Staates 1799-1838*. München 2005.
- Ziomek J. *Renesans*. Warszawa 1977.

SUMMARY:

The nationalization of education took place in the Age of Enlightenment. During this period, the most of European countries introduced a general schooling obligation. Thanks to this, general education as well as religious one were possible also for poorer children. The author of article shows what factors led to the development of a school religious education in the Age of Enlightenment, and which led in this era to regress of a various forms of catechesis.

Key words: the Enlightenment, religious education, catechesis

Słowa kluczowe: oświecenie, lekcja religii, katecheza

Damian Belina – doktor teologii, absolwent Instytutu Teologii Pastoralnej i Katechetyki KUL na kierunku Katechetyka; doktorant IV roku Edukacji Medialnej na Wydziale Teologii KUL; członek Stowarzyszenia Katechetów Polskich. Zainteresowania naukowe: katechetyka, pedagogika religii oraz edukacja medialna obszaru niemieckojęzycznego, wychowanie integralne poprzez skauting, film religijny.

Olga Cieniuch

Organizacja nauki religii w szkole w II RP

Kiedy po 123 latach niewoli 11 listopada 1918 r. Polska znów stała się niepodległym państwem jej struktury były bardzo zróżnicowane ze względu na wcześniejszą przynależność do różnych zaborów. Kwestią, którą uznano za kluczową i zajęto się nią jako jedną z pierwszych była edukacja. Dzieci i młodzież prezentowały bardzo różne poziomy wiedzy, wielu ubogich zamieszkujących często tereny wiejskie było analfabetami. Ujednolicenie systemu kształcenia było dużym wyzwaniem, jednak zdawano sobie sprawę, że od jego realizacji zależy los niepodległego państwa, którego siłą miało być młode pokolenie Polaków.

W okresie tym bezzwłocznie, już w 1918 r. przystąpiono pod nadzorem Konferencji Episkopatu Polski do tworzenia programów nauczania religii dla szkół wszystkich szczebli. Do chwili obecnej poddanie treści programów analizie było niemożliwe ze względu na ich nieosiągalność. Jediną pozycją traktującą na ten temat jest monografia O. Cieniuch „Wkład ks. Koronata Piotrowskiego (1875-1959) w rozwój katechezy w Polsce”¹.

Niniejszy artykuł ma za zadanie ukazać przebieg organizacji nauki religii w II RP, proces tworzenia oraz treść programów nauczania tego przedmiotu. Pierwsza część stanowić będzie genezę programów, kolejna będzie traktować o ich celach i zadaniach, a ostatnia przybliży ich treść.

Proces powstawania programów

14 listopada 1918 r. Józef Piłsudski powołał na premiera Jędrzeja Moraczewskiego, którego rząd okazał się zdecydowanie lewicowy. Przedstawił on projekt stworzenie szkoły powszechnej i bezpłatnej, ale świeckiej. Pomysł wywołał zdecydowany sprzeciw Kościoła, którego skutkiem była odezwa skierowana do duchowieństwa i wiernych wystosowana przez polskich biskupów 10 grudnia 1918 r.

Na skutek licznych protestów partie lewicowe wyjaśniły, że używając określenia „szkoła świecka”, zakładały instytucję zarządzaną przez władze państwowe, jednak z zachowaniem religii jako przedmiotu i uwzględnieniem jej wpływu na wychowanie².

W listopadzie 1918 r. ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego został Ksawery Prauss. Z jego zarządzenia podjęto przygotowania go zjazdu mającego na celu zgromadzenie nauczycieli z całego kraju i z każdego typu szkół.

Podczas zjazdu nauczycieli, który odbył się w dniach 14-17 kwietnia 1919 r. w którym uczestniczyło 802 delegatów większość z nich nie zgodziła się z wnioskiem o szkołę wyznaniową. Poparli jednak fakt nauczania religii i uznali miejsce wiary w edukacji dzieci i młodzieży, których

¹ Fragmenty artykułu zostały zaczerpnięte z monografii autora: O. Cieniuch. *Wkład ks. Koronata Piotrowskiego (1875-1959) w rozwój katechezy w Polsce*. Lublin 2017.

² J. Szczepaniak. *Troska Kościoła o nauczanie i wychowanie religijne w Polsce w latach 1918-1927*. Kraków 1999 s. 98.

rodzice uznają to za słuszne, za ważne i potrzebne³. Istotny był również zapis, że „pierwiastek narodowy i religijno-moralny mieć winien należne sobie miejsce”⁴.

Kwestia obecności Kościoła w polskim systemie edukacji była jednak sprawą wciąż kontrowersyjną i szeroko omawianą. Jedni byli zwolennikami szkoły świeckiej, wolnej od wpływu kleru, inni zaś uważali szkołę międzywyznaniową za zagrożenie dla katolickiego wychowania dzieci. Przykładem drugiego stanowiska był sandomierski biskup Marian Ryx. W piśmie wystosowanym do ministerstwa w akcie protestu podkreślał swoje rozczarowanie tym, że Kościół został pozbawiony wpływu na pedagogiczny aspekt edukacji. Uważał, że religii została odebrana wielowiekowa, tradycyjna rola w wychowaniu młodzieży⁵.

16 stycznia 1919 r. rząd Moraczewskiego został zdymisjonowany. Urząd premiera objął Ignacy Paderewski. W związku z ciągłymi zmianami i obawami, jakie żywili biskupi polscy, podjęli oni pod koniec 1919 r. decyzję o wystosowaniu do rządu uwag w sprawach szkolnych. Ich twórcą był sufragan podlaski bp Henryk Przeździecki. W owym piśmie po raz kolejny hierarchowie podkreślili swoje stanowisko, że szkoła polska powinna być szkołą katolicką. Powoływali się na fakt, że zdecydowana większość Polaków to katolicy, więc szkoła wyznaniowa jest zgodna z ich wartościami i sposobem życia. Jest to też jedyny rodzaj placówki, który Episkopat może poprzeć i do którego może mieć zaufanie. W owym piśmie zostało podkreślone, że duchowieństwo powinno sprawować nadzór nad procesem edukacji młodzieży przez swoje przedstawicielstwo we wszystkich organach zarządu szkolnego. Biskupi jasno dali do zrozumienia, że ich postawa w tej kwestii nie wyraża absolutnie sprzeciwu wobec utrzymywania i zarządzania przez państwo szkół niekatolickich. Wyraźnie zostało określone, co autorzy odezwy rozumieją przez szkołę katolicką:

1. Religia jest przedmiotem obowiązkowym na wszystkich etapach nauki. Szkoła podejmuje wobec rodziców i Kościoła odpowiedzialność za wychowanie uczniów zgodne z religią;
2. Radzie Wychowania Narodowego przy Ministrze WriOP powinno zasiadać dwóch delegatów Episkopatu Polski, wybranych przez uniwersyteckie fakultety teologiczne;
3. W skład Rady Szkolnej Okręgowej oraz Komitetu Szkolnego Powiatowego powinien wchodzić przedstawiciel władzy duchownej diecezji, na terenie której znajduje się siedziba władz szkolnego okręgu, względnie powiatu;
4. Do nadzoru szkolnego gminy powinien należeć delegat władzy duchownej wyznaczony przez władzę diecezjalną spośród duchownych owej gminy;
5. Do opieki szkolnej powinien zaliczyć się prefekt danej szkoły, bądź proboszcz parafii na terenie której znajduje się szkoła;
6. Program nauczania i regulamin życia religijnego uczniów będą opracowane przez właściwe instancje wychowawcze Kościoła. Projekty tych dokumentów przed wdrożeniem będą przedstawione do oceny i dyskusji Radzie Wychowania Narodowego, której opinia jest przedstawiana wraz z projektem do aprobaty władzy duchownej⁶.

³ Por. S. Gerus. *Z dziejów walki klerykalizmu o szkołę wyznaniową w Polsce w latach 1918-1939*. „Rozprawy z dziejów oświaty” 12:1969 s. 97.

⁴ R. Wroczyński. *Dzieje oświaty polskiej*. T.II. Warszawa 1996 s. 250.

⁵ J. Szczepaniak. *Troska Kościoła o nauczanie i wychowanie religijne w Polsce w latach 1918-1927* s. 100.

⁶ Tamże s. 101-102.

Wyżej wymienione propozycje wysunięte przez Episkopat pojawiły się, ponieważ w projekcie ustawy „O tymczasowym ustroju władz szkolnych” osoby duchowne zostały pominięte w składach wszystkich wyżej wymienionych organów. Konferencja Episkopatu zauważyła wyraźną tendencję do odsuwania duchowieństwa od spraw związanych z edukacją. Omówione wcześniej propozycje, powszechnie zwane poprawkami nie zostały uwzględnione w ustawie. Jednak w czasie obrad sejmowych przeszedł wniosek, aby do rad szkolnych dopuścić reprezentantów wyznań, do których na danym terenie przyznaje się większość mieszkańców⁷.

Dla Komisji Szkolnej Episkopatu sprawą dużej wagi, lecz nie wzbudzającą już takich emocji było rozporządzenie dotyczące stabilizacji nauczycieli religii w szkołach powszechnych. Zostało ustalone, że do prowadzenia katechezy szkolnej uprawnia ukończenie seminarium duchownego bądź wydziału teologicznego, misja kanoniczna oraz ordynacja i odpowiednie kwalifikacje katechetyczne. Projekt ten został przedłożony Komisji Szkolnej Episkopatu w sierpniu 1919 r. Między obecnymi tam delegatami z poszczególnych diecezji wywiązała się dyskusja nad kwestią, czy jako kwalifikacje katechetyczne wystarczająca jest matura i ukończenie seminarium, czy chodzi o bardziej szczegółowe uprawnienia. Zostało ustalone, że w przypadku seminariów, gdzie przyjmuje się po ośmioletnich gimnazjach, wystarczy matura⁸.

W związku z projektem Ministerstwa WRiOP stworzenia siedmioklasowej szkoły powszechnej wśród duchowieństwa wyraźne było dążenie do zorganizowania na nowo nauczania religii zarówno w placówce nowego typu, jak i w szkole średniej, która w końcu miała być osiągalna dla wszystkich. Głównym celem było stworzenie wspólnego dla całego kraju programu nauczania. Zanim został on ogłoszony i zatwierdzony przez Episkopat, przez kilka lat trwały prace i dyskusje mające na celu udoskonalenie go i dostosowanie do możliwości intelektualnych dzieci i młodzieży. Już na IV Zjeździe Księża Prefektów Królestwa Polskiego, który miał miejsce 20-22 czerwca 1917 r. w Warszawie został podjęty temat stworzenia nowego programu katechezy. Ksiądz prefekt Bogdan Maliszewski zaprezentował szczegółowy referat zatytułowany „Program nauki religii w szkołach początkowych”⁹.

Mimo wspólnego celu i dostrzegania przez wszystkich duchownych konieczności reformy, sprawa organizacji tego przedsięwzięcia nie była łatwa. Księża nie utrzymywali ze sobą kontaktów, nie znali się. Ze względu na pracę w różnych zaborach mieli odmienne wykształcenie, doświadczenie pracy z dziećmi i młodzieżą oraz wiele obaw wynikających ze stereotypów krążących na temat duchowieństwa z poszczególnych części kraju¹⁰.

Już w 1918 r. rozpoczęto pracę nad programem dla szkół jedno i dwuklasowych o czterech i pięciu oddziałach. Jego autorem było środowisko warszawskie. W styczniu 1919 r. ks. Antoni Ciepliński przesłał go biskupowi Henrykowi Przeździeckiemu z prośbą o uwagi. Bez

⁷ Tamże s. 104-105.

⁸ Por. Komisja Szkolna Episkopatu Polski. *Protokół nr 4*. Aneks nr 3931 s. 16.

⁹ Por. R. Czekalski. *Przedmiot i program nauczania katechetycznego w Polsce w I połowie XX wieku*. „Seminare” 17:2001 s. 64.

¹⁰ T. Długosz. *Nowe plany nauczania religii w szkołach średnich*. „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 11:1922 z. 4-6 s. 114-115.

innych pomocniczych konsultacji program został zatwierdzony i opublikowany wysiłkiem Ministerstwa WRiOP¹¹.

Bardziej kłopotliwe okazało się stworzenie programu dla siedmioklasowych szkół powszechnych. Zaproponowano, aby przygotował go ks. Marcei Ślepicki z Krakowa, który miał duże doświadczenie, ponieważ pełnił funkcję wizytatora religii w szkołach ludowych, wydziałowych i seminariach nauczycielskich. Plan, który opracował był dokładnie omówiony na spotkaniu Komisji Szkolnej Episkopatu Polski 4 marca 1919 r. Po wprowadzeniu uwag został przesłany do Episkopatu. Jeszcze w tym samym miesiącu biskupi potwierdzili go. Przedstawionemu programowi przeciwstawił się ks. Walenty Gadowski, który uważał, że tymczasowo należy odłożyć prace nad tą sprawą do czasu, aż kwestia szkolnictwa w Polsce będzie bardziej ustabilizowana¹².

Stworzony wtedy wariant programu został ponownie przedstawiony na zebraniu Komisji Szkolnej Episkopatu Polski, które miało miejsce 21-22 sierpnia 1919 r. Dziesięciu z 16 delegatów opowiedziało się za nim, jednak z drobnymi uwagami, trzech głosowało przeciw, a trzech wstrzymało się od głosu. Podczas zebrania ks. Gadowski wystąpił z własnym projektem. Po zażartej dyskusji Komisja Szkolna przystąpiła do ponownego głosowania. W jej wyniku niemal jednogłośnie przyjęto program ks. Ślepickiego¹³. Po wprowadzeniu drobnych, sugerowanych przez delegatów poprawek plan został przesłany biskupom do ostatecznego zatwierdzenia¹⁴. Episkopat przyjął program w sierpniu 1919 r. Ministerstwo WRiOP z miejsca go zaakceptowało i poleciło natychmiastowe wprowadzenie w życie.

Podczas tego samego zebrania Komisji Szkolnej ks. Koronat Piotrowski z Siedlec przedstawił opracowany przez siebie program do nauki religii dla szkół średnich. Został on uprzednio rozesłany do wszystkich diecezji. Konkurencyjne programy przedstawili ks. W. Gadowski, ks. A. Podwin oraz ks. W. Mazanek. W związku z tym planem rozpętała się zawzięta dysputa. W czasie głosowania za propozycją ks. Piotrowskiego zagłosowało dziesięciu delegatów. Delegaci z diecezji galicyjskich wnieśli swoje uwagi. Ks. Gadowski nie poparł rozkładu materiału dla klas I-IV, z kolei ks. Ślepicki zgodził się z założeniami programu dla klas I-III, natomiast nie zaaprobował propozycji dotyczących starszych oddziałów. Szczegółowe wątpliwości zgłosił ks. Ratuszny ze Lwowa¹⁵.

Program ks. Piotrowskiego został poparty przez większość delegatów. Razem z planem dla siedmioletniej szkoły powszechnej został on zaaprobowany przez Episkopat 29 sierpnia 1919 r. Nie został jednak przekazany do ministerstwa¹⁶.

Mimo aprobaty biskupów nie ustały dyskusje nad treścią programu ks. Piotrowskiego. Tematem szczególnie szeroko omawianym był plan dla klasy IV. Na zjeździe katechetów w kwietniu 1920 r. delegaci lwowscy postulowali zmianę w programie dla klas I-III. Zdecydowano

¹¹ *Plan nauki religii w szkole powszechnej jednoklasowej i dwuklasowej*. Warszawa 1919.

¹² J. Szczepaniak. *Troska Kościoła o nauczanie i wychowanie religijne w Polsce w latach 1918-1927* s. 238.

¹³ Komisja Szkolna Episkopatu Polski. *Protokół nr 4*. Aneks nr 3931 s. 4.

¹⁴ Akta Kurji Diecezjalnej Siedleckiej czyli Podlaskiej. Lit.K Dz. III Nr 15 T. I. *Program nauki religii rzymsko-katolickiej w 7-o klasowej szkole powszechnej*.

¹⁵ Komisja Szkolna Episkopatu Polski. *Protokół nr 4*. Aneks nr 3931 s. 4-8.

¹⁶ J. Szczepaniak. *Troska Kościoła o nauczanie i wychowanie religijne w Polsce w latach 1918-1927* s. 240.

wtedy o przeniesieniu treści dotyczących liturgiki z klas I-III do klasy IV. Przeciwnikami tej propozycji byli delegaci poznańscy. Jednak wniosek o zmianę został przyjęty i wprowadzony do klasy IV pod nazwą „życie chrześcijanina w obrzędach Kościoła”¹⁷.

Liczne kontrowersje i swary, jakie miały miejsce z powodu założeń programu doprowadziły do tego, że Episkopat zawiesił zgodę, którą dał dla programu szkoły średniej w 1919 r. W lipcu 1920 r. biskupi postanowili powołać delegatów z każdego zaboru, aby po raz kolejny przeanalizować program. Sugestie odnoszące się do niego miały zostać przesłane do prymasa Edmunda Dalbora. Prymas miał przekazać je ordynariuszom i po otrzymaniu od nich odpowiedzi zaakceptować program. Arcybiskup nie postąpił jednak zgodnie z planami i przez kolejne cztery miesiące nie dawał żadnej odezwy w tej sprawie. To opóźnienie w zatwierdzeniu programu zaniepokoiło urzędników ministerstwa. Biskup H. Przeździecki jako Sekretarz Zjazdu Biskupów apelował do prymasa o wezwanie do Poznania reprezentantów każdej z dzielnic, aby opracowali uwagi, które miały być przekazane ordynariuszom. Jednak ta prośba również pozostała bez odpowiedzi. Jak przekazuje za „Protokołem posiedzenia Komitetu Biskupów” J. Szczepaniak 30 listopada 1920 r. w Warszawie podczas posiedzenia Zjazdu Biskupów na wniosek prymasa Dalbora biskupi uchwalili, że program do klas I-III zostanie bez zmian, tak, jak ustalono podczas zjazdu w Gnieźnie w sierpniu 1919 r. W starszych klasach zdecydowano się wprowadzić następujące modyfikacje: program klasy IV miał opierać się na liturgice i częściowo historii Kościoła, w klasie V miała być realizowana dalsza część historii Kościoła, w klasie VI dogmatyka szczegółowa, w klasie VII dogmatyka i etyka ogólna, natomiast w klasie VIII etyka szczegółowa. Biskupi decydując się na takie rozłożenie materiału powrócili to programu przyjętego w Gnieźnie w 1919 r.¹⁸. Przez następne miesiące prymas zwlekał z podpisaniem programu. Zatwierdził go dopiero 20 kwietnia 1921 r.

Dążenia programów

W dniach 21-22 sierpnia 1919 r. odbyło się zebranie Komisji Szkolnej Episkopatu Polski. W czasie jego trwania utworzono, przedstawiono, przedyskutowano i zatwierdzono po uwzględnieniu uwag program nauki religii rzymskokatolickiej dla siedmioklasowej szkoły podstawowej oraz dla szkoły średniej. W różnych regionach Polski funkcjonowały szkoły pięcio, sześć albo siedmioletnie. Przygotowanie programu na siedem lat włączało się w główny nurt rozwoju szkolnictwa w Polsce i troski o wykształcenie Polaków, którzy podczas zaborów nie mieli możliwości kształcenia we własnym języku. Niestety współcześnie program dla szkół średnich autorstwa ks. Piotrowskiego jest dostępny jedynie w Archiwum Diecezji Siedleckiej, jednak zupełnie nieczytelny z powodu upływu czasu. Źródłem wiedzy na temat zawartych w nim założeń pozostaje wyłącznie protokół z zebrania Komisji Szkolnej Episkopatu Polski¹⁹, podczas którego nad nim dyskutowano, oraz jeden z artykułów ks. Piotrowskiego „Reforma nauczania religijnego w szkolnictwie średnim”. Na szczęście w dobrym stanie do czasów

¹⁷ Tamże s. 241

¹⁸ Tamże s. 242-243.

¹⁹ Akta Kurji Diecezjalnej Siedleckiej czyli Podlaskiej. Lit.K Dz. III Nr 15 T. I. *Zebranie nr 4 Komisji Szkolnej Episkopatu Polskiego*.

współczesnych przetrwał program nauczania religii dla szkół powszechnych oraz dokumenty związane z jego powstawaniem.

Pierwszym celem ogólnym na który wskazywał program nauczania religii w szkołach powszechnych było ukierunkowanie wychowania szkolnego na problematykę religijno-moralną. Można dostrzec w nim dbałość autorów o integralny rozwój dzieci i młodzieży. Pragnęli oni, aby religia była dla uczniów nie tylko przedmiotem teoretycznym, ale przede wszystkim sposobem życia z którym będą się utożsamiać. Nadrzędnym dążeniem było takie ukształtowanie dziecięcych sumień, aby nauczyły się podświadomie i naturalnie odróżniać dobro od zła i wybierać właściwą drogę i aby umiały wskazać skutki określonych działań, pozytywnych i negatywnych, na życie człowieka. Dlatego też religia nie może być tylko nauką teoretyczną, zwykłym przedmiotem, lecz musi być ewangelizacją oddziałującą na każdą sferę życia i zmieniającą serca uczniów. Kolejnym celem było zaznajomienie uczniów z treścią Objawienia w taki sposób, aby były w stanie je zrozumieć i dzięki temu zapalać szczerą wiarą i chęcią chrześcijańskiego życia. Trzecim zamierzeniem było przedstawienie i stałe utrwalanie zasad, którymi powinien kierować się chrześcijanin. Chodziło tu o Dekalog, przykazania miłości Boga i bliźniego, których przyswojenie skutkowało wyczuleniem sumienia na dobre postępowanie. Kolejne intencje zakładały rozbudzenie uczuć religijnych i umocnienie woli poprzez przekazywanie Ewangelii Miłości, naukę modlitwy i uczestnictwo w praktykach religijnych. Program miał też na celu zapoznanie dzieci z mocą Sakramentów Świętych, a co za tym idzie wzbudzenie potrzeby korzystania z nich. Ostatnim dążeniem ogólnym było nawiązanie i utrzymanie zarzyłości z Kościołem poprzez znajomość jego nauczania, życie sakramentalne oraz udział w obrzędach katolickich²⁰.

W programie nauczania religii dla szkoły powszechnej poza celami ogólnymi zostały wyodrębnione pomniejsze cele dla poszczególnych klas. W klasie I było to zapoznanie dzieci z opowieściami biblijnymi i wytlumaczenie za ich pomocą prawd zawartych w podstawowych modlitwach oraz ukazanie wzorów chrześcijańskiego postępowania wobec Boga i ludzi. Plan nauczania dla klasy II za główny cel przyjmował przygotowanie do spowiedzi i I Komunii Świętej. W klasie III dzieci miały zapoznać się z fragmentami historycznymi Starego i Nowego Testamentu i na ich podstawie oraz przy pomocy katechizmu dowiedzieć się, co Pan Bóg zrobił dla człowieka. Program dla klasy IV opierał się na zagadnieniach z zakresu etyki. Na podstawie właściwych fragmentów Pisma Świętego i katechizmu uczniowie byli nauczani o tym, co człowiek jest winien Panu Bogu i w jaki sposób powinien wobec Niego postępować. W kolejnej klasie plan nauczania zakładał powtórzenie i pogłębienie treści na temat tego, co Pan Bóg dla nas uczynił. Wykład był wzbogacony o elementy liturgiki oparte na fragmentach ze Starego Testamentu oraz o historię Narodu Wybranego. Klasa VI to przypomnienie treści klasy IV i ponowna próba odpowiedzi na pytanie, co jesteśmy winni Panu Bogu na podstawie historii Kościoła zawartej w Nowym Testamencie. Ostatnia klasa to powtórka ze wszystkich poprzednich lat katechezy oraz pogłębienie zagadnień etycznych. Na podstawie Pisma Świętego

²⁰ Akta Kurji Diecezjalnej Siedleckiej czyli Podlaskiej. Lit.K Dz. III Nr 15 T. I. *Program nauki religii rzymsko-katolickiej w 7-o klasowej szkole powszechnej.*

i szerzej pojętej historii Kościoła uczniowie mieli dowiedzieć się, co pod wpływem chrześcijaństwa zmieniło się na świecie i co ludzkość faktycznie uczyniła dla Pana Boga.

Program nauczania religii dla szkół średnich, którego autorem był ks. Koronat Piotrowski został zatwierdzony w 1919 r. Z artykułu ks. Piotrowskiego „Reforma nauczania religijnego w szkolnictwie średnim”²¹ można wydobyć pewne informacje na temat celów tego dokumentu. Formalnie miał on połączyć treści przekazywane w szkole powszechnej z programem szkoły średniej tak, aby drugi był jakby kontynuacją pierwszego i nie stanowił problemu dla młodzieży przechodzącej do szkoły wyższej. Plan nauczania miał koncentrować się na katechizmie, historii biblijnej i liturgice. Celem ukształtowania go w taki sposób było przekazanie wiedzy mniej przeintelektualizowanej, a bardziej praktycznej, bliższej życiu i takiej w której uczeń swobodniej mógłby się odnaleźć i łatwiej przyswoić. Niejako celem programu było również wprowadzenie nowoczesnych metod prowadzenia katechezy przy pomocy środków dydaktycznych, co do tej pory nie było zbyt popularne na ziemiach polskich²².

Założenia programów

Nowe programy nauczania były konstruowane w taki sposób, aby ten dla szkoły średniej był kontynuacją założeń planu dla szkoły powszechnej. Ich tworzeniem zajęli się doświadczeni i zaangażowani katecheci, którzy starali się wdrożyć w nowe programy nowoczesne założenia pedagogiczne. Coraz bardziej widoczny stawał się nurt zakładający przewagę osiągnięcia celów kształcenia nad czysto teoretycznym przekazywaniem treści nauczania.

Program dla siedmioklasowej szkoły powszechnej²³ był dokumentem przełomowym. Był to pierwszy oficjalny plan nauczania religii w wolnej Polsce zatwierdzony przez władzę świecką i duchową.

Program klasy I przewidywał katechezę bez podręczników. Zasadniczym punktem lekcji miały być pogadanki na tematy bliskie dzieciom, ale związane z życiem religijnym np.: „Krzyż przy drodze”, „Co nam przypomina Pana Boga w domu”, „Pan Jezus wśród dzieci”. Uczniowie mieli zostać też zaznajomieni z tekstami biblijnymi opowiadającymi o najważniejszych momentach historii zbawienia z których w sposób oczywisty wynikały główne prawdy wiary. Katecheta miał przybliżyć im w sposób jak najbardziej dla nich zrozumiały pojęcia „grzech”, „przykazania” oraz przez cały rok poprzez powtarzanie wprowadzać podstawowe modlitwy oraz pozdrowienie chrześcijańskie. Program wskazywał również na porozumienie z nauczycielem muzyki, aby w okresie Bożego Narodzenia dzieci nauczyły się kilku łatwych kolęd. W drugim semestrze katecheta miał początkowo skupić się na objaśnianiu treści „Modlitwy Pańskiej” na co program przewidywał dokładnie 2 godziny lekcyjne, oraz Dekalogu na który miała przeznaczyć trzy lekcje. W tym okresie tematy skupiały się na treści Nowego Testamentu. Przed okresem Wielkanocy dzieci miały zostać krótko pouczone o sakramentach świętych, kolejne tematy to męka, śmierć i zmartwychwstanie Pana Jezusa oraz czas aż do Wniebowzięcia

²¹ K. Piotrowski. *Reforma nauczania religijnego w szkolnictwie średnim*. „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” 1:1919 nr 10 s. 221-223.

²² Tamże s 223.

²³ Akta Kurji Diecezjalnej Siedleckiej czyli Podlaskiej. Lit.K Dz. III Nr 15 T. I. *Program nauki religii rzymsko-katolickiej w 7-o klasowej szkole powszechnej*.

Maryi. W tym czasie program przewidywał również naukę aktów wiary, nadziei, miłości i żalu, śpiewu „Któryś za nas cierpiał rany” oraz „Niechaj będzie pozdrowiony Przenajświętszy Sakrament”. Po zrealizowaniu tego materiału pozostały do końca roku szkolnego czas miał zostać poświęcony na powtarzanie treści ze Starego Testamentu przy pomocy obrazów biblijnych, przypomnienie treści Nowego Testamentu poprzez powtórkę Składu Apostolskiego ze szczególnym zwróceniem uwagi na tajemnice różańcowe. Końcowe tematy miały odnosić się do ukazywania życia przez obraz podróży do nieba w której przewodnikami są Ojciec Święty i księża, a zakończeniem sąd Boży²⁴.

Program dla klasy II to szczegółowo określone tematy mające na celu przygotowanie do I spowiedzi i Komunii Świętej. Pierwsza lekcja to nawiązanie do końcowej katechezy z klasy poprzedniej mówiącej o życiu jako stałym pielgrzymowaniu. Pomocą w przekazaniu treści miał być tekst Pisma Świętego o exodusie i podróży Żydów. Kolejnych dwanaście katechez miało przypomnieć i na nowo objaśnić sens i znaczenie przykazań miłości, Dekalogu i przykazań kościelnych w nawiązaniu do fragmentu Starego Testamentu na temat obłoku prowadzącego Izraelitów. Następne 4 lekcje miały za zadanie uświadomić uczniom, że w podróży człowiek nie jest sam. Katecheta miał przypomnieć rolę Ojca Świętego, księży oraz świętych jako przewodników. Następne godziny miały być poświęcone łasce jako pomocy w czasie pielgrzymki oraz przeszkodach takich jak szatan, grzeszny świat i słabe ciało. Kontynuację stanowiły późniejsze tematy o wejściu na drogę nieprawości, skutkach złego postępowania oraz sposobach na powrót na ścieżkę prawości i dobra. W drugim semestrze nauka religii opierała się głównie na treściach na temat Eucharystii, jej znaczenia, łączności z chrztem, sposobem godnego przyjmowania i dziękczynienia. Ostatnie tematy dostarczają wiedzy na temat pomocy w walce ze słabościami przez sakramenty, wstawiennictwo Matki Bożej, świętych i Anioła Stróża oraz o sakramentach, które powinny towarzyszyć człowiekowi umierającemu²⁵.

W klasie III celem była próba odpowiedzi na pytanie „Co Pan Bóg dla nas uczynił?”. Katecheta starał się udzielić jej w oparciu o trzy najważniejsze punkty rozwijane w czasie lekcji. Pierwszy z ich brzmiał „Pan Bóg stworzył nas i przygotował nam odkupienie.” W ramach jego rozwinięcia następowało powtórzenie treści Pisma Świętego z poprzednich klas, Składu Apostolskiego oraz obrzędów adwentu i rorat. Treści i sposób ich ukazania miały wyraźnie wskazywać na Chrystusa. Kolejny punkt „Pan Bóg odkupił nas przez Syna” opierał się na tekstach Nowego Testamentu mówiących o ziemskim życiu i działalności Pana Jezusa oraz punktach katechizmu mówiących o Kościele. Z zakresu liturgiki katecheta powinien krótko poruszyć tematy świąt odbywających się w tym okresie oraz nauczyć dzieci 3-4 kolęd i pieśni „Wisi na krzyżu”, „Stała Matka Bolesna” i „Wesoły nam dzień nastał”. Ostatni podpunkt „Pan Bóg uświęcił nas przez Ducha Świętego” zakładał przekazywanie treści z katechizmu na temat obcowania świętych, powtórzenie i pogłębienie nauki o łasce i sakramentach z szerszym wykładem na temat Mszy Świętej. Z zakresu liturgiki przewidziano krótkie tematy o świątach

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.

tego okresu. Przy zakończeniu roku jeśli czas pozwoli ugruntowanie i powtórzenie treści z całego roku²⁶.

Tematy w klasie IV odnosiły się głównie do zagadnień etycznych. Na podstawie odpowiednich fragmentów Pisma Świętego oraz punktów katechizmu katecheta starał się wraz z uczniami odpowiedzieć na pytanie „Cośmy dla Pana Boga uczynić winni?”. Wiadomości zdobyte dotychczas z liturgiki miały zostać poparte odpowiadającymi im tekstami z Biblii. Plan odpowiedzi na główne pytanie programu dla tej klasy był podzielony na podpunkty realizowane w ciągu roku. Pierwszy z nich „Winniśmy służyć Panu Bogu – pełnić przykazania Jego” zakładał przypomnienie i szczegółowe omówienie treści Dekalogu, przykazań kościelnych i obowiązku przestrzegania prawa świeckiego. Program podkreślał, aby podczas realizowania tych tematów kłaść naciska na wykład pozytywny, czyli powinności człowieka, a nie na grzech. Treści poszczególnych przykazań powinny być obrazowane przez odpowiednie opowiadania z Biblii lub żywotów świętych. Z zakresu liturgiki pojęcie czci Boga i sposoby jej okazywania oraz Dom Boży i jego wyposażenie – szaty i naczynia liturgiczne. Drugi i ostatni podpunkt „Czyń dobrze – unikaj złego” traktował o charakterystyce dobrych i złych uczynków, ich skutkach, sposobach na pracę nad sobą i przeszkodach w jej realizowaniu. Na koniec roku powtórzenie materiału i ubranie poznanych treści w określenia „religia”, „Objawienie”, „Tradycja”, „wiarą”, „przywiązanie do Kościoła”²⁷.

Program klasy V stanowił ponowną próbę odpowiedzi na pytanie „Co Pan Bóg dla nas uczynił?” jednak zakładał większe skupienie się na działalności Jahwe w Starym Testamencie. Poszczególne tematy zajęć były odpowiedzią na wyżej postawione pytanie. Pierwszy z nich zakładał przypomnienie historii stworzenia świata i ludzi. Kolejny był powtórzeniem i pogłębieniem treści o Objawieniu i jego wpływie na życie człowieka. Trzecia katecheza traktowała o dopuszczeniu przez Boga do grzechu w świecie. Czwarty i piąty temat to historia przymierzy zawieranych między Bogiem, a ludźmi. Ostatnie zagadnienie stanowiła historia Izraela aż do czasów Nowego Testamentu. Katechezy miały być prowadzone w taki sposób, aby w swym kulminacyjnym punkcie wskazywać na przyszłe przybycie Mesjasza. W czasie realizacji tematów miała zostać uwzględniona nauka geografii Ziemi Świętej²⁸.

Tematy poruszane w klasie VI również skupiały się na odpowiedzi na pytanie o to, co Bóg uczynił dla człowieka, z naciskiem jednak na treści Nowego Testamentu i działalność mesjańską Chrystusa. Realizacja treści była podzielona na trzy podpunkty poruszane kolejno w ciągu roku. Pierwszy z nich brzmiał: „Pan Bóg przez Syna swego Bożego człowieka odkupił”. Zawierało się w nim przypomnienie treści Nowego Testamentu od Zwiastowania do Zmartwychwstania Pana Jezusa. Uczniowie skupiali się na charakterystyce Chrystusa jako Nauczyciela, Kapłana i Króla. Robili to na podstawie treści Pisma Świętego oraz analizy Składu Apostolskiego. Kolejny podpunkt nosił nazwę „Pan Bóg przez Ducha Świętego nas uświęca”. W czasie jego realizacji katecheta przypominał wiadomości o łasce z poprzednich klas. Były one wzbogacone o opis środków łaski. Z zakresu liturgiki podejmowany był temat obrzędów

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

związanych z okresem Zielonych Świąt. Ostatni podpunkt „Pan Bóg nagrodzi i ukarze wedle zasług” zakładał przeanalizowanie aktów wiary nadziei i miłości. Program przewidywał też w miarę możliwości wyjście do kościoła parafialnego w celu zapoznania się z naczyniami liturgicznymi oraz omówienie całego cyklu roku liturgicznego²⁹.

Program dla klasy VII przewidywał treści z zakresu etyki realizowane w oparciu o teksty biblijne, dzięki którym uczniowie mogli znaleźć odpowiedź na pytanie „Cośmy dla Pana Boga uczynić winni?”. Tematy stanowiły zbiór zagadnień związanych z etyką i moralnością realizowanych w poprzednich klasach. Pierwsze z nich dotyczyły wiary, nadziei i miłości. Uczniowie dowiadywali się o ich wpływie na życie człowieka, ich źródłach, grzechach przeciwko nim. Następne zagadnienia dotyczyły Dekalogu. Katecheta miał uświadomić uczniom, że przykazania są nie tylko wymaganiami wobec człowieka, ale też gwarancją obrony ze strony Boga. Podczas omawiania przykazań kościelnych miała nastąpić powtórka na temat przestrzegania prawa kościelnego i świeckiego oraz zagadnień z obszaru liturgiki. Kolejne katechezy zajmowały się zagadnieniami dobra i zła, grzechu, konieczności samodoskonalenia, drogach do osiągnięcia tego celu oraz przeszkodach, które mogą się pojawić. Jako ideał katecheta miał ukazać Jezusa spełniającego doskonale wszystkie wymagania stawiane ludziom. Ostatnie tematy dotyczyły sumienia oraz wolnej woli³⁰.

Treść programu nauczania religii dla szkół średnich nie jest możliwa do odtworzenia. Na jej temat można jedynie wnioskować na podstawie protokołu z IV Zebrania Komisji Szkolnej Episkopatu Polski³¹, gdzie zawarta jest treść uwag biskupów odnosząca się do tegoż programu, oraz krótkiej wzmianki w artykule ks. Ryszarda Czekalskiego³².

W tym okresie szkołę średnią stanowiły trzy klasy gimnazjum oraz pięć klas szkoły średniej ogólnokształcącej, więc program obejmował treści dla ośmiu klas. Z uwag zawartych w protokole można się dowiedzieć, że plan nauczania dla klasy I obejmował treść Starego Testamentu w połączeniu z dokładną analizą Dekalogu. Dla klasy II zaproponowano treść Nowego Testamentu wraz z zagadnieniami z zakresu katechizmu i liturgiki, w których skład wchodziło Credo, nauka o łasce i sakramenty święte. Księża delegaci uznali plan za zbyt przeciążony i zdecydowali o podziale tematów z Nowego Testamentu na dwie części. Tylko część pierwsza obejmująca treści do śmierci Pana Jezusa oraz zagadnienia z liturgiki związane z wydarzeniami z tego okresu miały być przedmiotem nauczania w klasie II. Tematy w klasie III miały stanowić kontynuację Nowego Testamentu. Obejmowały czas od męki Pana Jezusa do roku 313. Miały zawierać historię Kościoła z pierwszych wieków i skupiać się na miejscach i sposobach sprawowania Mszy Świętej, historii obrzędów i roku liturgicznego. Na temat treści proponowanych do klasy IV wiadomo niewiele. Istnieje jedynie adnotacja, że księża delegaci nie zgodzili się na brak podręcznika oraz uznali plan za zbyt trudny do zrealizowania. Zarządzili „(...)

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże.

³¹ Akta Kurji Diecezjalnej Siedleckiej czyli Podlaskiej. Lit.K Dz. III Nr 15 T. I. *Zebranie nr 4 Komisji Szkolnej Episkopatu Polskiego*.

³² R. Czekalski. *Przedmiot i program nauczania katechetycznego w Polsce w I połowie XX wieku*. „Seminare” 17:2001 s. 70.

systematyczną naukę wiary i obyczajów, z uwzględnieniem łatwej lektury domowej.³³ Założenia programowe dla klas V i VI traktują o nauce historii Kościoła podzielonej na dwa lata. Pomysł został przyjęty przez prefektów, jednak z uwagami. Zastrzegli oni, że nie warto poświęcać osobnego semestru na naukę jedynie historii Kościoła w Polsce. Należy materiał rozłożyć w taki sposób, aby była ona chronologicznie ukazywana na tle wydarzeń historycznych w całym Kościele. Program dla klasy VII zakładał wykład nauki wiary, jednak księża delegaci uznali zaproponowany przez niego traktat filozoficzny za zbędny i zbyt trudny. Postanowili skupić się w tej klasie na lekturze, która ułatwi zrozumienie prawd wiary. Przypisali do niej podręcznik apologetyki, który będzie dużym ułatwieniem przy realizacji tematów. Plan klasy VIII miał być skupiony na nauce etyki, co spotkało się z pozytywnym przyjęciem przez prefektów. Zauważyli oni jedynie, że proponowane treści są zbyt obszerne, dlatego należy je możliwie skrócić.

Ks. Czekalski zauważa, że programy dla poszczególnych klas szkoły średniej zakładały w każdej z nich naukę innego przedmiotu. W klasach I-III były to odpowiednio katechizm, Nowy Testament i liturgia, a w klasach IV-VIII historia Kościoła, dogmatyka i etyka³⁴.

Pierwszy program do nauczania religii w szkołach w II RP był dokumentem, który w dużej mierze decydował o kształtowaniu moralnym, patriotycznym oraz intelektualnym przyszłych pokoleń, od których zależał los niepodległej Polski. Śledząc jego treść można zauważyć, że był on bardzo nowoczesny, dbał o wielopłaszczyznowe wychowanie ucznia i oddziaływanie na jego świadomość w wielu aspektach. Wszystkie te cechy były wynikiem najnowszych osiągnięć pedagogicznych, które nie były obce ówczesnym duszpasterzom traktującym katechezę jako swoje powołanie i misję. Treści nauczania przewidziane dla poszczególnych klas świadczą też o bardzo wysokim poziomie edukacji religijnej w tamtym okresie. Patrząc na programy do nauczania religii, które powstawały później dostrzec można, że dokument sprzed stu lat był dla każdego z nich filarem i inspiracją, a jego ślady dostrzec można także we współczesnym rozkładzie materiału dla poszczególnych przedziałów wiekowych.

³³ Akta Kurji Diecezjalnej Siedleckiej czyli Podlaskiej. Lit.K Dz. III Nr 15 T. I. *Zebranie nr 4 Komisji Szkolnej Episkopatu Polskiego*.

³⁴ R. Czekalski. *Przedmiot i program nauczania katechetycznego w Polsce w I połowie XX wieku*. „Seminare” 17:2001 s. 70.

BIBLIOGRAFIA:

- Akta Kurji Diecezjalnej Siedleckiej czyli Podlaskiej. Lit.K Dz. III Nr 15 T. I. *Program nauki religii rzymsko-katolickiej w 7-o klasowej szkole powszechnej.*
- Akta Kurji Diecezjalnej Siedleckiej czyli Podlaskiej. Lit.K Dz. III Nr 15 T. I. *Zebranie nr 4 Komisji Szkolnej Episkopatu Polskiego.*
- Cieniuch O. *Wkład ks. Koronata Piotrowskiego (1875-1959) w rozwój katechezy w Polsce.* Lublin 2017.
- Czekalski R. *Przedmiot i program nauczania katechetycznego w Polsce w I połowie XX wieku.* „Seminare” 17:2001 s. 59-72.
- Gerus S. *Z dziejów walki klerykalizmu o szkołę wyznaniową w Polsce w latach 1918-1939.* „Rozprawy z dziejów oświaty” 12:1969 s. 89-122.
- Komisja Szkolna Episkopatu Polski. *Protokół nr 4.* Aneks nr 3931.
- Piotrowski K. *Reforma nauczania religijnego w szkolnictwie średnim.* „Wiadomości Dyecezyalne Podlaskie” 1:1919 nr 10 s. 221-223.
- Szczepaniak J. *Troska Kościoła o nauczanie i wychowanie religijne w Polsce w latach 1918-1927.* Kraków 1999.
- Wroczyński R. *Dzieje oświaty polskiej.* T.II. Warszawa 1996.

SUMMARY:

When 11 November 1918 Poland regained independence rebuilding the national education became one of important issues. In educating children and teenagers a religious instruction took the essential place. Deciding the school curriculum was an issue taken almost at once and widely discussed. The stormy debate above new school curricula of the religion for all kinds of schools constituted the focus of attention of clergymen from the entire country which actively participated at works on them. Their ultimate shape is testifying today about a high standard of teaching as well as is an inspiration for contemporary religion instruction teachers.

Key words: religious education, school curriculum, education, religion

Słowa kluczowe: katecheza, program nauczania, edukacja, religia

Mgr Olga Cieniuch - magister teologii, doktorantka w Instytucie Teologii Pastoralnej i Katechetyki KUL. Zawodowo dziennikarz Katolickiej Agencji Informacyjnej. Zainteresowania naukowe: historia katechezy w Polsce, literatura chrześcijańska, współczesne formy przekazu wiary.

Halina Koselska-Kubiak

Znaczenie komunikacji w katechezie specjalnej dzieci z głęboką niepełnosprawnością intelektualną

Specjalna działalność katechetyczno-duszpasterska wymaga umiejętności włączenia w nią codziennego życia oraz konkretnych, osobistych doświadczeń osób niepełnosprawnych umysłowo¹. Praca ta nie może być nigdy oderwana od konkretnej rzeczywistości i stanowić jakby "obce ciało" w całokształcie procesu dydaktyczno-wychowawczego². Ważne jest aby katecheta umiał wpatrzeć się w każde dziecko, zauważyć to, co ono aktualnie tu i teraz przeżywa i czuje oraz pozwolił mu wyrazić osobiste uczucia a także je zaakceptować³. Nie wymagajmy od naszych podopiecznych, aby zawsze były zadowolone uśmiechnięte, spokojne, pilne, posłuszne i miłe. Nie narzucajmy im odgrywania jakiejś roli, wręcz przeciwnie pozwólmy im być sobą. Wszyscy wiemy, jak dla nas samym ważne jest i dobre, gdy inni nas rozumieją i akceptują nasze uczucia.

Dzieci z głęboką niepełnosprawnością intelektualną, tak samo, jak wszystkie inne dzieci posiadają zróżnicowane cechy osobowości oraz reprezentują różne typy zachowań. Niektóre z nich można określić, jako dzieci radosne, pogodne, otwarte, spokojne, posiadające poczucie humoru. Natomiast inne z nich mogą być nadpobudliwe, uparte, skłonne do agresji i wybuchów złości. Wśród nich są dzieci smutne, apatyczne, pracowite, a także leniwe, czy pedantyczne oraz posiadające całą gamę innych cech, które są wspólne nam wszystkim⁴.

Wszystko, co chcemy przekazać osobom niepełnosprawnym, zaproponować, powiedzieć, czy zrobić z nimi, albo dla nich, powinno być tak pomyślane, aby ich życie wzbogacić, uczynić je łatwiejszym oraz być odpowiedzią na ich konkretne życiowe pytania i potrzeby. Oddziaływanie religijne powinno być zawsze nacechowane umiłowaniem życia, a nie obcością czy wręcz wrogością wobec niego. Starajmy się również aby nasze zajęcia były ciekawe, interesujące, radosne, zachęcające i atrakcyjne. W posłudze tej nie można zapomnieć, że lekcja religii jest dla ludzi, a nie odwrotnie. Osoby z niepełnosprawnością intelektualną potrzebują tak rozumianego wychowania religijnego, gdyż na tej drodze mogą doświadczyć, że są ludźmi pełnowartościowymi i godnymi miłości⁵.

¹ W artykule wykorzystano przykłady zaczerpnięte z pracy katechetycznej autorki z dziećmi z głęboką niepełnosprawnością intelektualną.

² Por. U. Gebert. *Pastorale Betreuung von Menschen mit schwerer geistiger Behinderung. Möglichkeiten und Grenzen in der Chronik der Stiftung Liebenau von 1968 bis 1985.* s. 28.

³ Por. A. Fröhlich, A. Simon. *Gemeinsamkeiten entdecken. Mit schwerbehinderten Kindern kommunizieren.* Düsseldorf 2004 s. 16.

⁴ Por. Eva Thaler. *Religionsunterricht in den Basalen Förderklassen. Konferenz für KatechetInnen der Archidiecezje Wieneder* 11.10.2004. Eva Thaler jest współzałożycielką klas dla dzieci z głęboką niepełnosprawnością intelektualną, jest ona nauczycielką w jednej z takich klas, a także prowadzi szkolenia w tym zakresie dla studentów.

⁵ Por. W. Broedel. *Religiöse Erziehung zur Förderung des entwicklungs-gestörten und behinderten Kindes.* Ravensburg 1981 s. 9-10.

1. Możliwości komunikacji elementarnej

Omawiając zagadnienie opieki duszpasterskiej w odniesieniu do osób z głęboką niepełnosprawnością intelektualną U. Gebert zaznacza, że zanim obejmiemy człowieka takim oddziaływaniem, musimy najpierw wejść z nim w kontakt i nawiązać z nim relacje porozumienia. W pedagogice istnieje metoda określana komunikacją elementarną (Basale Kommunikation), która zajmuje się znalezieniem możliwości dojścia do osób z głęboką niepełnosprawnością intelektualną. Według tej metody, nawiązanie relacji porozumienia staje się możliwe poprzez rytm oddychania, dźwięki nieartykułowane, dotyk i ruch⁶.

a. Rytm oddychania

W języku hebrajskim słowo oddech i duch – *ruach* są identyczne. Pismo Święte Starego Testamentu wspomina kilkakrotnie o tchnieniu Bożym. W oddechu wyraża się życie, a oddech jest tchnieniem Bożym. Życie zaczyna się z nadejściem żywego tchnienia, które w rozumieniu staroorientalnym jest tchnieniem Bożym. U. Gebert podkreśla, że kiedy wyćwiczymy oddech-rytm oddychania, jako pierwotną formę komunikacji, to dzięki temu możemy doświadczyć związku z Bogiem, który jest dawcą wszelkiego życia. Oddychanie może stać się symbolem siły i potęgi Bożej, która utrzymuje nas przy życiu. Osoba z głęboką niepełnosprawnością intelektualną może także w oddychaniu doświadczyć bliskości i mocy Bożej⁷.

Wszyscy wiemy z własnego doświadczenia, że w codziennych sytuacjach towarzyszą nam różne emocje, które odzwierciedla nasz sposób oddychania. Znajduje to wydzźwięk w takich wypowiedziach, jak np. „mogę odetchnąć z ulgą” albo „teraz mogę już spokojnie oddychać”, lub „to wprost zapiera mi dech” czy „biec do ostatniego tchu”. W zależności od przeżywanych sytuacji i związanych z nimi emocji, możemy zaobserwować przyspieszony, krótki, zwolniony lub spokojny i głęboki rytm oddychania. Oddychanie towarzyszy nam przez całe życie, a ziemską egzystencja każdego człowieka kończy się ostatnim tchnieniem życia.

W pracy z osobami z głęboką niepełnosprawnością intelektualną obserwacja ich rytmu oddychania jest czynnością nieustanną⁸. Poprzez oddychanie wyrażają one stany swojego ducha i osobistego samopoczucia oraz związane z nimi uczucia i emocje. Na poziomie oddychania możemy z nimi nawiązać relacje porozumienia i komunikacji. Umiejętność oddychania możemy wzmacniać i rozwijać oraz poprzez nią wspierać naszych podopiecznych. Może to mieć miejsce, kiedy np. zauważymy niespokojnie poruszającą się klatkę piersiową dziecka niepełnosprawnego oraz towarzyszące temu szybkie i krótkie oddechy. W takiej sytuacji, kiedy przygarniamy do siebie niepełnosprawne dziecko i kładziemy na jego piersi, czy brzuch naszą ciepłą i rozluźnioną dłoń, demonstrując przy tym wyraźnie głęboki i spokojny rytm oddychania, możemy obdarzyć je czymś dobrym i błogostawionym. Może to uwolnić je od lęków i napięć oraz przynieść mu ulgę i pocieszenie oraz dać mu doświadczenie bliskości i poczucia bezpieczeństwa.

⁶ Por. Gebert. *Pastorale Betreuung von Menschen* s. 154.

⁷ Por. Tamże s. 153.

⁸ Por. Fröhlich, Simon. *Gemeinsamkeiten entdecken* s. 28.

Ćwiczeniami, które pozwalają świadomie doświadczać daru oddychania oraz wzmacniać i rozwijać tę umiejętność mogą być np. głośne wdychanie i wydychanie powietrza, dmuchanie na wiatraczki, lub płomień palącej się świecy, dmuchanie na otwartą dłoń, na lustro, kawałki papieru, waty lub ptasie pióra albo zwyczajnie nadmuchiwanie baloników. Tego rodzaju doświadczenia znajdują swoje miejsce w naszych katechezach specjalnych, głównie związanych ze uroczystościami Ducha Świętego, z przygotowaniem do sakramentu bierzmowania, oraz z tematami, takimi jak: ja i moje umiejętności lub dziękujemy za dar życia.

b. Ruch i dźwięki nieartykułowane

Radość wyrażamy spontanicznie często przez ruch, który może przybierać formę podskakiwania czy klaskania. Jak podaje Biblia, czynił tak również król Dawid, który podskakiwał i tańczył przed Panem (2 Sm 6, 16). Podobnie Miriam wzięta bębenek do ręki, a wszystkie kobiety szły za nią w płasach i uderzały w bębenki (Wj 15, 20). Do takiej formy uwielbienia zachęca piosenka pt. *Jak Dawid, jak Dawid klaskać, skakać, tańczyć chcę*. Utwór ten jest przykładem, jak można wielbić Boga przez śpiew połączony z gestami, tańcem i zabawą. Czynił tak chętnie ks. bp. Antoni Długosz podczas różnych spotkań z dziećmi oraz Mszy św. specjalnych i pielgrzymek. Należy tutaj podkreślić, że ogromny wkład i zasługi ks. bp. Długosza z Częstochowy są dla katechezy i duszpasterstwa specjalnego bardzo znaczące.

Ważne jest, aby wspólnoty parafialne były również otwarte i wrażliwe na takie formy wyrażania się i były dalekie od interpretowania ich, jako niepożądane w świątyniach. Przykładem są tu ministranci w kaplicy „Am Himmel”, którzy przez to, jak okazują swoją pobożność, modlą się i śpiewają, wzbudzają wśród wiernych zadziwienie i poruszają do łez. Z drugiej zaś strony można się zadziwić i myśleć, że to nie są te same dzieci, widząc je szczególnie po nabożeństwie, jak w najbardziej ordynarny sposób wyzywają się i kopiają. Rzec można, iż sytuacje tego typu stanowią obraz zachowania naszego społeczeństwa, gdyż pokazuje, że tacy potrafimy być wszyscy, niezależnie od tego czy jesteśmy w pełnosprawni, czy niepełnosprawni. Nie ma sensu mówienia do nich, że jeśli chcą być ministrantami, to muszą się zawsze dobrze zachowywać. W tym przypadku trzeba przede wszystkim zaufać, gdyż wiara przenika po kropli i jest ona, taka jak ziarno gorczycy, które jest już w ziemi i rozwija swoją siłę⁹.

Współczesny człowiek, zakorzeniony w europejskiej kulturze, jest zbyt sztywny i spięty, aby chwalić Boga i dziękować mu przez ruch i taniec. Takich form ekspresji możemy uczyć się od osób z niepełnosprawnością intelektualną, gdyż są one w wyrażaniu uczuć i emocji bardzo naturalne, spontaniczne i otwarte¹⁰. Ludzie z głębszą niepełnosprawnością intelektualną swoją radość, jak również wiele innych uczuć mogą wyrażać również przez śmiech, pisk, krzyk oraz inne dźwięki nieartykułowane¹¹. Dźwięki te, w zależności od sytuacji różnią się swoją

⁹ Por. T. Kaupeny. *Gottesdienstgestaltung, Messgestaltung, religiöse Vermittlung. Referat wygłoszony na konferencji dla katechetów specjalnych Archidiecezji Wiedeńskiej*. 7 listopada 1996. [archiwum autora].

¹⁰ Por. Gebert. *Pastorale Betreuung von Menschen* s. 154; Kaupeny, *Gottesdienstgestaltung, Messgestaltung, religiöse Vermittlung*.

¹¹ Por. Gebert. *Pastorale Betreuung von Menschen* s. 153.; Fröhlich. *Basale Stimulation - ein Konzept für die Arbeit mit schwer beeinträchtigten Menschen*. Düsseldorf 2015 s. 81.

intensywnością i siłą. Im lepiej poznamy naszych podopiecznych, tym łatwiej będziemy potrafili rozpoznać ich reakcje i zrozumieć, co one wyrażają.

My również, w sytuacji kiedy doświadczamy ogromnej radości, wybuchamy głośnym śmiechem, który nie ma nic wspólnego z dźwiękami artykułowanymi. Natomiast, wtedy kiedy doświadczamy bólu i smutku, ciężko wzdychamy i płacemy. Znajdując się w sytuacji zagrożenia, strachu czy rozpacz nie jesteśmy zdolni do używania mowy artykułowanej, tylko wydajemy dźwięki pisku, krzyku czy wrzasku. W momentach, kiedy przeżywamy trudne doświadczenia, nie stać nas na wzniosłe słowa modlitwy tylko w bólu i ciężkim wzdychaniu możemy trwać przed Bogiem. Dźwięki nieartykułowane wyrażają uczucia, nastroje i stany duchowe. Stanowią one również możliwość nawiązania kontaktu z Bogiem. Ważne jest abyśmy byli czujni i otwarci na takie sposoby wyrażania się i komunikacji osób z głęboką niepełnosprawnością intelektualną i umieli je włączać w codzienną działalność katechetyczno-duszpasterską.

2. Współpraca i wzajemne wspieranie się

W prowadzeniu katechezy specjalnej na pewno dużą pomoc może stanowić duszpasterz, który posiada uzdolnienie w tym kierunku¹². Niezależnie jednak od takich predyspozycji, które są darem, ważna jest również współpraca katechety z parafią. Każdy kapłan przyjmie z radością i zadowoleniem aktywne uczestnictwo katechety w przygotowaniu i celebracji nabożeństwa. Może to być wspólnie zaśpiewana piosenka, odegrana scenka lub prezentacja wykonanego plakatu. Ważną rolę stanowi również włączenie przygotowania do nabożeństw i sakramentów świętych w ramy prowadzonej katechezy. Dzięki temu uczestnicy mogą aktywniej i pełniej przeżywać główne myśli zbliżającego się święta¹³. Odnośnie nabożeństw należy zwrócić uwagę, aby były one stosunkowo krótkie, zrozumiałe i przystępne, gdyż dzieci te nie są w stanie przez dłuższy czas koncentrować swojej uwagi i szybko się męczą. Elementy, z których składa się nabożeństwo powinny być znane i ciągle powtarzane. Takie nabożeństwo będzie bardziej owocne, kiedy uczestnicy specjalnej troski zostaną w nie osobiście włączone, zaangażowane i dostrzeżone¹⁴.

Idealną sytuacją jest, kiedy osoby z głębszą niepełnosprawnością intelektualną mają możliwość regularnego uczestniczenia w nabożeństwach specjalnych. Niestety nie zawsze jest to możliwe. Dlatego ważne jest, aby podczas ogólnych nabożeństw doprowadzić do swobodnego powiązania z tym, co dla dzieci jest bliskie. Takim pomostem łączącym mogą być osoby znaczące, które stale towarzyszyły dziecku w nabożeństwach specjalnych np. opiekun, wychowawca, katecheta. Elementami wiążącymi mogą być również znane piosenki, gesty, zwroty modlitewne, które często występują na katechezach i nabożeństwach specjalnych¹⁵. Przygotowanie i celebrowanie nabożeństw specjalnych oraz sakramentów są zadaniami ogromnej wagi i wszystkie wymienione elementy należy za każdym razem bardzo poważnie brać pod uwagę. W sytuacji, kiedy się tych zasad nie przestrzega można osoby z głębszą

¹² Por. K. i K. M. Lausch. *Słów kilka o wychowaniu religijnym dzieci i młodzieży z głęboką niepełnosprawnością intelektualną*. W: *Katecheza specjalna dzisiaj. Problemy i wyzwania*. Red. J. Stala. Kielce 2003 s.184.

¹³ Por. Kaupeny. *Gottesdienstgestaltung, Messgestaltung, religiöse Vermittlung*.

¹⁴ Por. Gebert. *Pastorale Betreuung von Menschen* s. 157

¹⁵ Por. Kaupeny. *Gottesdienstgestaltung, Messgestaltung, religiöse Vermittlung*.

niepełnosprawnością intelektualną doprowadzić do smutnych doświadczeń albo nawet wyrządzić im szkody wewnętrzne, które są bardzo trudne do naprawienia. Może to skutkować np. utrwaleniem się u dziecka nieprawidłowych reakcji religijnych, które powracają jak rytuał w swoim smutnym wydzźwięku. Właśnie taka sytuacja miała miejsce w przypadku jednego z uczniów o imieniu Lorenz. Dotyczy ona Komunii świętej, u której oficjalnie, chłopiec był już dziewięć lat temu, jednak do tej pory nigdy faktycznie nie przyjął Komunii, którą my w języku katechezy specjalnej określamy „Boży Chleb”¹⁶. Za każdym razem, kiedy na różne sposoby podejmuję próby, aby go zachęcić do przyjęcia Bożego Chleba i wzbudzić w nim radość, z bycia bardzo blisko Jezusa, powtarza się ten sam rytuał: Lorenz kręci głową i z wzburzeniem emocjonalnym woła, a dokładnie mówiąc wykrzykuje: „nein, nein, nein” (nie, nie, nie). Próbowałam nawet, po omówieniu z duszpasterzem, że ja, jako „osoba znacząca” dla chłopca, od lat mu dobrze znana i przez niego akceptowana, podzielę się z nim kawałkiem Hostii, którą ja dostaje, ale ta próba została przez niego tak samo odrzucona. Dlaczego taka smutna historia nastąpiła w religijnej formacji chłopca, który jest ogromnie otwarty na religijność, która jest też żywo pielęgnowana w jego rodzinie? W moich analizach tej sytuacji chcę zwrócić uwagę na kilka ważnych punktów. Lorenz został wysłany do pierwszej Komunii świętej, kiedy miał osiem lat, gdyż w tym wieku idą do Komunii dzieci ze szkół masowych. Chłopiec mając osiem lat nie osiągnął jeszcze wystarczającej dojrzałości emocjonalnej, co widać było w szkole, że nie posiada jeszcze poczucia bezpieczeństwa i czuje się „zagubiony”. Następnie uroczystość Komunii św. miała miejsce w kościele, w którym Lorenz był zaledwie kilka razy, a więc miejsce to było dla niego obce, podobnie jak i osoba samego duszpasterza. Świątynia wypełniona była dużym tłumem ludzi, którzy w większości byli dla niego nieznanymi. Uroczystość ta trwała też bardzo długo, gdyż była to Msza święta ogólna, podczas której, jeszcze dodatkowo, przygotowane dzieci specjalnej troski, przystąpiły do pierwszej Komunii Świętej, oprócz Lorenza. Wyjątkowo religijna rodzina chłopca wywierała naciski, aby przystąpił on do Komunii Świętej, w takim wieku, jak wszystkie inne dzieci i aby była to ogólna Msza święta, a nie specjalna, w ich rozumieniu „izolowana”. Jego ciocia, początkująca katechetka była do tego też bardzo przekonana. W takich uwarunkowaniach doszło do tego, że Lorenz odrzucił i został zamknięty na to, co mogło być dla niego najpiękniejszym doświadczeniem, niosącym głębokie i radosne przeżycie wyjątkowej bliskości z kochającym Bogiem.

3. Kto kogo prowadzi do Boga?

Wychowanie religijne osób z głębszą niepełnosprawnością intelektualną ma na celu doprowadzenie ich do zjednoczenia z Bogiem. Ze względu na specyfikę ich funkcjonowania należy skupić się na wytwarzaniu atmosfery pokoju i serdeczności, w której osoby te doświadczą, że są kochane i akceptowane¹⁷. W takiej atmosferze uczestnicy naszych spotkań katechetyczno-duszpasterskich wchodzą w osobiste spotkanie z sacrum, z tym co jest dla nich

¹⁶ Por. Lausch. *Wychowanie religijne uczniów głębiej upośledzonych umysłowo* s. 119.

¹⁷ Por. Tenże. *Teoretyczne podstawy katechizacji osób głębiej upośledzonych umysłowo*. Warszawa 1987 s. 132.

bardzo ważne i święte¹⁸. W głębi swoich serc doświadczają one spotkania z kochającym ich Bogiem. My jako ich katecheci czy duszpasterze specjalni jesteśmy obdarowani łaską uczestniczenia w tym wielkim i wyjątkowym misterium, dokonującym się w duszach naszych podopiecznych. W momentach, kiedy one wchodzi w osobiste i bardzo głębokie spotkanie z Bogiem jesteśmy przy nich. Doświadczenia takie poruszają nas dogłębnie, ubogacają nas wewnątrz oraz dzięki nim nasza wiara staje się mocniejsza i głębsza. Jako przykład podam Tinę, jedną z moich uczennic, którą przygotowaliśmy do pierwszej Komunii św. Podczas tego przygotowywania, nawet jeszcze przeddzień tej uroczystości miałam duże wątpliwości, czy nie jest to dla niej zbyt wcześnie, oraz czy Tina jest wystarczająco dojrzała duchowo. Pytałam naszego duszpasterza ks. Kaupeny, który ma ogromne doświadczenie w tej dziedzinie, jakie on przyjmuje kryteria, pozwalające na przygotowanie dziecka do sakramentu Eucharystii. Słyszając moje pytanie spojrzął on na mnie bardzo wymownie i powiedział „u każdego dziecka jest to inaczej i to się po prostu czuje”¹⁹. Na katechezie poprzedzającej uroczystość Komunii, kiedy pokazałam Tinie przy palącej się świecy obraz z Hostią i powiedziałam: „Tina ty jutro też dostaniesz Boży Chleb i Pan Jezus będzie tak bardzo blisko ciebie”. W tym momencie zapanowała niezwykła cisza i dziewczynka w błogim uśmiechu i z wyrazem głębokiej kontemplacji na twarzy utkwiała swój wzrok w płomieniu zapalanej świecy. Było to dla mnie doświadczenie bardzo głębokie, które mnie ogromnie wewnątrz poruszyło i którego nigdy nie zapomnę. W pierwszej chwili poczułam się jak niewierny Tomasz. Sytuacja ta nauczyła mnie dużo więcej niż wszystkie mądre, teoretyczne opracowania oraz napełniła mnie pokorą i wdzięcznością, za to, że Pan sam dał mi odpowiedź i wskazał mi swoją drogę. Kiedy Tina kilka chwil trwała w takim wyjątkowym zjednoczeniu z Bogiem, ja modliłam się: „Panie daj mi proszę wiarę tego dziecka”. Następnego dnia dziewczynka przepiękną wewnętrzną radością świętowała swoją szczególną uroczystość pierwszej Komunii Świętej. Świętowanie to wyrażało doświadczanie przez nią wewnętrznego radości i uczucia szczęścia²⁰.

Kolejnym przykładem jest Lea, która była dzieckiem z głębszą niepełnosprawnością intelektualną oraz intensywnymi zachowaniami autystycznymi. Występowały u niej silne wybuchy złości oraz samoagresji. W początkowym etapie mojej pracy w tej grupie, Lea siedziała najchętniej w części sali wyposażonej w zabawki i inne pomoce, gdzie zajmowała się ulubionymi klockami do budowania. Jej wychowawczyni, a jednocześnie doświadczona katechetka specjalna, która wcześniej prowadziła katechezę w tej grupie, umacniała mnie w przekonaniu, że takie rozwiązanie obecności dziewczynki w zajęciach jest najlepsze. Zapewniało jej to spokój i poczucie bezpieczeństwa, co chroniło ją przed jej wybuchami, a jednocześnie pozwalało jej odbierać wszystko, co działo się na naszych zajęciach. Odnośnie Lei długo trwał proces naszego wzajemnego poznawania się i nawiązania relacji. Podczas jednej katechezy nastąpiło coś niezwykłego. Na zajęciach tych była razem ze mną nauczycielka, która miała piękny głos, śpiewała w chórze oraz grała dobrze na gitarze. Poprosiłam ją, aby zaśpiewała nam jakąś

¹⁸ Por. A. Kiciński. *Katecheza osób z niepełnosprawnością intelektualną w Polsce po Soborze Watykańskim II*. Lublin 2011 s. 129; B. Rozen, dz. cyt. s. 99.

¹⁹ Por. K. Lausch. *Wychowanie religijne uczniów głębiej upośledzonych umysłowo, w Przewodnik dla nauczycieli uczniów upośledzonych w stopniu znacznym i umiarkowanym*. Cz. I. Warszawa 2001 s. 16.

²⁰ Por. Kiciński. *Katecheza osób z niepełnosprawnością intelektualną* s. 158.

piosenkę maryjną. Zrobiła to chętnie i zaśpiewała nam, jedyną piosenkę maryjną, jaką знаła, a była nią *Czarna Madonna* w języku chorwackim. W czasie tego wyjątkowo pięknie brzmiącego śpiewu, w kąciaku Lei zrobiło się przenikliwie cicho. W wielkim skupieniu i w tanecznym kroku podeszła ona do nas siedzących w kręgu i zaczęła rytmicznie, jakby w struny gitary, uderzać swoją dłoń w swoją klatkę piersiową i przy tym wydawać na swój sposób dźwięki, przypominające śpiew, co robiła przez dłuższą chwilę. Był to wyraz głębokiego spotkania dziewczynki z Bogiem, której zachowanie wyrażało żarliwą modlitwę, w której wielbiła ona Boga i nas wprowadziła w ten niezwykle klimat. Moja koleżanka z wielkim wzruszeniem wyznała, że nigdy tej sytuacji nie zapomni i ja odczułam to samo. Od tego czasu Lea stała się otwarta na modlitwę podczas moich zajęć oraz nabożeństw, co wyrażała w swój charakterystyczny sposób przez skupienie, taniec i wybijanie rytmu na swoim ciele.

* * *

Przedstawione tutaj przykłady, oraz bardzo wiele takich, które każdy z katechetów specjalnych, może podać ze swojego osobistego doświadczenia, pokazują nam, że tak naprawdę to nie my prowadzimy osoby z niepełnosprawnością intelektualną do Boga, ale to właśnie one prowadzą nas do Niego²¹ oraz to one nas katechizują, formują duchowo i wprowadzają na właściwe tory naszą hierarchię wartości. W katechizacji dzieci z głęboką niepełnosprawnością intelektualną istotne jest to, aby pomimo wszelkich trudności w wielkiej otwartości poszukiwać wspólnego języka z niepełnosprawnym dzieckiem, który dla każdej osoby musi być indywidualny. Umożliwi on katechecie specjalnemu nie tylko komunikację z uczniem, ale również prowadzenie dziecka do Boga. Należy pamiętać, że niepełnosprawność intelektualna dotyczy jedynie umysłu człowieka, nie obejmuje ona ducha dlatego doświadczenie Boga przez osoby specjalnej troski nie różni się w niczym od doświadczenia Boga przez osoby pełnosprawne.

²¹ Por. K. Lausch. *Wychowanie religijne dzieci z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu głębokim oraz ich przygotowanie do przyjęcia sakramentów świętych*. „Oligokatecheza” 1:2004 nr 3 s. 17.

BIBIOGRAFIA:

- Broedel W. *Religiöse Erziehung zur Förderung des entwicklungsgestörten und behinderten Kindes*. Ravensburg 1981.
- Fröhlich A., Simon A. *Gemeinsamkeiten entdecken, Mit schwerbehinderten Kindern kommunizieren*. Düsseldorf 2004.
- Fröhlich A. *Basale Stimulation - ein Konzept für die Arbeit mit schwer beeinträchtigten Menschen*. Düsseldorf 2015.
- Kaupeny T. *Gottesdienstgestaltung, Messgestaltung, religiöse Vermittlung*. Referat wygłoszony na konferencji dla katechetów specjalnych Archidiecezji Wiedeńskiej. 7 listopada 1996. [archiwum autora].
- Kiciński A. *Katecheza osób z niepełnosprawnością intelektualną w Polsce po Soborze Watykańskim II*. Lublin 2011.
- Lausch K. M. *Katecheza przedkomunijna osób głębiej upośledzonych umysłowo*. Warszawa 1990.
- Lausch K., Lausch K. M. *Słów kilka o wychowaniu religijnym dzieci i młodzieży z głęboką niepełnosprawnością intelektualną* W: J. Stala. *Katecheza specjalna dzisiaj. Problemy i wyzwania*. Kielce 2003.
- Lausch K. *Wychowanie religijne uczniów głębiej upośledzonych umysłowo, w Przewodnik dla nauczycieli uczniów upośledzonych w stopniu znacznym i umiarkowanym*. Cz. I. Warszawa 2001.

Summary:

Performance as a catechist needs maximal adaptation to each particular life situation of a person with profound intellectual disability. The starting point in this field is the ability to connect on a nonverbal level. Thus, we make it possible for us to communicate with the individuals, however, also for them to interact with God. Intellectual disability regards the mind, therefore, the individual's experience of God does not differ from one's without impairments.

Słowa kluczowe: niepełnosprawność intelektualna, komunikacja pozawerbalna, doświadczenie Boga, katecheza specjalna

Key words: experience of God, intellectual disability, nonverbal communication, catechesis of disabled individuals, religious education

Mgr lic. Halina Koselska-Kubiak jest absolwentką Wydziału Teologicznego ATK w Warszawie w zakresie katechetyki. Ukończyła studia podyplomowe w Wyższej Szkole Pedagogiki Specjalnej w Warszawie z zakresu pedagogiki osób niepełnosprawnych intelektualnie. Odbывała praktyki pedagogiczne w różnych szkołach specjalnych i ośrodkach wychowawczych na terenie Polski, Niemiec i Austrii. Prowadziła zajęcia z zakresu katechezy specjalnej dla studentów w Warszawie i Krakowie oraz liczne szkolenia i kursy dla katechetów i duszpasterzy. W swoich publikacjach podejmuje zagadnienia wychowania religijnego osób z głębszą i głęboką niepełnosprawnością intelektualną. Od wielu lat pracuje jako katecheta i pedagog specjalny w szkołach wiedeńskich oraz uczestniczy w kursach i szkoleniach z zakresu komunikacji alternatywnej. Jest ambasadorką PILGRIM tj. międzynarodowej inicjatywy edukacji na rzecz zrównoważonego rozwoju i duchowości.

Agnieszka Chodun

Zmysły w Biblii

„Gdy Pan Bóg uczynił ziemię i niebo, nie było jeszcze żadnego krzewu polnego na ziemi ani żadna trawa polna jeszcze nie wzeszła [...] wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą” (Rdz 2,5-7)¹. Bóg tworząc Adama i mówiąc „uczynimy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam” (Rdz 1,26) obdarzył go sprawnościami, cnotami, charyzmatami oraz zmysłami niezbędnymi do postrzegania, poznania, odczuwania i rozumienia otaczającego go świata. Podarował mu możliwość poznania, oraz wykorzystywania na swoje potrzeby wszystkiego co stworzył przed człowiekiem.

Zmysły, czyli wzrok, słuch, węch, smak i dotyk, to systemy detektorów umiejscowionych w organizmie człowieka, dzięki którym odbiera on informacje z zewnątrz i z wewnątrz siebie. Bodźce, docierające do człowieka, zamieniają się w mózgu w ciągi informacji, które po przetworzeniu nazywamy poznaniem. Dzięki zmysłom człowiek poznaje świat wokół siebie. Może przetwarzać i tworzyć nowe fakty oraz różne składniki rzeczywistości. „Wtedy niewiasta spostrzegła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia, że jest ono rozkoszą dla oczu i że owoce tego drzewa nadają się do zdobycia wiedzy. Zerwała zatem z niego owoc, skosztowała i dała swemu mężowi, który był z nią a on zjadł. A wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nadzy; splekli więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski.” (Rdz 3,6-7).

W tradycji arystotelesowsko-tomistycznej, zmysły są pojmowane jako zespół sprawności osoby, a ich celem jest aktualizacja jej psychicznych i fizycznych potencjalności, m.in. poznawanie świata, zachowanie życia². Arystoteles wyróżniając 5 zmysłów nazwał je zewnętrznymi, ponieważ stykają nas ze światem zewnętrznym, z istniejącą rzeczywistością. Przemianom organicznym podczas poznania zmysłowego, towarzyszy poznanie psychiczne, które tworzą zmysły wewnętrzne, poznające pośrednio. Są to na przykład wyobrażenia, w ramach których poznajemy rzeczy, jakich nie postrzegamy. Z wyobrażeniami silnie związana jest pamięć zmysłowa przedmiotów obecnych kiedyś. Połączenie to stanowi o obiektywności i rzeczywistym poznaniu.

Św. Tomasz z Akwinu mówił: „Jest rzeczą naturalną dla człowieka, aby przez rzeczy zmysłowe dochodził do umysłowych, ponieważ wszelkie poznanie zaczyna się od zmysłów”³. Już w łonie matki dziecko słyszy bicie jej serca, hałas z zewnątrz, czuje dotyk płynu owodniowego, porusza się w małej przestrzeni. Noworodek jest istotą w pełni sensoryczną, uczy się świata i działania w nim⁴. To zmysły, jako pierwotne w rozwoju, pozwalają odróżnić najbliższe osoby, sygnalizują o niebezpieczeństwie, potem pozwalają dostrzec piękno stworzenia, które Bóg uczynił dla ludzi. Gromadząc informacje sensoryczne człowiek buduje obraz samego siebie w relacji do innych i środowiska.

¹ W artykule będzie używana *Biblia Jerozolimska* Pallottinum. Poznań 2006.

² T. Ożóg. *Zmysł*. W: *Encyklopedia katolicka*. T. XX. Lublin 2014 k. 1460.

³ Św. Tomasz. *Suma Teologiczna*. T. I s.41.

⁴ L. Biel. *Integracja sensoryczna. Skuteczne strategie w terapii dzieci i nastolatków*. Kraków 2015 s. 18-19.

1. Wzrok

Wydaje się, że najważniejszym dla człowieka ze wszystkich zmysłów, jest **wzrok**. Choć jest on, w porównaniu z innymi zmysłami w chwili narodzin, najbardziej prymitywnym, to, dzięki szybkiemu łączeniu się neuronów, około szóstego miesiąca życia ma wszystkie podstawowe zdolności widzenia⁵.

Oko składa się z gałki ocznej (znajdującej się w przedniej części oczodołu) i narządów pomocniczych, głównie zewnętrznych: mięśni gałki ocznej (odpowiadających za jej ruch), aparatu łzowego (składającego się z gruczołu łzowego i dróg łzowych), spojówki (czyli tylnej warstwy powieki) oraz powiek (dwóch elastycznych fałd pokrytych cienką warstwą skóry). Gałka oczna leży w oczodole zbudowanym z kości. Ścianę gałki ocznej tworzą trzy warstwy – zewnętrzna błona włóknista, która składa się z twardówki i rogówki, środkowa warstwa – błona naczyniowa, składająca się z naczyńki, ciała rzęskowego i tęczówki, oraz wewnętrzna – błona nerwowa, wyścielana błoną zwaną siatkówką. Aksony komórek nerwu wzrokowego wychodzą z gałki ocznej przez otworki w twardówce i tworząc nerw wzrokowy przechodzą przez oczodół do kanału wzrokowego. Nerwy z obu oczu krzyżują się tworząc skrzyżowanie wzrokowe⁶. Światło wpadające na dno oka tworzy obraz na jej tylnej ścianie, po czym zamienia się w impulsy elektryczne, które nerwem wzrokowym trafiają do mózgu tworząc widzenie. Dzięki skomplikowanej budowie oka mamy możliwość rozpoznawania przedmiotów, twarzy, widzenia kształtów, kolorów, ocenę wielkości i odległości od obiektów.

Oko dostarcza ponad połowę wszystkich informacji o otaczającym świecie. Jest więc jednym z ważniejszych zmysłów w ciele człowieka. Jest też narządem, który posiada największe możliwości adaptacyjne oraz dzięki mięśniom, możliwości ruchowe⁷.

„Wtedy Bóg rzekł: „Niech się stanie światłość.” I stała się światłość. Bóg, widząc, że światłość jest dobra oddzielił ją od ciemności” (Rdz 1,3), pozwalając człowiekowi widzieć.

Widzenie piękna otaczającego świata, różnorodności gatunków roślin i zwierząt, jasności światła i jaskrawości barw jest cudownym darem od Boga. Wznosząc oczu ku niebu, ku Bogu chwalimy Go, dziękujemy, ale też często oczekujemy pomocy w naszych słabościach: „Wznoszę swe oczy ku górom: skądże nadejdzie mi pomoc? Pomoc mi przyjdzie od Pana, co stworzył niebo i ziemię” (Ps 121,1-2).

Oczy pokazują wewnętrzne życie człowieka: „Światłem ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko jest zdrowe, całe twoje ciało będzie rozświetlone. Lecz jeśli twoje oko jest chore całe twoje ciało będzie w ciemności” (Mt 6,22-23).

Widzącymi nazywano proroków, którzy mając kontakt z Bogiem przekazywali Jego wolę, przypominali o zawartym przymierzu. Oko występowało także jako symbol wszechwiedzy, czujności Boga, który swą troską ogarniał swój lód i cały świat: „Te siedem lamp to oczy Pana,

⁵ L. Eliot. *Co się tam dzieje? Jak rozwija się mózg i umysł w pierwszych pięciu latach życia*. Poznań 2003 s. 267.

⁶ red. Janina Sokołowska-Pitucha, *Anatomia człowieka*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1988 s. 832-851.

⁷ B. Odowska-Szlachcic, B. Mierzejewska. *Wzrok i słuch – zmysły wiodące w uczeniu się w aspekcie integracji sensorycznej*. Gdańsk 2013 s. 31-38.

które przypatrują się całej ziemi” (Za 4,10). Pan opiekował się swoim ludem, którego miłował i „strzegł jak źrenicy oka” (Pwt 32,10).

Ślepotę uważano za wielkie kalectwo, wyłupienie oczu za okrutną karę: „Nie wiedział jednak Samson, że Pan go opuścił. Wówczas Filistyni pojмали go, wyłupili mu oczy i zaprowadzili do Gazy, gdzie przykuty dwoma łańcuchami z brązu musiał w więzieniu mleć ziarno” (Sdz 16,21), „Król babiloński kazał zabić synów Sedecjasza w Ribla, na jego oczach; również wszystkich dostojników judzkich król babiloński kazał zabić. Następnie kazał wyłupić oczy Sedecjaszowi i zakuć go w podwójne kajdany z brązu, by go uprowadzić do Babilonu” (Jr 39,6-7).

W każdym z nas jest ogromne pragnienie oglądania Boga. Jednym ze sposobów spotkania się z Nim jest modlitwa, która uczy „patrzyć” głębiej na siebie, wiarę i Stwórcę. „Boga nikt nigdy nie widział” (J 1,18), jak pisze Św. Jan, ale my w religii chrześcijańskiej wierzymy, że w dniu ostatecznym ujrzemy Pana, który będzie sądził żywych i umarłych: „oto nadchodzi z obłokami i ujrzy Go wszelkie oko i wszyscy, którzy Go przebili” (Ap 1,7), ponieważ „mając ufność, wiemy, że jak długo pozostajemy w ciele, jesteśmy pielgrzymami, z daleka od Pana [...] mamy jednak nadzieję [...] i chcielibyśmy raczej opuścić nasze ciało i stanąć w obliczu Pana [...] przed Trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre” (2 Kor 5,6-10).

2. Słuch

Drugim ważnym i równie często przytaczanym w Biblii zmysłem jest słuch. Narząd słuchu i równowagi zwany narządem przedsionkowo-ślimakowym umiejscowiony jest w kości skroniowej i składa się z ucha zewnętrznego, środkowego i wewnętrznego. Ucho zewnętrzne to małżowina uszna zbudowana ze sprężystej chrząstki. Przez chrząstkę oraz kość skroniową przebiega przewód słuchowy zewnętrzny. Zamyka go błona bębenkowa o grubości około 100 µm o owalnym kształcie. Do ucha środkowego zaliczamy jamę bębenkową z jamą sutkową i komórkami sutkowymi, kosteczki słuchowe oraz trąbkę słuchową, przewód o długości około 3,5 cm łączący ucho środkowe z gardłem. Drgania błony bębenkowej przenoszone są przez kosteczki słuchowe – młoteczek, kowadełko i strzemiączko do ucha wewnętrznego. Ucho wewnętrzne zbudowane jest z błędniaka kostnego wypełnionego płynem zwanym przychłonką, oraz błędniaka błoniastego w którym jest płyn zwany śródchłonką. Błędniak kostny składa się z przedsionka, kostnych kanałów półkolistych oraz ślimaka, natomiast błędniak błoniasty z przewodu ślimakowego, przewodu półkolistego oraz woreczka i łagiewki. Kanały półkolistej rejestrują zmiany położenia ciała w przestrzeni stanowiąc zmysł równowagi⁸. Ucho odbiera fale dźwiękowe, przekształca je w drgania mechaniczne, a drgania w impulsy nerwowe docierające do mózgu.

Dzięki słuchowi otrzymujemy informacje ze świata, przeżywamy piękno dźwięków muzyki, rozwijamy swoje myśli, idee, prosimy i dziękujemy w modlitwie: „Wzywam Cię, bo Ty mnie wysłuchasz, o Boże! Nakłoń ku mnie Twe ucho, usłysz moje słowa” (Ps 17,6). Ludzie nie tylko słyszą dźwięki, ale potrafią je także wysyłać. Mowa jest najważniejszym środkiem

⁸ red. Janina Sokołowska-Pitucha, *Anatomia człowieka*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1988 s. 851-866.

komunikacji, sposobem wyrażenia emocji, potrzeb i pragnień. Jest cechą wyróżniającą ludzi spośród innych stworzeń⁹.

Biblia, w której jest napisane o Bogu wszechwiedzącym: „czyż nie ma usłyszeć Ten, który ucho wszczepił, nie ma widzieć Ten, co utworzył oko” (Ps 94,9), jest spisana przez ludzi dających świadectwo wiary, boskiego natchnienia lub bezpośredniego spotkania z Nim: „Duch Pański mówi przez mnie i Jego słowo jest na moim języku” (2 Sm 23,2), „a gdy upłynęło siedem dni, Pan skierował do mnie to słowo: „Synu człowieczy, ustanowiłem cię stróżem nad pokoleniami izraelskimi. Gdy usłyszysz słowo z ust moich, upomnisz ich w moim imieniu” (Ez 3,17).

W pierwszym liście Jan Apostoł pisze: „To wam oznajmiamy, co było od początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotyczyły nasze ręce – bo życie objawiło się. Myśmy je widzieli, o nim zaświadczyliśmy i oznajmiamy wam życie wieczne, które było w Ojcu, a nam zostało objawione – cośmy ujrzeli i usłyszeli, oznajmiamy także wam abyście i wy mieli współuczestnictwo z nami. A mieć z nami współuczestnictwo znaczy: mieć je z Ojcem i Jego Synem Jezusem Chrystusem. Piszemy to w tym celu, aby nasza radość była pełna” (1 J 1,1-4). Pismo Święte, jako słowo Boże dane ludziom, powinno znajdować odpowiednie miejsce w życiu każdego z nich – „kto ma uszy niechaj słucha” (Mt 11,15), „Twoje słowo jest lampą dla moich kroków i światłem na mojej ścieżce” (Ps 119, 105).

Wzrok i słuch, podobnie jak pozostałe zmysły, to wielkie dary od Boga: „Pan zaś odrzekł: „Kto dał człowiekowi usta? Kto czyni go niemym albo głuchym, widzącym albo niewidomym, czyż nie Ja, Pan?” (Wj 4,11), „I ucho, co słyszy, i oko, co widzi obydwaj Pan uczynił” (Prz 20,12). Wspaniale zaprojektowane, przystosowane, zapewniające poznanie wszelkich Jego dzieł i planów względem nas, dają możliwość rozwoju, oraz poczucie bezpieczeństwa.

Zmysłem wzroku i słuchu przypisywano wyższość nad pozostałymi zmysłami. Służą one poznaniu bezpośredniemu, wiernej analizie rzeczywistości i związane są ze stanami emocjonalnymi człowieka. Bóg często odwołuje się do słuchu wzywając swój lód „słuchaj”. Im silniejsze atakują nas dźwięki, tym bardziej nasz słuch narażony jest na osłabienie, a nawet na głuchotę. I odwrotnie, cisza wyczuła nasze słuchanie. Bóg uczy nas słuchać, to znaczy milczeć. Potrzeba wyciszenia, by Go usłyszeć w modlitwie.

3. Węch

Kolejny zmysł, węch, odpowiada za umiejętność rozpoznawania określonych związków chemicznych lub ich mieszanin w otoczeniu. Za narząd powonienia uznaje się nos, który jest początkiem dróg oddechowych. W nosie wysłanym nabłonkiem oddechowym znajduje się okolica węchowa błony śluzowej nosa. Ma ona powierzchnię około 4 cm². Zapachy odbierane są przez komórki węchowe znajdujące się w błonie śluzowej okolicy węchowej. Wypustki komórek węchowych tworzą nerwy węchowe tzw. kłębuszki nerwowe, przesyłające informacje do węchomózgowia¹⁰. Przekaz ten w odróżnieniu do zmysłu wzroku czy dotyku jest szybki i bezpośredni.

⁹ W. Gitt. *Człowiek – fascynująca istota*. Bielefeld 2003 s. 29.

¹⁰ red. Janina Sokołowska-Pitucha, *Anatomia człowieka*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1988 s. 831-832.

Węch jako najstarszy i podstawowy zmysł zarówno u ludzi jak i u innych zwierząt zajmuje u człowieka małą powierzchnię w porównaniu z innymi ssakami, którym węch służy do zdobywania pożywienia. Jednak węch powoduje, że spożywanie jedzenia staje się przyjemnością. Bez niego rozpoznawalibyśmy tylko smak słodki, kwaśny, słony i gorzki¹¹.

Oprócz tego wrażenia węchowe stanowią dla człowieka ważne informacje wpływające na jego zachowanie. Informują o nieprzydatności produktu do spożycia, o atrakcyjności seksualnej drugiej osoby, wpływają na emocje¹². „Jak piękna jest miłość twoja, siostró ma, oblubienico, o ileż lepsza jest miłość twoja od wina, a zapach olejków twych nad wszystkie balsamy! Nektarem ociekają wargi twe, oblubienico, miód i mleko pod twoim językiem, a zapach twoich szat jak woń Libanu” (Pnp 4, 10-11).

Cechą receptorów węchowych jest zdolność do rozróżniania ogromnej liczby zapachów, ale w jaki sposób mózg dekoduje informacje węchowe, należy do głównych, a zarazem najtrudniejszych pytań neurofizjologii, na które nie znaleziono jeszcze wyczerpujących odpowiedzi. „Lecz Bogu niech będą dzięki za to, że pozwala nam zawsze zwyciężać w Chrystusie i roznosić po wszystkich miejscach woń Jego poznania. Jesteśmy bowiem miłą Bogu wonnością Chrystusa zarówno dla tych, którzy dostępują zbawienia, jak i dla tych, którzy idą na zatracenie; dla jednych jest to zapach zgubny – na śmierć, dla drugich zapach ożywiający – na życie” (2 Kor 2,14-16).

Zapach jest jak odcisk palca niepowtarzalny dla każdego z nas. Wypustki nerwu węchowego docierają do najwyższych ośrodków korowych i do najniższych poziomów pnia mózgu pobudzając wiele części układu nerwowego. Węch ma wpływ na zaspokojenie głodu, reprodukcję i walkę¹³. Dziecko rozpoznaje swoją matkę po zapachu. Kobiety pachną inaczej niż mężczyźni: „Tak! Piersi twe niech mi będą jako grona winne, a oddech twój jak zapach jabłek.” (Pnp 7,9).

Wśród darów przyniesionych dla Jezusa przez Mędrców ze Wschodu oprócz złota znajdowały się pachnidła kadzidło i mirra: „Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; padli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę” (Mt 2,11).

Zapach i pachnidła odgrywają ważną rolę w Biblii. Są tam wzmianki o mieszankach sporządzanych z kwiatów, aromatycznych nasion i owoców, np.: „nard i szafran, wonna trzcina i cynamon, i wszelkie drzewa żywiczne, mirra i aloes, i wszystkie najprzedniejsze balsamy” (Pnp 4,14). W Starym Testamencie często występuje zwrot: „woń przyjemna dla Pana”, np.: „Kapłan złoży w ofierze to wszystko i zamieni w dym na ołtarzu. To jest całopalenie, ofiara spalona, woń Miła Panu” (Kpł 1,13), „Kapłan weźmie pełną garść najczystszej mąki razem z oliwą i całym kadzidłem i zamieni w dym na ołtarzu, jako pamiątkę, jako ofiarę spalaną, woń miłą Panu” (Kpł 2,2). Zapach kadzidła w liturgii jest znakiem nie tylko czci i kultu Boga, ale wprowadza nas w klimat Jego obecności.

¹¹ W. Gitt. *Człowiek – fascynująca istota* s. 30.

¹² L. Eliot. *Co się tam dzieje? Jak rozwija się mózg i umysł w pierwszych pięciu latach życia*. Poznań 2003 s. 218-221.

¹³ Violet F. Maas. *Uczenie się przez zmysły. Wprowadzenie do teorii integracji sensorycznej*. Warszawa 1998 s. 90-91.

We wszystkich Ewangeliach jest motyw związany ze zmysłem powonienia, jako akt pięknej miłości do Boga: „Gdy Jezus przebywał w Betanii, w domu Szymona Trędowatego, podeszła do Niego kobieta z alabastrowym flakonikiem drogiego olejku i wylała Mu olejek na głowę, gdy siedział przy stole. Widząc to, uczniowie oburzali się, mówili: Po co takie marnotrawstwo? Przecież można było drogo to sprzedać i rozdać ubogim. Lecz Jezus zauważył to i rzekł do nich: Czemu sprawiacie przykrość tej kobiecie? Spełniła dobry uczynek spełniła względem Mnie. Albowiem ubogich zawsze macie u siebie, Mnie zaś nie zawsze macie. Wylewając ten olejek na moje ciało, na mój pogrzeb to uczyniła. Zaprawdę, powiadam wam: Gdziekolwiek po całym świecie głosić będą tę Ewangelię, będą również opowiadać na jej pamiątkę to, co uczyniła” (Mt 26,6).

4. Smak

U wielu organizmów zmysł węchu i smaku nie jest oddzielony, a odczuwany smak pokarmów zależy w dużym stopniu od receptorów smakowych jak i od węchowych. Narzędziem smaku są kubki smakowe rozmieszczone na brodawkach języka, na podniebieniu miękkim, nagłośni oraz tylnej ścianie gardła. Mają one jajowaty kształt i są zbudowane z podłużnych komórek nabłonkowych. Od kubków smakowych biegną włókna nerwowe przewodzące impuls do ośrodków smakowych mózgowia. Rozróżniamy cztery smaki: słodki, słony, kwaśny i gorzki. Większość brodawek rozróżnia różne smaki ale np. słodki smak jest rozpoznawany przez brodawki położone na końcu języka, a kwaśny przez brodawki na jego boku¹⁴.

Zmysł smaku zaczyna funkcjonować już w trzecim trymestrze ciąży¹⁵. Został on dany człowiekowi w celu badania oraz odczuwania przyjemności podczas spożywania pokarmów: „czyż to nie ucho ocenia mowę, a podniebienie pokarm kosztuje” (Hi 12,11). Ma on również wpływ na proces trawienia, gdyż steruje pracą gruczołów trawiennych, regulując ilość i skład potrzebnych wydzielin.

Smaczne jedzenie, pachnące i podane w estetyczny sposób jest rozkoszą dla ciała ponieważ: „zazdrość i gniew skracają dni, a zmartwienie sprowadza przedwczesną starość. Serce pogodne szczęśliwe jest też przy posiłkach, troszczy się o pokarm dla siebie” (Syr 30,24-25). „I rzekł Bóg: Oto wam daję wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem” (Rdz 1,29), „a ty nabierz sobie wszelkiej żywności – wszystkiego, co nadaje się do jedzenia – i zgromadź u siebie, aby była na pokarm dla ciebie i na paszę dla zwierząt” (Rdz 6, 21).

Pokarmem dla naszej duszy jest wiara i słowo Boże: „lud swój nakarmiłeś strawą aniołów i dałeś im bez ich wysiłku gotowy chleb z nieba, zdolny dać wszelką rozkosz i wszelki smak zaspokoić. Dar ten dał dzieciom poznać Twą słodycz, a powolny pragnieniu jedzącego, zamieniał się w to, czego kto chciał” (Mdr 16,20-21).

Gest pocałunku Pisma Świętego to gest szacunku i miłości, ale także wyraz głębokiego pragnienia, aby zakosztować Boga – odczuć smak Jego Słowa w swoich ustach, podobnie jak to

¹⁴ red. Janina Sokołowska-Pitucha, *Anatomia człowieka*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1988 s. 830-831.

¹⁵ Eliot s. 237-243.

się stało w przypadku Ezechiela, któremu Bóg poleca, aby zjadł zwój księgi Jego słowa, napętnił nim swoje wnętrze, zanim zacznie prorokować: „Synu człowieczy, zjedz to, co masz przed sobą. Zjedz ten zwój i idź przemawiać do Izraelitów!” (Ez 3,1).

5. Dotyk

Kolejnym zmysłem jest dotyk, którego receptory znajdują się w skórze. Skóra składa się z warstwy zewnętrznej zwanej naskórkiem oraz skóry właściwej. Skóra stanowi barierę mechaniczną i biologiczną chroniąc organizm przed szkodliwym działaniem środowiska. Jest ona również narządem termoregulacji, oraz wydalania złuszczonego naskórka. Dzięki zakończeniom nerwowym skóra odbiera bodźce dotykowe, temperaturowe czy bólowe¹⁶. Pod skórą, w mięśniach, stawach i więzadłach znajduje się narząd czucia głębokiego odbierający wrażenia nacisku, wibracji, bólu. Bodźce z receptorów czuciowych docierają przez nerwy czuciowe do mózgu¹⁷. W narządach wewnętrznych i ścianach naczyń krwionośnych znajdują się interoreceptory odbierające wrażenia trzewne nie uświadamiane sobie przez organizm¹⁸.

Zmysł dotyku stanowi ważną funkcję ochronną: „Bóg powiedział: Nie wolno wam jeść z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli” (Rdz 3,3). Ból spowodowany dotknięciem czegoś np. ostrego czy gorącego powoduje natychmiastową reakcję ucieczki, odsunięcia się od szkodliwego czynnika. Z drugiej strony stanowi istotny czynnik w nawiązywaniu przyjaźni, zakładaniu rodziny, okazywaniu miłości, ma ogromne znaczenie od urodzenia do śmierci¹⁹. Dla każdego niezależnie od płci, wieku, czy pochodzenia dotyk drugiego człowieka jest sposobem na okazanie zainteresowania, przywiązania czy szacunku.

W Ewangelii według Św. Łukasza, Jezus po swoim zmartwychwstaniu zapewnia apostołów, że będąc wśród nich jest prawdziwy, żywy poleca im użyć zmysłów, aby się o tym przekonali: „Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie Mnie i przekonajcie się: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam. Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi. Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: Macie tu coś do jedzenia? Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. Wziął i spożył wobec nich” (Łk 24,38-43).

Nasz Bóg, który jest prawdziwy, jedyny, wszechwiedzący, wszechmogący i miłosierny, nie jest wymyśloną postacią, a oddając za nas swe życie w ludzkiej postaci, jest nam droższy niż ktokolwiek na świecie. Narządy zmysłu służą poznaniu świata zewnętrznego i wewnętrznego człowieka, mają według Hioba funkcję badawczą „Czyż to nie ucho ocenia mowę, a podniebienie pokarm kosztuje? (Hi 12,11), ale również zmysłami odbieramy dobroć Boga: „Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan” (Ps 34,9).

¹⁶ red. Janina Sokołowska-Pitucha, *Anatomia człowieka*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1988 s. 819-829.

¹⁷ Przyrowski. *Integracja sensoryczna* s. 32-34.

¹⁸ Gitt. *Człowiek – fascynująca istota* s. 39.

¹⁹ Violet F. Maas. *Integracja sensoryczna a neuronauka – od narodzin do starości*. Warszawa 2007 s. 78-80.

A co z tymi, których zmysły nie funkcjonują prawidłowo? „Uczniowie Jego zadali Mu pytanie: Rabbi, kto zgrzeszył, że się urodził niewidomy – on czy jego rodzice? Jezus odpowiedział: Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale stało się tak, aby się na nich objawiły sprawy Boże” (J 9,2-3). Nie jesteśmy idealni, każdy ma swoje słabości, kłopoty, upośledzenia w różnych sferach. Potrafimy jednak często rekompensować braki, wykorzystując inne zmysły, plastyczność neuronalną, czyli możliwość zmiany w mózgu pod wpływem doświadczania lub w dobie dzisiejszej techniki, implanty czy protezy zastępujące upośledzone czy niewykształcone narządy. We wszystkim jest ręka Boga i jego plan: „Sprawię, że niewidomi pójdą po nieznannej drodze, powiodę ich ścieżkami, których nie znają, ciemności zmienię przed nimi w światło, a wyboiste miejsca w równinę” (Iz 42,16).

Do poznania Boga i Jego planów względem nas potrzebna jest wiara, nadzieja, miłość i jak pisze w swojej encyklice „Fides et ratio” święty Jan Paweł II człowiek na różne sposoby poszukuje absolutu, który byłby w stanie odpowiedzieć na trudne pytania, nadać wszystkiemu sens, dałby pewność nie podlegającą żadnej wątpliwości²⁰.

Bóg zna każdego z nas, naszą drogę życia, rolę, powołanie i ma nad tym kontrolę „Panie, przenikasz i znasz mnie, Ty wiesz, kiedy siadam i wstaję. Z daleka przenikasz moje zmysły, widzisz moje działanie i mój spoczynek i wszystkie moje drogi są Ci znane. Choć jeszcze nie ma słowa na moim języku, Ty Panie, już znasz je w całości. Ty ogarniasz mnie zewsząd i kładziesz na mnie swą rękę” (Ps 139,1-5).

Decyzja Boga, aby Jego Syn Jezus Chrystus, stał się człowiekiem, a przez swoje życie i śmierć zbawił grzeszników dowodzi, że chciał, abyśmy jako ludzie ułomni, w pewien sposób przez zmysły – a nie tylko przez umysł i serce – mogli Go doświadczać, poznawać.

Podczas liturgii, słowo Boże oczyszcza i skupia nasz słuch; sakramentalne znaki – chleb, wino, woda skupiają nasz wzrok; kadzidło odwołuje się do naszego powonienia; podawanie ręki skupia na Bogu nasz zmysł dotyku, a spożywanie Komunii Świętej odwołuje się do naszego smaku. Wszystkie zmysły scalają się z umysłem, sercem i wolą w jednej modlitwie, aby znajdować w niej obecność Boga.

²⁰ Jan Paweł II. *Encyklika o relacjach między wiarą i rozumem „Fides et ratio”*. Watykan 1998, rozdział 3, 27, s. 18

BIBLIOGRAFIA:

- Biel L. *Integracja sensoryczna. Skuteczne strategie w terapii dzieci i nastolatków*. Kraków 2015.
- Eliot L. *Co się tam dzieje? Jak rozwija się mózg i umysł w pierwszych pięciu latach życia*. Poznań 2003.
- *Encyklopedia katolicka*, t. XX, KUL, Lublin 2014, Tomasz Ożóg *Zmysł*, kolumna 2
- Gitt W. *Człowiek – fascynująca istota*, Bielefeld 2003.
- Jan Paweł II. *Encyklika o relacjach między wiarą i rozumem „Fides et ratio”*. Watykan 1998.
- Maas V. F. *Uczenie się przez zmysły. Wprowadzenie do teorii integracji sensorycznej*. Warszawa 1998.
- Maas V. F. *Integracja sensoryczna a neuronauka – od narodzin do starości*. Warszawa 2007.
- Odowska-Szlachcic B., Mierzejewska B. *Wzrok i słuch – zmysły wiodące w uczeniu się w aspekcie integracji sensorycznej*. Gdańsk 2013.
- Przyrowski Z. *Integracja sensoryczna. Wprowadzenie do teorii, diagnozy i terapii*. Warszawa 2011.
- red. Janina Sokołowska-Pitucha, *Anatomia człowieka*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1988.
- Św. Tomasz z Akwinu. *Suma Teologiczna. O Bogu*. T. I.

SUMMARY:

The article is an attempt to answer the questions: what are senses, how are they build and how are they function, for what we need them, what are they capable of and what was their role back in the day and how the Bible presents them. The article is divided on 5 parts, according to number of senses – sight, hearing, smell, taste, touch. In that parts it was described the structure and action of each senses and the way they were presented in the Bible. Many biblical quotes allow to understand the role of each senses in human life, in the time of Christ's teaching, but also the meaning which God the father gave them Himself, to understand Him, His plans and actions toward people. The purpose of the article is to show senses as the way of acquired knowledge, learning, feeling material things, but also the way of getting to know the God, His arts, signs and gifts He gave to humans. It is an attempt to show that the God sensitize our senses for silence during a pray, a smell of incense during a liturgy, touch of the loved one, sight of the beauty of nature and taste of delightful food.

Key words : senses, sight, hearing, smell, taste, touch, the Bible.

Słowa kluczowe: zmysły, wzrok, słuch, węch, smak, dotyk, Biblia

Mgr lic. Agnieszka Chodun – żona, matka 20 letniej Aleksandry; nauczyciel dyplomowany pracujący w Specjalnym Ośrodku Szkolno – Wychowawczym nr 2 w Lublinie; wiceprezes fundacji Alpha zajmującej się diagnozą i terapią osób z autyzmem; terapeutka integracji sensorycznej i dogoterapeutka; doktorantka Edukacji Medialnej na Wydziale Teologii KUL. Zainteresowania naukowe: rozumowanie moralne osób z autyzmem.

Piotr Stefański

PREFACJA KLUCZEM DO ZROZUMIENIA KERYGMATU W WIELKOPOSTNE NIEDZIELE W CYKLU A

Ewangelizacyjna działalność Kościoła koncentruje się wokół pojęcia „kerygmat”. Istotą tego procesu jest dostrzeżenie sprawowanej liturgii jako źródła głoszonego słowa¹. W tym kontekście zasadnym jest zwrócenie uwagi na tekst prefacji, który w niedziele wielkiego postu może okazać się pomocą w rozumieniu kerygmatu danej niedzieli². Zasygnalizowaną tu prawidłowość potwierdza wydane w 2014 roku *Dyktorium homiletyczne*. Mowa jest w nim, że źródłem przepowiadania, obok czytań zaproponowanych przez *Lekcjonarz*, jest tzw. *ordinarium* i *proprium*, czyli wybrane teksty „spośród stałych lub zmiennych części Mszy danego dnia, z uwzględnieniem zarówno obchodzonego misterium, jak i szczególnych potrzeb słuchaczy”³.

Niniejszy artykuł ma na celu indukcyjną analizę prefacji w odniesieniu do pięciu niedziel w okresie wielkiego postu w cyklu A. Interpretacja poszczególnych tekstów euchologicznych (poszczególnych prefacji) stanowić ma pomoc we właściwym zrozumieniu kerygmatu poszczególnych wielkopostnych niedziel. Podstawą prowadzonej w artykule analizy są teksty prefacji oraz zaproponowane do nich komentarze, które pozwalają zrozumieć teologię badanych tekstów. Sprecyzowany w ten sposób (na podstawie prefacji) kerygmat, zostanie odniesiony do kerygmatycznej koncepcji, która wynika z układu czytań w *Lekcjonarzu*. Na styku zaprezentowanych w ten sposób wyników analizy, powstanie obraz, który będzie uzasadnieniem bądź negacją dla wykorzystania tekstów prefacji w poprawnym formułowaniu kerygmatu.

W pierwszej kolejności w artykule zostanie opisana możliwość sięgnięcia do liturgii w ramach tzw. aktualizacji kerygmatycznej. Uwzględnione zostaną tutaj kluczowe terminy, jak np. „kerygmat w sensie szerokim”. Krok drugi będzie bilateralny. Po pierwsze, będzie związany z analizą prefacji. Po drugie, będzie odniesieniem do tekstów biblijnych zawartych w *Lekcjonarzu*. Wskazane tutaj *itinerarium* pozwoli na systematyczne formułowanie wniosków (zbieżność lub niewyrażanie koncepcji kerygmatu *explicite*). W podsumowaniu zebrane zostaną wszystkie powyższe kroki, jako elementy inspirujące dla zrozumienia kerygmatu w wielkopostne niedziele cyklu A.

¹ Por. J. Twardy. *Aktualizacja słowa Bożego w kaznodziejstwie*. Przemysł 2009 s. 46.

² Por. A. Żądło. *Hermeneutyka tekstów euchologicznych* „Roczniki Teologiczne” 62: 2015 z. 12 s. 99.

³ Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. *Dyktorium homiletyczne*. Poznań 2015 nr 9-10 [dalej DH]; *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*. Poznań 2006 nr 65 [dalej OWMR].

1. Liturgia w ramach aktualizacji kerygmatycznej

Homilia, będąc częścią liturgii, jest wypowiedzią przewodniczącego liturgii, bądź koncelebransa na temat prawd wiary i życia chrześcijańskiego⁴. Liturgiczny kontekst odsłania zasadniczy cel tej formy przepowiadania. Homilia ma zwiastować zebranej wspólnocie zmartwychwstałego Chrystusa, który w uobecnianych misteriach pragnie zbawić swoich wybranych oraz uczynić z nich świadków Ewangelii (DH 11).

Tak ujęte przepowiadanie jest prezentowaniem zasadniczego przesłania chrześcijaństwa, tzw. kerygmatu. W sensie ścisłym, pod tym terminem rozumie się uroczyste i publiczne głoszenie osoby Jezusa i paschalnego dzieła zbawienia. Śmierć Chrystusa miała charakter odkupieńczy (por. Iz 53, 5-6; J 17, 19; Rz 3, 23-26. 5, 8; 1 Kor 15, 3-4). Zmartwychwstanie Jezusa i zesłanie Ducha Świętego stało się szansą usprawiedliwienia dla wszystkich, którzy tego daru pragną (por. Rz 5, 1-8). Dwa ostatnie zdania to bardzo wąsko ujęta istota głoszonego kerygmatu w sensie ścisłym. Odpowiedzią na przesłanie ma być porzucenie grzesznego życia i wiara, pojmowana jako osobowe przyłgnięcie do Jezusa dla przyjęcia owoców Jego zbawczego dzieła⁵. Adresatami kerygmatu w sensie ścisłym są ci, którzy nigdy jeszcze nie słyszeli o Jezusie, wtórnie zaś ci, którzy utracili żywą więź z Bogiem i Kościołem⁶.

Konsekwencją „pierwszego głoszenia” (por. RM 44) paschalnego dzieła Jezusa jest osobowa decyzja wiary. Poprzez mistagogię i katechezę, człowiek otrzymuje szansę na pogłębienie relacji z Bogiem. Zbawcze dzieło Jezusa aktualizuje się w liturgii, zwłaszcza eucharystycznej⁷. Stąd, wybrane elementy sprawowanego kultu mogą stać się materialem aktualizacji kerygmatu.

Homilia, w ramach liturgii, stanowi model permanentnego aktualizowania pierwszego doświadczenia wiary. Jest także narzędziem doskonalenia życia chrześcijańskiego w wymiarach: mistagogicznym i moralnym⁸. Tym samym, homilia staje się przestrzenią głoszenia kerygmatu w sensie szerokim. Ten rodzaj przepowiadania „jest przekazem o czynach i faktach dokonanych przez Boga w historii zbawienia i aktualizujących się w obecnym życiu wierzących, którzy mają włączyć swój zbawczy los w tę zbawczą historię”⁹.

Mówiąc o historii zbawienia, oczywistym staje się konieczność prezentacji wybranych jej etapów. Dokonuje się to poprzez lekturę czytań biblijnych przewidzianych na daną

⁴ Por. *Wprowadzenie do drugiego wydania Lekcjonarza mszalnego*. Poznań 2011 nr 24 [dalej WLM]; Benedykt XVI. *Adhortacja apostołska "Verbum Domini"*. Watykan 2010 nr 59.

⁵ Por. Dekret o misyjnej działalności Kościoła *Ad gentes divinitus*. W: Sobór Watykański II. *Konstytucje-Dekrety-Deklaracje*. Poznań 2002 nr 13; P. Goliszek. *Kerygmat dla nowej Europy*. Lublin 2004 s.140.

⁶ Por. Jan Paweł II. *Encyklika „Redemptoris missio”*. Watykan 1999 nr 33 [dalej RM]; S. Dyk. *Nowa Ewangelizacja konkretne wezwanie*. Gubin 2015 s. 51-56.

⁷ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*. Poznań 2002 nr 1085; 1373; „Sakramenty nie są więc ani figurą, ani historią, ani cieniem, lecz „rzeczywistością” na wzór Chrystusa i Jego misterium paschalnego”. B. Migut. *Rok liturgiczny aktualizacją misterium Chrystusa „Roczniki Liturgiczno-Homiletyczne”* 56: 2009 t. 1 s. 281.

⁸ „Wierzącym zaś musi Kościół stale głosić wiarę i pokutę; ma ich ponadto przygotowywać do sakramentów, uczyć wypełniania wszystkiego, co nakazał Chrystus, zachęcać do wszelkich dzieł miłości, pobożności i apostołstwa, aby one jasno świadczyły, że chrześcijanie nie są z tego świata, ale że są światłem świata i wystawiają Ojca wobec ludzi”. *Konstytucja o liturgii świętej „Sacrosanctum concilium”*. W: Sobór Watykański II. *Konstytucje-Dekrety-Deklaracje*. Poznań 2002 nr 9 [dalej KL].

⁹ Dyk. *Nowa ewangelizacja. Konkretno wezwanie* s. 96.

celebrację, jak również przez komunikowanie formuł i sprawowanie czynności przewidzianych w obrzędach. „Sprawowanie liturgii bowiem, które opiera się na słowie Bożym i jest nim przeniknięte, staje się nowym wydarzeniem ubogacającym to samo słowo nową interpretacją i skutecznością” (WLM 3). Wspomniana nowa interpretacja zawiera się w tzw. aktualizacji kerygmatu¹⁰, tj. interpretacji bieżących doświadczeń i problemów ludzkich w świetle Objawienia¹¹. Analogicznie do zjawiska pierwszego głoszenia, kerygmat w sensie szerokim, z charakterystyczną dla siebie dynamiką, domaga się osobowego przyjęcia głoszonego orędzia¹². Homilia, będąc kontynuacją oraz aktualizacją tekstów biblijnych i euchologicznych¹³, staje się drogą do spotkania człowieka z żywym Jezusem, obecnym w znakach liturgicznych.

2. Hermeneutyka kerygmatu niedziel wielkopostnych w cyklu A

Okres wielkiego postu dla katechumenów jest czasem bezpośredniej preparacji do przyjęcia sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego. Wierzącym zaś służy przygotowaniu do odnowy chrztu świętego w uroczystość Paschalną¹⁴. Praktyki zalecane na ten czas przez Kościół obejmują pokutę, modlitwę, oraz słuchanie słowa Bożego (por. KL 109).

Źródłem aktualizacji kerygmatycznej w ramach homilii pozostają czytania biblijne, jak również *ordinarium* i *proprium* celebrowanej liturgii¹⁵. *Dyrektorium homiletyczne* podaje, że formuły te „niosą hermeneutykę przydatną do interpretacji tekstów biblijnych przez homilistę” (DH 11). Respektując przytoczone wskazanie, następnym krokiem będzie analiza tekstów stanowiących przedmiot niniejszego wystąpienia.

Termin *praefatio* w tradycji grecko-rzymskiej oznaczał publiczne wezwanie uczestników celebracji religijnej do skupienia uwagi na misterium, które miało bezpośrednio nastąpić¹⁶. W liturgii Mszy Świętej prefacje stanowią integralną część modlitwy eucharystycznej¹⁷.

¹⁰ Chodzi o kerygmat w znaczeniu szerokim.

¹¹ Por. Twardy. *Aktualizacja kerygmatu w głoszeniu homilii*. „Przegląd Homiletyczny” 7: 2003 s. 36; Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele* podaje następujące etapy hermeneutyki biblijnej w ramach aktualizacji biblijnej:

„I - Słuchać Słowa z pozycji człowieka żyjącego dzisiaj;

II - Próbować lepiej zrozumieć sytuację dzisiejszego człowieka, korzystając ze światła tekstu natchnionego, albo usiłować odpowiedzieć na pytania, jakie życiu człowieka dzisiejszego stawia Pismo św.;

III - Wydobyc z bogactwa znaczeniowego tekstów biblijnych elementy mogące dopomóc w zmianie na lepsze życia dzisiejszego człowieka tak, by było bardziej zgodne ze zbawczą wolą Boga w Chrystusie”. Papieska Komisja Biblijna. *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele*. Poznań 1994 s. 100-101.

¹² Por. R. Malewicz. „Nie zamykać w śmierci głoszonego Chrystusa”. *Treści kerygmatyczne przepowiadania homilijnego*, W: *Homilia integralna. Studium treści przepowiadania homilijnego*. Red. M. Dąbrówka, M. Klementowicz. Tarnów 2017 s. 37.

¹³ Por. Twardy. *Aktualizacja kerygmatu w głoszeniu homilii* s. 36.

¹⁴ Por. Kongregacja ds. Kultu Bożego. *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych: dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*. Katowice 2015 nr 21.

¹⁵ „Z perspektywy liturgicznej warto się zastanowić najpierw, które teksty liturgiczne najbardziej nadają się do kształtowania kontekstu celebracyjnego dla tekstu biblijnego. Euchologię liturgiczną (modlitwy liturgiczne) dzieli się na większą i mniejszą. Euchologia większa obejmuje modlitwy eucharystyczne z prefacjami oraz uroczyste błogosławieństwa. Euchologię mniejszą stanowią: kolekty, modlitwy nad darami, modlitwy po Komunii i modlitwy nad ludem”. B. Migut. *Celebracja liturgiczna miejscem i źródłem homilii*. W: *Homilia integralna. Studium treści przepowiadania homilijnego* s. 143.

¹⁶ Por. S. Czerwik. *Prefacje o misteriach Chrystusa w Mszałe Rzymskim Pawła VI*. Warszawa 1984 s. 59.

¹⁷ Por. tamże s. 65.

Asymilując starożytną funkcję koncentrującą uwagę zgromadzonych, prefacja wzywa do dziękczynienia Bogu Ojcu „za całe dzieło zbawienia lub za jakiś szczególny jego aspekt” (OWMR 79).

Poniższa analiza tekstów prefacji w odniesieniu do poszczególnych czytań biblijnych przypisanych dla poszczególnych niedziel ma służyć wyznaczeniu istoty kerygmatu wspomnianych obchodów. Analiza będzie prowadzona w następującym porządku: po pierwsze wskazanie określonego aspektu zbawczego dzieła Chrystusa; po drugie, przebadanie komplementarności wspomnianego aspektu względem czytań mszalnych¹⁸. Wnioski będą formułowane na bieżąco. Naturalnym narzędziem w odkrywaniu zbawczych aktywności Chrystusa w prefacjach wydają się czasowniki występujące w polskim tłumaczeniu prefacji.

2.1. I Niedziela Wielkiego Postu – temat prefacji: Kuszenie Chrystusa

Pierwsza Niedziela Wielkiego Postu odsłania misterium postu Jezusa¹⁹. Zbawczy sens wejścia Syna Bożego w praktykę postu sugerują następujące czasowniki analizowanej prefacji: uświęcił – zniweczył – nauczył. Fakt, że Chrystus wyrzeka się doczesnego pokarmu na okres 40 dni, jednoznacznie manifestuje Jego boską siłę. Obok głodu, Jezus zwycięża pokusy szatana. Chociaż podleganie pokusom poświadcza przyjęcie przez Jezusa ludzkiej natury, zwycięstwo nad nimi potwierdza bezsilność szatana wobec Syna Bożego. Prefacja stawia Jezusa także w pozycji nauczyciela. Chrystus podaje metody do walki z pokusami. Biorąc pod uwagę sam tekst euchologijny, pomocy w zmaganiu ze złem należy szukać w poście i boskiej naturze Chrystusa. Celem tak pojętej ascezy jest przygotowanie do obchodu dorocznej oraz ostatecznej Paschy²⁰.

Liturgia słowa I Niedzieli Wielkiego Postu, zestawia na zasadzie typologii postacie Adama i Chrystusa. Pierwszy człowiek przegrywa walkę z kusicielem, ufając jego obietnicom. W konsekwencji traci stan przyjaźni z Bogiem (por. I czyt.: Rdz 2, 7-9; 3, 1-7). Drugie czytanie (Rz 5, 12-19) oraz perykopa ewangeliczna (Mt 4, 1-11) prezentują Nowego Człowieka – Chrystusa, który wiernością Bożemu słowu zwycięża szatana i otwiera ludzkości drogę do utraconej Komunii z Ojcem.

Po zestawieniu prefacji z czytaniem otrzymujemy pełny obraz kerygmatycznego orędzia: Należy wejść w Synowską relację Chrystusa z Ojcem, by oprzeć się pokusie wynoszenia potrzeb doczesnych ponad ich rzeczywistą wartość. Podejmując post oraz walkę z pokusami, chrześcijanin znajduje pomoc w słuchaniu słowa Bożego oraz w żywej więzi ze Zbawicielem.

2.2. II Niedziela Wielkiego Postu – temat prefacji: Przemienienie Pańskie

„Odstonił – i wezwawszy – upewnił” – oto wyrażenia opisujące aktywność Jezusa w *euchologium* (w prefacji) na drugą niedzielę Postu. Jej tematem jest przemienienie Jezusa

¹⁸ Por. Migut. *Celebracja liturgiczna miejscem i źródłem homilii* s. 146-147.

¹⁹ „On poszcząc przez czterdzieści dni na pustyni * własnym przykładem uświęcił okres pokuty, * On zniweczył wszystkie podstępny szatana * i nauczył nas zwyciężać pokusy do grzechu, * abyśmy z czystym sercem obchodzili święta wielkanocne * i w końcu doszli do Paschy wieczystej”. Prefacja na I Niedzielę Wielkiego Postu nr 12. *Mszal Rzymski*. Poznań 2013 s. 29 [dalej MR].

²⁰ Por. C. Krakowiak. *Wielki Post w liturgii Kościoła i pobożności ludowej*. Sandomierz 2006 s. 78.

dokonane na górze²¹, niedługo po zapowiedzi męki, skierowanej do uczniów²². Jezus wprost objawia „swoją”²³ boskość, czego potwierdzeniem jest pojawienie się znaczących postaci z historii Narodu Wybranego. Mojżesz – wyzwoliciel, prawodawca i prorok, oraz Eliasz – głoszący Boże orędzie z wielką gorliwością, świadczą, że odtąd jedynym i doskonałym Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi jest Jezus (por. DH 65). W swojej części parenetycznej prefacja podkreśla chrześcijański wymiar cierpienia. Dzięki Jezusowi, cierpienie nie jest ostatecznością, ale uświęconą drogą do chwały wierzących²⁴.

Prefacja jest zakotwiczona w perykopie ewangelijnej według św. Mateusza (Mt 17, 1-9). Centralnym momentem sceny przemienienia wydaje się głos z obłoku, który słyszą uczniowie obecni na górze: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie. Jego słuchajcie (Mt 17, 5)”. Jezus zostaje ukazany jako nowy i ostateczny prorok. Postawa posłuszeństwa Synowi Bożemu, jest kontynuacją postawy Abrahama (I czyt.: Rdz 12, 1-4a), oraz podstawowym zadaniem chrześcijan (II czyt.: 1 Tm 1, 8b-10). Warto wspomnieć, że apel o wysiłek posłuszeństwa dla oglądania Bożej chwały zawiera również kolekta.

2.3. III Niedziela Wielkiego Postu – temat prefacji: Wiara Samarytanki

Trzecia Niedziela *tempus quadragesimae* otwiera ewangelijny wykład tematów istotnie powiązanych z inicjacją chrześcijańską (por. WLM 97, DH 69). Historia spotkania Jezusa z Samarytanką, niewidomym oraz wskreszenie Łazarza, przypominają wiernym oraz katechumenom, że przez sakramenty wtajemniczenia uzyskują od Chrystusa „wodę życia, nowe światło dla oczu i gwarancję zmartwychwstania”²⁵.

Prefacja trzeciej niedzieli²⁶ wyznacza aż cztery aktywności Jezusa w spotkaniu z kobietą z Samarii. Po pierwsze: Jezus prosi o wodę, po drugie: obdarza wiarą, po trzecie: pragnie dla rozmówczyni życia z wiary i po czwarte: rozpala w niej Bożą miłość. Omawiane misterium jest zbawczym dialogiem, którego inicjatorem jest Boży Syn. Pragnienie wody, wyrażone przez Jezusa, potwierdza ludzkie potrzeby. Niemniej jednak celem spotkania jest obdarowanie Samarytanki osobową wiarą (dosł. *fidei donum*²⁷), której początkiem jest doświadczenie Bożej miłości. W przeciwieństwie do poprzednich, trudno w tej prefacji dopatrzyć się bezpośrednich pouczeń dla wierzących.

Obraz wody, obecny w Liturgii słowa, prowadzi słuchacza od jej bezpośredniego do symbolicznego znaczenia. W czytaniach jesteśmy świadkami wyprowadzenia wody ze skały (por. I czyt.: Wj 17, 3-7), następnie pojawia się przestroga przed zatwardziałością wobec Bożego

²¹ Góra w Biblii jest miejscem spotkania z Bogiem, objawiania Jego mocy. Por. Wj 19, 18; 34, 29-35; 1 Krl 18, 20-39; 19, 8-18.

²² „On po zapowiedzeniu uczniom swojej śmierci * na świętej górze odstonił przed nimi blask swojego bóstwa * i wezwawszy na świadków Mojżesza i proroka Eliasza * upewnił nas, że przez cierpienie * dojść możemy do chwały zmartwychwstania”. Prefacja na II Niedzielę Wielkiego Postu nr 13. MR s.30.

²³ Co wyraźnie zaznaczono w tekście prefacji.

²⁴ Por. Krakowiak. *Wielki Post w liturgii Kościoła i pobożności ludowej* s. 78.

²⁵ Tamże s. 118.

²⁶ „On prosząc Samarytankę o podanie wody * już ją obdarzył łaską wiary, * i tak gorąco pragnął jej życia z wiary, * że rozpałił w niej ogień Bożej miłości”. Prefacja na III Niedzielę Wielkiego Postu nr 14. MR s.31.

²⁷ Por. Czerwik. *Prefacje o misteriach Chrystusa w Mszałe Rzymskim Pawła VI* s. 159.

słowa (por. Ps 95). Układ *Lekcjonarza* akcentuje obraz rozlanej w sercach wiernych miłości Bożej. Kulminacją jest scena doprowadzenia Samarytanki do uznania w Jezusie oczekiwanego Mesjasza (J 4, 5-42).

2.4. IV Niedziela Wielkiego Postu – temat prefacji: Oświecenie ludzi przez Chrystusa

Konsekwencją wyznania przedstawionego w scenie rozmowy z Samarytanką jest Boży ogląd rzeczywistości. W prefacji na IV Niedzielę Wielkiego Postu Kościół dziękuje Ojcu za dar Jezusa, który, jako Światłość Świata: przyszedł do ludzkości i uwolnił ludzi od grzechu, by mogli stać się dziećmi światłości²⁸. Przyjście Jezusa na świat dotyka Misterium Wcielenia Syna Bożego. Przeprowadzenie (Pascha) człowieka z ciemności grzechu do światła wiary dokonuje się w sakramencie chrztu. Ten owoc Męki i Śmierci Jezusa, czyni wiernego uczestnikiem nowego życia. Odtąd wierzący wrasta w Boże postrzeganie rzeczywistości (określenie „dzieci światłości”)²⁹. Jak można zauważyć, omawiana prefacja ma raczej wymiar dogmatyczno-mistagogiczny. Nie odsyła wprost do konkretnej sceny ewangelijnej i nie zawiera pouczeń *stricte* ascetycznych.

Czytania mszalne prezentują najpierw odmienność postrzegania rzeczywistości przez Boga i człowieka: „nie tak bowiem człowiek widzi jak widzi Bóg” (por. I czyt. 1 Sm 16,1b.6-7.10-13a). Psalm ukazuje pokój wewnętrzny człowieka, który dostrzega Bożą aktywność nawet w momentach próby (por. Ps 23). Drugie czytanie wzywa do poszukiwania „owoców światłości”, czyli postaw zgodnych z wolą Boga (por. Ef 5, 8-14)³⁰. Ewangeliczna scena uzdrowienia niewidomego (J 9, 1-41) eksponuje fundament przejścia człowieka z ciemności do światła tj. uznanie w Jezusie Mesjasza. Tym samym, dopiero perykopa ewangelijna odsłania źródło embolizmu omawianej prefacji.

2.5. V Niedziela Wielkiego Postu – temat prefacji: Wskreszenie Łazarza

Prefacja V Niedzieli Wielkiego Postu przenosi uczestników Liturgii w scenę spod grobu Łazarza. Stojący w pobliżu grobu Jezus płacze, a następnie wskrzesza zmarłego przyjaciela. Obok tych dwóch aktywności, prefacja wymienia kolejne: Jezus okazuje wszystkim miłosierdzie i prowadzi do nowego życia przez wielkanocne sakramenty³¹. Po raz kolejny tekst eucharystyczny potwierdza podwójną naturę Jezusa: z jednej strony widzimy u Niego ludzki płacz i smutek,

²⁸ „On jest światłością, która na świat przyszła, * aby każdy, kto w Niego wierzy, nie chodził w ciemności, * lecz miał światło życia. * Przez sakrament chrztu świętego uwalnia nas od ciemności grzechu, * abyśmy byli dziećmi światłości”. Prefacja na IV Niedzielę Wielkiego Postu nr 15. MR s. 32.

²⁹ „Pełnia, do której Jezus doprowadza wiarę, ma jeszcze jeden decydujący aspekt. W wierze Chrystus nie jest tylko Tym, w którego wierzymy, najwyższym objawieniem miłości Bożej, ale także Tym, z którym się jednoczymy, aby móc wierzyć. Wiara nie tylko patrzy na Jezusa, ale patrzy z punktu widzenia Jezusa, Jego oczami: jest uczestnictwem w Jego sposobie patrzenia”. Franciszek. *Encyklika „Lumen fidei”*. Watykan 2013 nr 18.

³⁰ „Pawłowi nie chodzi tu jednak o wyliczanie konkretnych uczynków chrześcijańskich. Postępowanie chrześcijanina określone jest tu za pomocą zwrotu: «Badajcie, co jest miłe Panu» (w. 10). To z kolei można odkryć jedynie wtedy, gdy pozostaje się w osobowym związku z Jezusem, w który wchodzi się poprzez chrzest święty i dar Ducha Świętego”. Dyk. *Co głosić, aby wierzyli? Studium homiletyczne lekcjonarza mszalnego*. Lublin 2013 s. 127.

³¹ On jako prawdziwy człowiek * opłakiwał swojego przyjaciela Łazarza, * a jako Bóg i Władca życia wskrzesił go z grobu. *On okazuje miłosierdzie wszystkim ludziom * i przez wielkanocne sakramenty * prowadzi nas do nowego życia. Prefacja na V Niedzielę Wielkiego Postu nr 16. MR s.32.

z drugiej, dostrzegamy wszechmoc Boga, który jest Panem życia i natury. Druga część prefacji jest paralelna do pierwszej. W tekście tym zawarty został zachwyt nad miłosierdziem Jezusa. Mesjasz tą samą mocą, którą wskrzesił Łazarza, ogarnia wszystkich ludzi, pragnąc przeprowadzić ich ze śmierci grzechu do nowego życia³². Dokonuje tego przez znaki sakramentalne, owoc Jego Paschalnego Misterium³³.

Myśl zaprezentowana w prefacji jest spójna z liturgią słowa. Charakterystycznym łącznikiem czytań mszalnych (I i II) jest słowo „duch”. W *Księdze Ezechiela* to duch dany od Boga ożywi Naród Wybrany (por. I czyt. Ez 37,12-14). Natomiast posiadanie Ducha Bożego jest świadectwem przynależności do Chrystusa oraz gwarancją przyszłego wskrzeszenia wierzących (por. II czyt. Rz 8, 8-11). Perykopa ewangelijna (J 11, 1-45) przeprowadza słuchaczy z atmosfery żałoby po śmierci Łazarza, do radosnego wyznania w Jezusie Bożego Mesjasza. Ta droga odpowiada dwóm celom czasu wielkiego postu. Po pierwsze: przygotowuje do świętowania zwycięstwa Jezusa nad śmiercią. Po drugie: uświadamia stałe wezwanie do osobistego przyjmowania owoców Dzieła Zbawienia.

3. Kerygma niedziel wielkiego postu w perspektywie prefacji

Dyrektorium homiletyczne zaleca odczytywać lekcjonarz wielkopostny w perspektywie celu, którym jest właściwe celebrowanie Świąt Paschalnych (por. DH 57). Takie ukierunkowanie lektury potwierdza *Wprowadzenie do Lekcjonarza*, które akcentuje uobecnianie się w Mszy Świętej misterium głoszonych w czytaniach i homilii” (WLM 24, por. DH 15). Biorąc dodatkowo za narzędzie embolizmy omówionych prefacji, można wyznaczyć kerygmatyczne przesłanie tych tekstów.

Liturgia mszalna Pierwszej Niedzieli Wielkiego Postu w cyklu A odsłania Jezusa, który zwycięża pokusy. Embolizm prefacji wyznaczonej na ten dzień opiera się na ewangelijnej perykopie. Dotyka misterium postu Zbawiciela. Dodatkowo zawiera element parenetyczny. Prefacja stanowi zatem pomoc w wyznaczeniu kerygmy liturgicznego *hodie*. Jest nią zaproszenie od walki ze złem w zjednoczeniu z Chrystusem. Zbieżność z czytaniem (zwłaszcza z perykopą ewangelijną) wykazują inne elementy *euchologium*, np. kolekta i modlitwa po Komunii.

Podobnie, ścisła zbieżność tematyczna zachodzi w przypadku tekstów Drugiej Niedzieli Wielkiego Postu. Misterium Przemienienia stanowi zaproszenie do naśladowania Chrystusa. Zbawiciel przez cierpienie prowadzi do chwały tych, którzy są Mu posłuszni. Prefacja wyznacza w sposób syntetyczny kerygmę liturgicznego obchodu.

Indywidualne doświadczenie Bożej miłości to temat Trzeciej Niedzieli Wielkiego Postu. Wydaje się, że embolizm własnej prefacji najmocniej podkreśla tę fundamentalną prawdę kerygmatu w sensie ścisłym. Tekst prefacji pozostaje w ścisłym związku z opowiadaniem o Samarytance, czego nie można powiedzieć o innych elementach *proprium*.

W prefacji z Czwartej Niedzieli Wielkiego Postu można dostrzec dwa etapy historii świata: przed Jezusem – w ciemnościach, od momentu Jego Wcielenia – w świetle (por. Łk 1,78;

³² Por. Czerwik. *Prefacje o misteriach Chrystusa w Mszale Rzymskim Pawła VI* s. 168.

³³ Por. Krakowiak *Wielki Post w liturgii Kościoła i pobożności ludowej* s. 80-81.

2,32)³⁴. To metaforyczne ujęcie dziejów konkretyzuje się w historii każdego człowieka (por. J 1,4b-9). Odwrót od grzechu samowystarczalności, życia poza Bogiem do zawierzenia Chrystusowi jest jednym z podstawowych apeli Kerygmatu (Por. Dz 14,15; 17,22-31)³⁵. Omawiany tekst stanowi jednak wyjątek. Embolizm prefacji nie koresponduje *explicite* z wyznaczonym opowiadaniem ewangelijnym. Analizowany samodzielnie, zdaje się odsyłać lektora do Misterium Wcielenia. Dopiero w zestawieniu z perykopą mówiącą o uzdrowieniu niewidomego dostrzec można kompatybilność obu tekstów. Nie oznacza to jednak, że sama prefacja nie może posłużyć w wyznaczeniu orędzia omawianej niedzieli.

Prefacja Piątej Niedzieli Wielkiego Postu wynika z narracji o wskrzeszeniu Łazarza i demonstrowuje kluczową prawdę: przyjęcie Jezusa za swojego Pana, to wejście na drogę nowego życia. Polega ono na ciągłym umieraniu dla grzechu i powstawaniu do większej miłości³⁶. Nie jest to możliwe bez stałego korzystania z wielkanocnych sakramentów: chrztu, bierzmowania, Komunii Świętej i pokuty.

Przedstawione treści euchologiczne pomagają wyznaczyć i zrozumieć kerygmat kolejnych niedziel wielkiego postu. Podstawą tego stwierdzenia jest związek embolizmów prefacji z liturgią słowa, zwłaszcza z Ewangelią. Ponadto, przeanalizowane teksty prezentują misteria życia Zbawiciela: post, przemienienie, dialog z kobietą z Samarii, Wcielenie, wskrzeszenie Łazarza. Prefacje wielkopostne okazują się więc syntetycznym programem dla homilistów i wykładem Bożego Orędzia dla uczestników liturgii.

* * *

Przeprowadzone badanie polegało na zestawieniu tekstów prefacji z liturgią słowa kolejnych niedziel wielkiego postu. Wyniki dają prawo do korzystania ze wspomnianych tekstów euchologicznych dla odczytania przesłania kerygmatycznego poszczególnych niedziel³⁷. Niniejsze opracowanie mieści się w nurcie dowartościowania źródła, jakim jest liturgia. Treści euchologiczne stanowią nie tylko podłoże przepowiadania, ale również pomoc w jego przygotowaniu. Prawidłowe zrozumienie istoty kerygmatu oraz umiejętność jego formułowania leży u źródeł owocnego głoszenia chrystusowego orędzia.

³⁴ Krakowiak. *Wielki Post w liturgii Kościoła i pobożności ludowej* s. 79-80.

³⁵ Dyk. *Nowa ewangelizacja. Konkretne wezwanie* s. 125.

³⁶ Por. Prefacja IV Modlitwy Eucharystycznej. MR s.316.

³⁷ „W takim przypadku kolekta czy prefacja staje się dużą pomocą w odkryciu głównego przesłania czytań, czyli sprawowanego misterium Chrystusa. Ważnym kluczem hermeneutycznym są także symbole i znaki liturgiczne oraz struktura roku liturgicznego”. R. Malewicz. *„Nie zamykać w śmierci głoszonego Chrystusa”. Treści kerygmatyczne przepowiadania homilijnego*. W: *Homilia integralna. Studium treści przepowiadania homilijnego* s. 41.

BIBLIOGRAFIA:

- Benedykt XVI. *Adhortacja apostolska „Verbum Domini”*. Watykan 2010.
- Franciszek. *Encyklika „Lumen fidei”*. Watykan 2013.
- Jan Paweł II. *Encyklika „Redemptoris missio”*. Watykan 1999.
- Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. *Dyrektorium homiletyczne*. Poznań 2015.
- Kongregacja ds. Kultu Bożego. *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych: dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*. Katowice 2015.
- *Lekcjonarz mszalny*. Tom II. Poznań 2015.
- *Mszał Rzymski*. Poznań 2013.
- *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*. Poznań 2006.
- Papieska Komisja Biblijna. *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele*. Poznań 1994.
- *Wprowadzenie do drugiego wydania Lekcjonarza mszalnego*. Poznań 2011.
- Czerwik S. *Prefacje o misteriach Chrystusa w Mszału Rzymskim Pawła VI*. Warszawa 1984.
- Dyk S. *Co głosić, aby wierzyli? Studium homiletyczne lekcjonarza mszalnego*. Lublin 2013.
- Dyk S. *Nowa Ewangelizacja konkretne wezwanie*. Gubin 2015.
- Goliszek P. *Kerygmat dla nowej Europy*. Lublin 2004.
- Kochel J. *Kerygmat jako treść nowej Ewangelizacji*. W: *Nowa ewangelizacja w nowej katechezie*. Red. P. Mąkosa. Rzeszów 2013.
- Krakowiak C. *Wielki Post w liturgii Kościoła i pobożności ludowej*. Sandomierz 2006.
- Malewicz R. *„Nie zamykać w śmierci głoszonego Chrystusa”. Treści kerygmacyjne przepowiadania homilijnego*. W: *Homilia integralna. Studium treści przepowiadania homilijnego*. Red. M. Dąbrówka, M. Klementowicz. Tarnów 2017 s. 35-47.
- Migut B. *Celebracja liturgiczna miejscem i źródłem homilii*. W: *Homilia integralna. Studium treści przepowiadania homilijnego*. Red. M. Dąbrówka, M. Klementowicz. Tarnów 2017 s. 133-148.
- Migut B. *Rok liturgiczny aktualizacją misterium Chrystusa „Roczniki Liturgiczno-Homiletyczne”* 56: 2009 t. 1 s. 271-296.
- Twardy J. *Aktualizacja kerygmatu w głoszeniu homilii*. „Przegląd Homiletyczny” 7: 2003 s. 15-25.
- Twardy J. *Aktualizacja słowa Bożego w kaznodziejstwie*. Przemyśl 2009.
- Żądło A. *Hermeneutyka tekstów eucharystycznych*. „Roczniki Teologiczne” 62: 2015 z. 12 s. 93-114.

SUMMARY:

Kerygma is a basic task of Christian preaching. To indicate a specific message of a particular celebration, besides readings, it is possible to refer to other liturgical elements. Studied prefaces of consecutive Lent Sundays in year A confirm this possibility. The texts that are being described correspond to the main topics of each Lent Sunday readings. These particular texts help in the process of determining and understanding of the message of kerygma. They can be a good resource when preparing a sermon as well as when delivering it.

Key words: kerygma, prefacy, Lent Sundays in year A

Słowa kluczowe: kerygmat, prefacja, niedziele wielkiego postu w cyklu A

Ks. mgr Piotr Stefański – kapłan archidiecezji przemyskiej. W 2017 r. rozpoczął studia doktoranckie na Wydziale Teologii KUL, w Instytucie Liturgiki i Homiletyki. Przygotowuje dysertację doktorską z homiletyki pod kierunkiem naukowym ks. prof. dra hab. Stanisława Dyka.

Tomasz Norbert Karawajczyk

„Jedyny Pośrednik, święci i Maryja”

– dokument dialogu ekumenicznego

W 2017 roku minęło 25 lat od publikacji dokumentu *The One Mediator, the Saints, and Mary*¹, który sfinalizował siedmioletni dialog pomiędzy amerykańskimi katolikami a luteranami. Powstały w USA dokument katolicko-luterański „Jedyny Pośrednik, święci i Maryja” stał się próbą usystematyzowania wspólnej nauki w dialogu ekumenicznym. Komisja Katolicko-Luterańska w USA, powołana w 1965 r.², jako pierwsza oficjalnie podjęła zagadnienie osoby Matki Bożej w perspektywie ekumenicznej. Najpierw w 1978 r. opublikowała dokument *Mary in the New Testament*, a następnie w 1992 r., kontynuując swoje zainteresowanie tematem Maryi w szerszym dogmatycznym ujęciu ogłosiła omawiany dokument.

Równie ważny wpływ miała Międzynarodowa Komisja Anglikańsko-Rzymskokatolicka (ARCIC – *The Anglican - Roman Catholic International Commission*) działająca od 1969 roku³. Owocem jej pracy jest opublikowany w 2005 r. dokument: „Maryja: łaska i nadzieja w Chrystusie”⁴. Tekst ten podejmuje zagadnienie miejsca i roli Bożej Rodzicielki w misterium zbawienia.

Wspomniany dokument posiada duże znaczenie. Strona katolicka jako źródło nauczania traktuje nauczanie ostatniego Soboru. Szczególnie miejsce zajmuje Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen Gentium*, uchwalona 21 listopada 1964 r. W rozdziale VIII zatytułowanym „Błogosławiona Maryja Dziewica Boża Rodzicielka w tajemnicy Chrystusa i Kościoła” przedstawia całokształt tego, w co Kościół wierzy i czego naucza o Matce Pana. W nauczaniu soborowym brak jest rozróżnienia teologii maryjnej na chrystotypiczną i eklezjotypiczną. Znamienny jest fakt, iż nauka o Maryi nie jest ujęta w osobnym dokumencie, ale w ramach Konstytucji dogmatycznej o Kościele⁵.

¹ Por. Bishops' Committee for Ecumenical and Interreligious Affairs i National Committee of the Lutheran World Federation. *The One Mediator, the Saints, and Mary. Lutherans and Catholics in Dialogue VIII*. Red. H.G. Anderson, J.F. Stafford, J.A. Burgess. Minneapolis-Augsburg 1992; w języku polskim opublikowano fragment tego dokumentu: Dialog katolicko-luterański w USA: *Jedyny Pośrednik, święci i Maryja*. Tłum. J. Majewski. „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 13:1997 nr 2 s. 87-102.

² Por. S. C. Napiórkowski. *Mariologia a ekumenizm po Soborze Watykańskim II*. W: Tenże. *Matka Pana (problemy – poszukiwania - perspektywy)*. Niepokalanów 1998 s. 104-106.

³ Zob. Tenże. *Topografia dialogów międzywyznaniowych*. W: *Ku chrześcijaństwu jutra. Wprowadzenie do ekumenizmu*. Red. W. Hryniewicz, J.S. Gajek, S. Koza. Lublin 1997 s. 530-531.

⁴ Por. *Deklaracja z Seattle*. Tłum. J. M. Lipniak. „Salvatoris Mater” 7:2005 nr 2, 427-459. Omówienie dokumentu w języku polskim zob. J. Wicks. *Komentarz do dokumentu: „Maryja: łaska i nadzieja w Chrystusie”*. „Salvatoris Mater” 7:2005 nr 2 s. 460-474.

⁵ Por. Sobór Watykański II. Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen Gentium* z 18 listopada 1964. nr 52-69.[dalej: KK]

Znaczenie porozumienia dla mariologii katolickiej.

Czas po ostatnim Soborze zdecydowanie można zaliczyć do intensywnej współpracy między luteranami i katolikami. Postawa ta uwidacznia się szczególnie w rozważanym dokumencie, w którym podejmowane są tematy trudne w dialogu ekumenicznym. Mowa jest tam o pośrednictwie świętych i Maryi. Katolicy dopuszczają posługiwanie się językiem pośrednictwa w przypadku działania ludzkiej posługi w zakresie wstawiennictwa, a w szczególności działania świętych i Maryi. Luteranie, jak kreśli dokument, skłonni są zarezerwować taki język tylko do jednego przypadku – Chrystusa, jedyne Pośrednika. Fundamentem tej prawdy jest Biblia stanowiąca podstawowe kryterium dla teologii. Wczytując się w tekst dokumentu można postawić sobie pytanie czy strona katolicka mogłaby zarezerwować ten język tylko dla Chrystusa⁶?

Dokument wykazuje troskę o precyzję językową i mocne fundamenty biblijne w teologii maryjnej. Mariologia przedsoborowa była przede wszystkim mariologią serca, mariologią entuzjastyczną – daleką od ekumenizmu i trudną do zaakceptowania w dialogu. Była również pełna gorliwej żarliwości w czci okazywanej Matce Bożej, dążąca do nadawania Jej ciągle nowych, dyskusyjnych teologicznie tytułów. Dlatego Sobór nie przyjął np. tytułu „Współodkupicielka” czy „Rozdawniczka wszelkich łask”⁷. Brak precyzji teologicznej spowodował, iż nauka o Matce Pana stała się wyobcowana z chrystologii i eklezjologii; opierała się raczej na nauczaniu oderwanym od podstaw zawartych w Piśmie Świętym i Tradycji. Mariologia ukierunkowana biblijnie, powinna być zawsze ukierunkowana chrystologicznie. Dzięki temu będzie wówczas mariologią ekumeniczną: nie ma Maryi bez Chrystusa i nie ma mariologii bez chrystologii⁸. Oparcie się na rzetelnej egzegezie i poprawnym studium Ojców Kościoła zmusiło do ostrożniejszego formułowania tych tez o Maryi⁹. Soborowa nowość w mariologii wyraża się w potrójnym „w”. Maryję ukazano: w tajemnicy Chrystusa; w tajemnicy Kościoła; w tajemnicy kultu chrześcijańskiego. Sobór opowiedział się za hierarchią źródeł teologicznych. Na pierwsze miejsce powróciło Pismo Święte, na dalszym znalazły się mariologiczne wypowiedzi ostatnich papieży przedsoborowych. Właściwie zaprezentowano co o Maryi mówi Biblia, Ojcowie Kościoła i liturgia.

Zakotwiczony w tradycyjnej mariologii, a także w świadomości wiernych model pośrednictwa Maryi i świętych skierowanego do Chrystusa (*mediatio ad Christum*) powodował coraz więcej zastrzeżeń, również wśród teologów katolickich¹⁰. Na gruncie wyżej opisanego zagadnienia nasuwa się pytanie, czy nie jest to właściwy czas, żeby szukać takiej teologii pośrednictwa, innego modelu teologicznego, który będzie odpowiednio traktował wystarczające i jedyne pośrednictwo Chrystusa?

W kontekście tak postawionego pytania należy przypomnieć, że Sobór stonował dążenia do dogmatyzacji pośrednictwa Maryi, ale nie zrezygnował z tradycji tego nauczania. Powrót do tematu pośrednictwa podjął i rozwinął Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater*. Papież

⁶ Por. *The One Mediator, the Saints, and Mary*, §72; KK 62.

⁷ Por. S. C. Napiórkowski. *Matka mojego Pana*. Opole 1988 s. 60.

⁸ Por. W. Życiński. *Jedność w wielości perspektywy mariologii ekumenicznej*. Kraków 1992 s. 267.

⁹ Por. Napiórkowski. *Matka mojego Pana* s. 62.

¹⁰ Zob. *Dzieci Soboru zadają pytania*. Red. Z. Nosowski. Warszawa 1996 s. 91-112.

okazał się wielkim, twórczym kontynuatorem mariologii *Vaticanum II*. Poprzez teologię maryjnego pośrednictwa interpretowanego przy zastosowaniu idei uczestnictwa wyraził myśl o pośrednictwie Maryi w Chrystusie, a nie do Chrystusa¹¹. Jeszcze bardziej twórczo zinterpretował pośrednictwo Maryi, odwołując się do pośredniczącego działania Ducha Świętego¹². Jan Paweł II szukał pogłębienia „macierzyńskiego” ujęcia i wyrażenia tego, co zwykle się głosić jako pośrednictwo Maryi¹³. Zaproponowany model *mediatio in Christo* powinien zastąpić tradycyjny model *mediatio ad Christum*. Teologia katolicka postanowiła „oczyścić” i biblijnie zweryfikować poprawność idei pośrednictwa świętych i Maryi. Odpowiedzi na postawione wyżej pytanie: „Czy strona katolicka mogłaby zarezerwować ten język tylko dla Chrystusa?” należy szukać w omawianym dokumencie, który mówi, że z teologicznego punktu widzenia nie jest właściwe mówienie o Maryi, jako pośredniczce, ponieważ tytuł ten zbyt łatwo podlega błędnemu rozumieniu, osłabiając doktrynę o Chrystusie jako jedynym Pośredniku¹⁴. Dokument wspomina o pobożności ludowej, która została skażona tak, iż przyczyniło się to do zaćmienia roli Chrystusa jako jedynego Pośrednika Odkupienia. To na autorytetach kościelnych spoczywa odpowiedzialność przeciwdziałania przesądom w taki sposób, aby skutecznie kontrolowano religijność ludową¹⁵. Znamienne jest w kontekście tego dokumentu, że Kościół katolicki stale zwraca uwagę na rolę pobożności ludowej. Jan Paweł II zatwierdził 14 grudnia 2001 roku "Dyrektorium o pobożności ludowej. Zasady i wskazania." Dyrektorium jest swego rodzaju instrukcją i podaje odpowiednie wskazania w celu ich zastosowania w każdym z Kościołów lokalnych zgodnie z ich tradycjami miejscowymi. Część druga zawiera wskazania odnoszące się m.in. do czci oddawanej Matce Bożej, kultu świętych i błogosławionych. Te współczesne wytyczne ukazują jak wiele tradycyjnych zarzutów protestanckich odnosi się do dawnej zniekształconej pobożności ludowej, a nie do współczesnej katolickiej teologii maryjnej¹⁶. Kościół katolicki stawia sobie za cel nie tylko zapobieganie możliwym nadużyciom i dewiacjom, lecz chce przede wszystkim dawać wskazania konstruktywne.

Specyfiką czci oddawanej Maryi w Polsce, jak zauważa L. Balter, jest fakt, że najczęściej używanym tytułem Maryi jest Matka Boża, Bogurodzica¹⁷. Polacy określają Maryję terminem *Theotokos* potwierdzonym przez Sobór Efeski (431 r.) Wiele narodowości wobec Maryi używa terminu: *Pani, nasza Pani* (Anglia, Francja), *Madonna* (Włochy, Hiszpania) ale już na przykład w Holandii obok *Onze Lieve Vrouw - Nasza kochana Pani* występuje *Maria, Moeder van God - Maryja, Matka Boga*. Zapewne jest to swego rodzaju wzajemny wpływ wielu wyznań zamieszkujący dany obszar.

Jednakże poprawność biblijna, tak mocna w języku polskim, nie może zasłonić potencjalnych niebezpieczeństw czy kwestii wymagających dopracowania. Stanowczo stawia

¹¹ Por. Jan Paweł II. Encyklika *Redemptoris Mater* z 25 marca 1987 nr 38n. [dalej: RM]

¹² Por. RM 39.

¹³ Por. Tamże.

¹⁴ Por. *The One Mediator, the Saints, and Mary* § 84.

¹⁵ Por. Tamże § 82.

¹⁶ Zob. Kongregacja ds. kultu Bożego i dyscypliny sakramentów. *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*. Pallottinum 2003 s. 131-183.

¹⁷ Por. L. Balter. *Specyfika kultu Maryi w Polsce*. „Communio” 3:1983 nr 5 s. 122-123.

sprawę S. C. Napiórkowski, który uważa, że liczne pielgrzymki do sanktuariów maryjnych powinny być pod stałą troską pastoralną, aby nie stały się dewiacją pobożności ludowej¹⁸. Pielgrzymki z natury swojej są okazją do ewangelizacji, rozmów czy rekolekcji w drodze. Wędrowni i pustynia są biblijnym obrazem, gdzie dokonuje się przemiana człowieka. W trosce o zagrożenia, na które narażona jest pobożność ludowa, czujnie powinny być rozpatrywane objawienia prywatne. R. Laurentin w trosce o właściwe rozpoznawanie objawień przywołuje świadectwo biblijne, która skłania do ostrożności, jeśli idzie o fałszywych proroków i fałszywe wizje, przestrzegając przed iluminizmem i subiektywnym wytworem chorej wyobraźni¹⁹. Dlatego Kościół, jak dobra matka powinien dbać, aby regularnie była pogłębiana pobożność maryjna. Pobożność maryjna ma być nieustannie budowana w duchu sprawowanej przez Kościół liturgii; ma stanowić drogę prowadzącą do Ojca przez Syna w Duchu Świętym.

Przykładem pewnej nieprawidłowości w pobożności Maryjnej jest okaleczanie kopii świętej Ikony Jasnogórskiej. Kudasiewicz dostrzega zagrożenie w przedstawianiu tylko Maryi. Na oryginalnej ikonie Maryja ujęta jest z Jezusem i swoją ręką wskazuje na Syna. Jednakże rozwiązaniem problemu nie będzie definitywne usunięcie pobożności maryjnej. Jak stwierdza R. Cantalamessa Kościół ma zmarszczki, które pewnego dnia będą wyrównane; Maryja dzięki Bożej łasce nie ma żadnej. Chrześcijaństwo nigdy nie istniało w stanie czystym nieskażonym. J. Ratzinger ukazuje, że gdyby Kościół nie czcił Maryi, zaniedbałby coś, co zostało mu nakazane. Odszedłby od słowa biblijnego, gdyby zamarła w nim pobożność Maryjna. Boga poznajemy w gruncie rzeczy poprzez Jego stworzenie. Apostoł Paweł mówi nam, że wieki i wieki Jego potęgą i bóstwem, stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła (Rz 1,20).

Papież Paweł VI zabiegał o taką właśnie dbałość. Wkrótce po Soborze Watykańskim II, 13 maja 1967 r., opublikował adhortację apostolską *Signum magnum* (O czci i naśladowaniu Najświętszej Panny Maryi, Matki Kościoła i wzoru wszystkich cnót)²⁰. Kolejnym krokiem było opublikowanie 2 lutego 1974 r., znacznie obszerniejszej adhortacji apostolskiej *Marialis cultus*. W tych dwóch wielkich tekstach papież przedłożył program odnowy i pogłębienia czci maryjnej. Należy podkreślić, że wspomniane adhortacje posiadają charakter ekumeniczny. Mniej jest ujęć kontrowersyjnych i wieloznacznych, zdecydowanie bardziej zaakcentowany jest charakter eklezjologiczny²¹. Oba Kościoły zgodnie przyznają, że Maryja ma swoje ważne miejsce w Kościele. Nie jest więc obojętne dla dialogu ekumenicznego, jaka koncepcja mariologii zwycięży w teologii katolickiej. To właśnie mariologia eklezjotypiczna ma realne szanse stania się przedmiotem wspólnej, protestanckiej i katolickiej refleksji. Przyjęty ostatecznie przez Sobór Watykański II tytuł tekstu umieszcza Maryję *in Mysterio Christi et Ecclesiae*. Maryja przedstawiona jako najdoskonalszy członek Kościoła, który przez wiarę, miłość, posłuszeństwo i doskonałe zjednoczenie z Chrystusem - Głową Kościoła stanowi typ Kościoła. Mariologia eklezjotypiczna ukazuje Chrystusa jako tego, który stoi ponad nami i ponad Maryją, co dla ekumenizmu ma duże znaczenie. Na pierwszy plan z podanego modelu wysuwa się w kulcie

¹⁸ Por. Napiórkowski. *Matka mojego Pana* s. 70.

¹⁹ Por. R. Laurentin. *Współczesne objawienia Najświętszej Marii Panny*. Gdańsk 1995 s. 27.

²⁰ Paweł VI. Adhortacja apostolska *Signum Magnum* z 13 maja 1967. Niepokalanów – Lublin 1996 s. 10-17.

²¹ Por. Tenże. Adhortacja apostolska *Marialis cultus* z 2 lutego 1974. nr 16.

Matki Bożej nie prośba, ale naśladowanie. Zadaniem Syna Bożego było objawienie światu Ojca, On sam oznajmił: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie” (J 14, 6).

Ze wspomnianego porozumienia płyną dla teologów katolickich dwie rady. Pierwsza wskazuje, aby w Chrystusie uznawać jedyne go pośrednika między Bogiem, a człowiekiem. Druga natomiast zwraca uwagę, aby wrażliwiej reagować na ewentualne zrównanie pozycji Maryi i innych świętych²². W pewnym sensie Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii wpisuje się w dyskusję ekumeniczną, mającą na celu, aby kult maryjny zachował swoją zdrową formę, w jakiej możemy wyrazić Jej macierzyńskość. Zarazem powinniśmy czujnie obserwować, czy nie grozi nam powrót do uwikłania się w zdominowany emocjonalnie kult Maryi, który miał miejsce przed Soborem Watykańskim II. Powszechny dostęp do dokumentów Kongregacji ds. kultu Bożego i dyscypliny sakramentów służy nie tylko duchowieństwu, ale też samym wiernym. Również oni są odpowiedzialni za poprawność teologiczną w pobożności ludowej, a w tym przypadku o troskę i zabieganie o międzykościelny dialog ekumeniczny. Napiórkowski zwraca uwagę na to, iż pobożnością ludową bezpośrednio kierują raczej kaznodzieje niż profesorowie teologii²³, dlatego też poprawność teologiczna, o którą zabiegają międzykościelne dialogi ekumeniczne, powinna przebić się także do podręczników teologii i czasopism przeznaczonych przede wszystkim dla duchowieństwa²⁴.

Po wnikliwej analizie wielu wypowiedzi Nauczycielskiego Urzędu Kościoła po ostatnim Soborze trudno jest nie dostrzec, a tym bardziej nie docenić troski, która właściwie ukierunkowuje tę pobożność. Sprzeciw Reformatorów wobec praktyk pobożności maryjnej w czasach Reformacji częstokroć był słuszny. Czas intensywnych poszukiwań doktryn z zakresu mariologii stał się efektywny i niewątpliwie przyczynił się do skryształizowania współczesnych poglądów na misję i posłannictwo Matki Jezusa. W perspektywie ekumenicznej, teologia maryjna zarysowuje pewien całościowy kształt spojrzenia na postać Maryi i wyjaśnia, że wzajemne nieporozumienia nie mają istotnych teologicznych podstaw. Aczkolwiek wzajemne dyskusje i spotkania oraz rzeczowe wyjaśnienia mogą w sposób istotny zmienić nastawienia obu stron. Trzeźwa samoocena wewnątrzkościelna kazała stwierdzić, że sprawa ekumenizmu musi się rozegrać wokół poprawnego rozumienia zagadnienia *sola Scriptura, sola gratia i solus Christus*. Dwa historycznie doniosłe teksty mariologiczne – rozdział VIII Konstytucji dogmatycznej o Kościele i adhortacja apostołska *Marialis cultus*, stworzyły nowy etap w dialogu między wyznaniowym. Nietrudno jest więc mówić o dużym znaczeniu dokumentu z USA dla mariologii katolickiej.

Znaczenie porozumienia dla mariologii luterańskiej.

Analizując wnikliwie dokument katolicko-luterański w wielu miejscach można zauważyć pewną zależność, która powinna być przyjęta przez stronę luterańską. W § 101 omawianego dokumentu mowa jest o czci i pobożności jaką okazywał Matce Pana sam Luter, włączając w to

²² Por. A. Grün, P. Reitz. *Święta Maryjne, próba dialogu ewangelicko-katolickiego*. Kraków 1999 s. 84-85.

²³ Por. S. C. Napiórkowski. *Solus Christus*. Lublin 1999 s. 66.

²⁴ Por. L. Górka, S. C. Napiórkowski. *Kościół czy Kościoły*. Warszawa 1995 s. 219.

jego stosunek do Niepokalanego Poczęcia i Wniebowzięcia Maryi, które to prawdy w pewnej formie były przez niego akceptowane. Obecny Kościół luterański mając na uwadze nadużycia, przestrzega przed idolatrią w odniesieniu do świętych i Maryi. Dlatego też w obawie, przed nadużyciami, które miały miejsce w Kościele Rzymskokatolickim, luteranie odeszli od okazywania czci Matce Bożej, ponieważ ich zdaniem w pospolitym przekonaniu Maryja zastąpiła Chrystusa²⁵. Kościół luterański odszedł od oddawania czci Matce Pana w takim stopniu, że współcześnie praktycznie kult ten nie występuje a próby wznowienia go praktycznie nie istnieją oraz nie posiadają aprobaty całej wspólnoty. Autor niniejszego artykułu w rozmowach indywidualnych z wiernymi drugiej strony dialogu niejednokrotnie słyszał kolokwialne stwierdzenie, że w czasach Reformacji zostało wylane przysłowiowe dziecko z kąpielą i przywrócenie tego kultu może nastąpić jedynie drogą oddolną i od serca. W obecnych czasach, gdzie przez migrację zarobkową Polaków w różne zakątki świata docierają liczne polskie tradycje i zwyczaje religijne może nastąpić z czasem powrót do źródeł pobożności. Nie można zapomnieć, że Marcin Luter był gorliwym czcicielem Maryi o czym świadczy jego słynny komentarz do *Magnificat*. Śpiew *Magnificat* podczas nieszporów jest jak najbardziej zgodny z tym, o czym wspomina Luter w swoim komentarzu. Zgodne z jego wolą jest, aby hymn Maryi śpiewać pobożnie i odpowiedzialnie²⁶.

Strona luterańska nie chcąc ostatecznie uznać pobożności maryjnej zaproponowanej przez ostatni Sobór, powinna zostać zaproszona, aby na nowo zweryfikowała pisma i dokumenty Marcina Lutra. Był on szczególnym czcicielem Matki Pana, a jego troskę o poprawny kult można dostrzec w kazaniach na święta maryjne. Skowronek przypomina, że Marcin Luter zachował takie święta maryjne, jak Zwiastowanie (25 marca), Nawiedzenie (2 lipca) i Oczyszczenie Maryi (2 lutego), ponieważ wszystkie te święta są w gruncie rzeczy świętami Jezusa Chrystusa²⁷. Reformatorowi nie przeszkadzało to, by w owe dni głosić kazania o przewadze treści maryjnych. Zachowało się około osiemdziesięciu jego kazań maryjnych. Nie usuwał on obrazów Matki Bożej z kościołów, a wręcz przeciwnie, krytykował tych, którzy tak czynili. Dla Lutra obrazy były przydatnym instrumentem w zwiastowaniu Ewangelii. Nie wolno ich było nakazywać, ani zakazywać²⁸.

Poglądy Lutra dotyczące Maryi nie zawsze były podzielane w pełni przez późniejszych kontynuatorów Reformacji, a tym bardziej przez szeroko rozumiany protestantyzm. Pomędzy luteranami a Zwinglim i Kalwinem zarysowały się rozbieżności na tle Eucharystii, dotyczące głównie chrystologii i mariologii²⁹. Analizując luterańskie Księgi Wyznaniowe można stwierdzić, że w swego rodzaju tradycją protestantyzmu stał się w zdecydowanej mierze protest przeciwko temu, co katolickie. Napiórkowski przypomina, że Kościół luterański przede wszystkim

²⁵ Por. *Apologia Konfesji Augsburskiej* cz. XXI. 28. Księgi Wyznaniowe Kościoła Luterańskiego zawierają pisma: *Konfesja Augsburska, Apologia Konfesji Augsburskiej, Artykuły Szmalkadzkie, Traktat o władzy i prymacie papieża, Mały katechizm Lutra, Duży katechizm Lutra, Formuła Zgody*. Wszystkie te pisma dostępne są w przekładzie polskim: *Księgi Wyznaniowe Kościoła Luterańskiego*. Bielsko-Biała 1999.

²⁶ Por. K. Kowalik. *O ekumeniczną lekturę mariologii Lutra*. „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 13:1997 nr 2 s. 68.

²⁷ Zob. A. Skowronek. *Zagadnienia maryjne w dialogu ekumenicznym*. W: *Matka Jezusa pośród pielgrzymującego Kościoła*. Red. J. S. Gajek, J. Kumala. Warszawa 1993 s. 354-361.

²⁸ Por. <http://luter2017.pl/obrazy-wizerunki-i-krucyfiksy>. [04.07.2017 r.].

²⁹ Por. Życiński. *Jedność w wielości perspektywy mariologii ekumenicznej* s. 248.

protestuje (*protestari*) przeciwko katolicyzmowi, a powinien przecież na pierwszym miejscu świadczyć o prawdzie Słowa Bożego (*pro-testari*)³⁰. Luteranie nadal zarzucają katolikom brak zgodności z Pismem świętym, chociaż oskarżenia się zdezaktualizowały. Przykładem wypracowywania wspólnego stanowiska jest wspomniane wyżej wspólne porozumienie na temat Maryi w Nowym Testamencie, które obie strony podpisały w USA³¹.

Na podkreślenie ma niewątpliwie sam fakt ukazania się Katechizmu Kościoła Katolickiego. Bracia luterkańscy otrzymali poprawny tekst, w którym mogą odnaleźć, jaki jest katolicki obraz Maryi. Ważna jest zastosowana przez Katechizm hierarchia źródeł, dzięki której katecheza Kościoła o Matce naszego Pana opiera się na Biblii, liturgii i żywej Tradycji chrześcijańskiej. Katechizm posiada z ekumenicznego punktu widzenia ważny sposób ujmowania misterium *Theotokos*. Wśród wielu elementów należy wymienić uwypuklenie wzorczości Maryi względem Kościoła, ze szczególnym wyakcentowaniem Jej wiary, i nadanie tym samym pobożności maryjnej charakteru wybitnie eklezjotypicznego³². Jeszcze innym elementem, który podkreśla Katechizm jest pnematohagijny wymiar życia i posłannictwa Maryi³³.

Pastorzy luterkańscy po dzień dzisiejszy przyjmują kryterium decydujące i ostateczne, że autorytetem jest Pismo Święte i siedem ksiąg wyznaniowych, które akceptują podczas ordynacji. Księgom tym nie przysługuje wartość dogmatów, jednakże kreślą one rozumienie prawd wiary. Przejmując dogmaty starokościelne, księgi te podkreślają, że „Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, narodzony (jest) z Maryi Panny³⁴. „Maria, czysta, święta, zawsze dziewica”³⁵, nazwana zostaje zgodnie z tradycją Kościoła – Matką Bożą³⁶.

Ewangelickie księgi wyznaniowe dokonują rozróżnienia w kwestii czci maryjnej wskazując, że Maryi należy się wprawdzie nasza wdzięczność. Jej życie wzmacnia wiarę i służy nam za wzór. Nie może być jednak mowy o jakimkolwiek kulcie maryjnym: „Kościoły nasze uczą o czci świętych, iż świętych można stawiać jako wzór do naśladowania ich wiary i dobrych uczynków [...]. Atoli Pismo święte nie uczy, abyśmy wzywali świętych lub ubiegali się o ich pomoc, jednego bowiem Chrystusa stawia przed nami jako pośrednika, przebłaganie, najwyższego kapłana i orędownika. Jego należy wzywać, bo przyrzekł, że wysłucha modlitw naszych [...]”³⁷.

Artykuły Szmalkaldzkie odnoszą się do aniołów i świętych: „Chociaż aniołowie w niebie, a święci na ziemi, a może także i w niebie modlą się za nas [...], to jednak z tego nie wynika, iż mamy aniołów i świętych wzywać, uwielbiać i czcić jako patronów i orędowników przez posty, dni świąteczne, msze, ofiary, wnoszenie świątyń, ołtarzy, fundowanie nabożeństw i innymi jeszcze sposobami przypisywać każdemu z nich pewną dla nas pomoc, jak nauczają i czynią

³⁰ Por. Napiórkowski. *Matka mojego Pana* s. 60.

³¹ Por. J. Majewski. *Błogosławić mnie będą*. Lublin 1990 s. 119.

³² Por. KKK 972n, 1172, 1370.

³³ Por. Tamże 484n.

³⁴ Por. *Konfesja Augsburska* XXI.

³⁵ Por. *Artykuły Szmalkaldzkie* cz. I, IV

³⁶ Por. *Formuła Zgody* VII 7.

³⁷ *Konfesja Augsburska* XXI.

papiści. Jest to bowiem bałwochwalstwo, gdyż taki zaszczyt należy się jedynie Bogu”³⁸.

Stanowisko wobec oddawanej świętym Pańskim czci odnosi się na równi do odrzucenia wszelkiego kultu maryjnego. Dosadnie wyraża to tekst zawarty w Apologii Konfesji Augsburskiej: „Niektórzy z nas spotkali pewnego umierającego doktora teologii, do którego wezwano z ostatnią pociechą mnicha teologa. A ten wbijał owemu umierającemu w pamięć tę jedną modlitwę: «Matko łaski, broń nas od nieprzyjaciela i przyjm w godzinie śmierci [...]». Błogosławiona Maria modli się za Kościół, to [jednak] czy Ona przyjmuje dusze w godzinie śmierci, czy Ona” zwycięża śmierć, czy Ona darzy życiem? Cóż w takim razie czyni Chrystus, jeżeli tego dokonuje błogosławiona Maria? A chociaż jest Ona najgodniejsza najwyższej czci, jednak nie chce zrównać się z Chrystusem, lecz chce, byśmy raczej na Jej przykład spoglądali i Go przyjęli [...]. W pospolitym przekonaniu błogosławiona Dziewica weszła po prostu w miejsce Chrystusa. Jej wzywali ludzie, w Jej miłosierdziu pokładali ufność, przez Nią chcieli łaskawie usposobić Chrystusa, jak gdyby nie On był pośrednikiem odkupienia, lecz jedynie surowym sędzią i mścicielem [...]. Nie należy [...] pokładać ufności w tym, że przez zasługi błogosławionej Dziewicy albo innych świętych zostajemy uznani za sprawiedliwych”³⁹.

W powyższych tekstach Maryja precyzyjnie i świadomie sytuowana jest po stronie wierzących, sama jest częścią Kościoła ale też jako osoba ludzka potrzebuje odkupienia. Podobnie jak my, tak i Ona została odkupiona mocą samej wiary w Jezusa Chrystusa. Maryja jest niedościgniony przykładem świadka wiary.

Odrębne jest zagadnienie dwóch dogmatów maryjnych o Niepokalanym Poczęciu i Wniebowzięciu, które są dla ewangelików trudne do przyjęcia, jednak wyływały z wielowiekowej tradycji Kościoła. Ciekawą propozycję interpretacji przedstawia A. Skowronek. Jego zdaniem „Marcin Luter znalazłby klucz do tych dwu dogmatów. Zdogmatyzowane Niepokalane Poczęcie rozumiałby: «Dlatego było rzeczą konieczną, ażeby Jego Matka [...] była Świętą Dziewicą, która by odkupiona i oczyszczona z grzechu pierworodnego za sprawą Ducha Świętego nie nosiła niczego więcej jak Syna Jezusa». Co się zaś tyczy poczęcia Maryi, «mianowicie wiania duszy, wierzymy łagodnie i święcie, że dokonało się to bez grzechu pierworodnego [...], a więc w pierwszym momencie, kiedy zaczęła żyć, była bez wszelkiego grzechu»”⁴⁰.

W odrębnym artykule Konfesji Augsburskiej poświęconym „Oddawaniu czci świętym” czytamy m.in.: „Kościół nasz uczy i czci świętych, iż świętych można stawiać wzór do naśladowania ich wiary i dobrych uczynków”⁴¹. Należy podkreślić, że ogłoszenie dogmatu o Wniebowzięciu Maryi nastąpiło 1 listopada 1950 roku, dokładnie w uroczystość Wszystkich Świętych, a nie 15 sierpnia, w którym to dniu od wieków w Kościołach święci się Wniebowzięcie Matki Jezusa.

³⁸ *Artykuły Szmalkadzkie* cz. II, II. 26.

³⁹ *Apologia Konfesji Augsburskiej* XXI 26-31.

⁴⁰ A. Skowronek. *Zagadnienia maryjne w dialogu ekumenicznym*. W: *Matka Jezusa wśród pielgrzymującego Kościoła*. Red. J. S. Gajek, K. Pek. Warszawa 1993 s. 377.

⁴¹ *Konfesja Augsburska* XXI.

Rozpatrując dokument katolicko-luterański z USA i Wyznaniowe Księgi Luterańskie nie trudno zauważyć, że współcześni ewangelicy w pewnym stopniu odstąpili od nauczania Marcina Lutra w kwestii pobożności maryjnej. Nie chodzi też, o to, aby przyjęli pobożność maryjną specyficzną dla Kościoła katolickiego, jednak byłoby wskazane dla postępu dialogu ekumenicznego, aby powrócili do pobożności maryjnej proponowanej jeszcze przez samego Marcina Lutra – szczególnie przy okazji przypadającego w 2017 roku Jubileuszu 500 lat Reformacji.

BIBLIOGRAFIA:

- Balter L., *Specyfika kultu Maryi w Polsce*, „Communio” 3 (1983) nr 5, s. 118-124.
- Bishops’ Committee for Ecumenical and Interreligious Affairs i National Committee of the Lutheran World Federation, *The One Mediator, the Saints, and Mary. Lutherans and Catholics in Dialogue VIII*, red. H.G. Anderson, J.F. Stafford, J.A. Burgess, Minneapolis-Augsburg 1992; w języku polskim opublikowano fragment tego dokumentu: Dialog katolicko- luterański w USA: *Jedyny Pośrednik, święci i Maryja*, tł. J. Majewski, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 13(1997) nr 2, s. 87-102.
- *Deklaracja z Seattle*, tł. J.M. Lipniak, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 2, 427-459.
- Grün A., Reitz P., *Święta Maryjne, próba dialogu ewangelicko-katolickiego*, Kraków 1999.
- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater* (25 III 1987).
- Kongregacja ds. kultu Bożego i dyscypliny sakramentów, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*, Pallottinum 2003.
- Kowalik K., *O ekumeniczną lekturę mariologii Lutra*, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 13(1997) nr 2, s. 53-68.
- *Księgi Wyznaniowe Kościoła Luterańskiego*, Bielsko-Biała 1999.
- Laurentin R., *Współczesne objawienia Najświętszej Marii Panny*, Gdańsk 1995.
- Majewski J., *Błogosławić mnie będą*, Lublin 1990.
- Napiórkowski S.C., *Matka mojego Pana*, Opole 1988.
- Napiórkowski S.C., *Matka Pana (problemy – poszukiwania - perspektywy)*, Niepokalanów 1998.
- Napiórkowski S.C., *Solus Christus*, Lublin 1999.
- Paweł VI, Adhortacja apostolska *Marialis cultus* (2 II 1974), w: *Błogosławić mnie będą*, red. S. C. Napiórkowski, Lublin 1990, s. 9-66.
- Paweł VI, Adhortacja apostolska *Signum Magnum* (13 V 1967), Niepokalanów – Lublin 1996.
- Skowronek A., *Zagadnienia maryjne w dialogu ekumenicznym*, w: *Matka Jezusa wśród pielgrzymującego Kościoła*, red. J. S. Gajek, K. Pek, Warszawa 1993, s. 353-378.
- Wicks J., *Komentarz do dokumentu: „Maryja: łaska i nadzieja w Chrystusie”*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 2, s. 460-474.
- Życiński W., *Jedność w wielości perspektywy mariologii ekumenicznej*, Kraków 1992.

SUMMARY:

In 1992, the United States created the document "The One Mediator, The Saints, and Mary", which finalised seven years of intense dialogue between American Catholics and Lutherans. It became a breakthrough in the ecumenical dialogue to systematise the doctrine of Mary. 25 years after the publication of the document and on the 500th anniversary of the Reformation, this article presents the main conclusions developed by both parties and a summary of their achievements. Is this document further relevant to the agreement of Catholic Mariology and Lutheran Mariology? The document's analysis in the article shows a clear concern for linguistic precision and strong biblical foundations in Marian theology. The pre-Vatican counseling was above all an enthusiastic Mariology - far from ecumenism and difficult to accept in dialogue. When considering a Catholic-Lutheran document from the United States and the Lutheran Confessions, it is easy to notice that modern evangelicals have, to some extent, departed from the teaching of Martin Luther regarding the Mother of the Lord. It is significant in the context of this article that the Catholic Church also draws attention to the transformation of popular piety. In 2001, "Directory on popular piety and the liturgy. Principles and guidelines." was published. The Directory is in its manner an instruction regarding a Marian devotion and gives appropriate indications for its application in each of the local churches, according to their local traditions. The article refers to post-conciliar documents as well as contemporary theologians' statements.

Key words: Catholics, Lutherans, ecumenism, mariology, dialogue, reformation

Słowa kluczowe: katolicy, luteranie, ekumenizm, mariologia, dialog, reformacja.

Mgr lic. Tomasz Norbert Karawajczyk – doktorant w Instytucie Liturgiki i Homiletyki KUL. Zawodowo grafik komputerowy w holenderskiej firmie. Absolwent teologii dogmatycznej na PTW we Wrocławiu. Zainteresowania naukowe: rozwój i przemiany liturgiczne w kościele katolickim na terenie Niderlandów.

Damian Belina

Piekło w sieci – realne zagrożenia w Internecie

Motyw *piekła* występuje w każdym systemie religijnym, uznającym życie pozagrobowe. W zależności od rodzaju wierzeń rozumiane jest ono najczęściej jako miejsce przebywania lub stan dusz ludzi zmarłych, ukaranych lub potępionych za winy bądź grzechy popełnione za życia. Różnych obrazów i wyobrażeń piekła dostarczają święte księgi religii świata, a także zachowane po dziś dzień mitologie. Religie pierwotne i starożytne utożsamiały piekło najczęściej z miejscem znajdującym się pod ziemią, w którym potępieni doznawali kar na wzór doczesnych cierpień ludzkich jak: strach, przerażenie, samotność, ból, głód, pragnienie, tortury. Łacińskie słowo *infernus* powszechnie przekładane na polski jako piekło oznacza „to co znajduje się niżej”, „podziemie”, „najniższe miejsce we wszechświecie”. Jak wyjaśnia Jacek Sokolski, jeśli przyjąć geocentryczny model kosmosu, funkcjonujący aż do czasów Mikołaja Kopernika, najniższe położone miejsce wszechświata znajdowałoby się w centrum Ziemi¹. Piekło uznawane jest również za siedzibę złych duchów lub bogów, działających na szkodę człowieka, pragnących jego zguby i potępienia. Chrześcijaństwo zaś rozumie piekło jako stan duchowy tj. stan nieodwołalnego samowykluczenia z komunii z Bogiem i świętymi. Według nauczania Kościoła katolickiego do piekła trafiają dusze tych, którzy umierają w stanie grzechu śmiertelnego. Tak rozumiane piekło jest karą polegającą na wiecznej rozłące potępionej duszy z Bogiem².

Wyobrażenia piekła bez wątpienia wywierały wpływ na twórców różnych epok. Malarze, rzeźbiarze, pisarze oraz poeci chętnie przedstawiali własne wizje piekła, często tajemnicze i mroczne. W XII i XIII w. artyści chrześcijańscy demonstrowali wiernym potworność mąk piekielnych w przedstawieniach sądu ostatecznego. Sceny rozdzielania zbawionych od potępionych przedstawione zostały za pomocą rzeźb lub płaskorzeźb m.in. w kościołach znajdujących się w Beaulieu, Chartres, Conques, Corbeil, Saint-Denis, Lyon, czy Paryżu. Ukazują one beznadziejność i nieodwołalność sytuacji w jakiej znaleźli się potępieni. Powszechnie znane są również malarskie interpretacje piekła twórców niderlandzkich jak Hieronim Bosch, Hans Memling i Jan van Eyck. Nie mniej znane są literackie obrazy piekła ukazane w dziełach Dantego Alighieri czy Johna Milтона. We wszystkich tych dziełach mroczność piekielnych przedstawień potęgują postacie szatanów wlokących potępionych w stronę płonącej otchłani, niekiedy podsycają ogień czy poddają skazanych przeróżnym torturom jak choćby łamanie kołem³.

Słowo piekło w języku polskim używane jest również często jako metaforyczne określenie trudnych przeżyć, czyjeś ciężkiej sytuacji, wojen, ludzkiej choroby, czy cierpienia. Przykładami takiego zastosowania słowa piekło są zwroty używane w języku potocznym: *to było prawdziwe piekło*, *z piekła rodem*, *ktoś zgotował komuś piekło*, *piekielnie trudne*. Te i podobne

¹ Zob. J. Sokolski. *Staropolskie zaświaty*. Wrocław 1994 s. 5-92

² Por. KKK 1033-1037

³ Zob. G. Minois. *Historia Piekła*. Warszawa 1996 s. 214-221.

zwroty odzwierciedlają przekonanie, że człowiek jest zdolny zgotować sobie i innym „piekło” już na ziemi. Nie jest ono jeszcze w sensie ścisłym tym samym piekłem z zaświatów – czyli stanem wiecznego potępienia, ale może do niego doprowadzić, stając na ścieżce zatracenia się i oddalenia od Boga. Człowiek jako istota zdolna do grzechu jest niestety w stanie stworzyć „piekło” w każdej dziedzinie życia: w rodzinie, w pracy, w szkole, w społeczeństwie, a także poprzez środki społecznego przekazu. W niniejszym artykule główna uwaga zwrócona zostanie na media, a w szczególności na Internet, który w ostatniej dobie stał się obok telewizji i radia głównym środkiem komunikacji społecznej, bez którego dziś trudno wyobrazić sobie życie. Internet odpowiednio używany może zdecydowanie ułatwić codzienność. Nie istnieje prostszy i szybszy dostęp do wiedzy i informacji. Nie trzeba dziś już czekać kilku, czy kilkunastu dni na list od znajomego, czy rodziny. Dzięki dostępowi do sieci można zamówić i kupić praktycznie wszystko. Można śmiało powiedzieć, że granica pomiędzy rzeczywistością a cyberprzestrzenią coraz bardziej się zaciera. Internet niewątpliwie posiada wiele zalet, jednak również w nim czai się zło. Przypominając przestrożę apostoła Piotra, którą zawarł on w swoim pierwszym liście: *Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć.* (1P 5,8-9) – można by dodać – przeciwnik wasz krąży także w Internecie. Inaczej mówiąc również w cyberprzestrzeni można zgotować sobie lub komuś „piekło”.

1. Cyberprzemoc – przykład współczesnego „piekła”

Cyberprzemoc jest rodzajem przemocy przy użyciu mediów elektronicznych, w szczególności Internetu, telefonu komórkowego, aparatu lub kamery cyfrowej. Problem odnosi się przede wszystkim do dzieci i młodzieży, ale dotyczy także niektórych grup zawodowych jak np. nauczyciele. Jak podaje na swoim portalu internetowym Polskie Centrum Programu *Safer Internet* zjawisko cyberprzemocy w Polsce dotyka obecnie ponad połowy młodych internautów⁴. Wśród podstawowych form cyberprzemocy można wymienić: zastraszanie, wyzywanie, szantaż, poniżanie kogoś w Internecie poprzez publikowanie zdjęć i filmów, kompromitujących informacji bez zgody pokrzywdzonego, podszywanie się pod kogoś w Internecie⁵. Jedną z różnic pomiędzy cyberprzemocą a tradycyjnie rozumianymi aktami przemocy polega na tym, że sprawca posiada wrażenie poczucia anonimowości, co zachęca go i pobudza do działania. Drugą różnicą jest fakt, że w przypadku cyberprzemocy na znaczeniu traci siła rozumiana w sposób fizyczny, a najważniejszym atutem sprawcy stają się umiejętności korzystania z dostępnych technologii informatycznych. W przypadku dzieci i młodzieży przypadki cyberprzemocy są trudniejsze do odkrycia przez rodziców i nauczycieli. Głównymi tego powodami są: słaba znajomość sposobu działania mediów elektronicznych, który szybko ewoluuje, a także zbytne bagatelizowanie problemu⁶.

Historia cyberprzemocy sięga początku lat dwutysięcznych. Do najgłośniejszych przypadków można zaliczyć sprawę japońskiego ucznia nagranych telefonem komórkowym

⁴ Zob. Czym jest cyberprzemoc. W: <http://www.cyberprzemoc.pl/> [06.10.2013 r.].

⁵ Por. Ł. Wojtasik. *Stop cyberprzemocy – scenariusz zajęć edukacyjnych. Podręcznik dla nauczycieli szkół gimnazjalnych.* [b.m. w.] 2008 s. 2-3 W: http://insafecomunity.saferinternet.org/c/document_library/get_file?p_l_id=10526&folderId=37798&name=DLFE-1505.pdf&version=2.4 [06.10.2013 r.].

⁶ Tamże

podczas krępującej sytuacji w szatni szkolnej, historia zdjęcia amerykańskiej uczennicy, które zostało przerobione na zdjęcie pornograficzne, a także sprawa amatorskiego filmu piętnastolatka z Kanady nagranych przez niego samego w 2002 r. w szkolnym studium. Na filmie chłopiec odgrywa scenę z filmu *Gwiezdne Wojny* naśladując walkę mieczem świetlnym za pomocą przyrządu do zbierania piłek golfowych. Film został odnaleziony przez kolegę piętnastolatka i umieszczony w Internecie w sieci p2p Kazaa. Szybko rozprzestrzenił się na inne strony internetowe, oraz serwisy eMule i BitTorrent. Po opublikowaniu filmu uczeń był wyśmiewany i szykanowany przez swoich kolegów. Na skutek takiego prześladowania chłopiec musiał przejść terapię psychologiczną. Video dostępne jest online po dziś dzień m.in. w serwisie YouTube. Już w 2006 r. film został wyświetlony ponad 900 milionów razy, a BBC określiło go najbardziej ulubionym internetowym video roku⁷.

W Polsce jednym z głośniejszych przypadków cyberprzemocy jest sprawa gdańskiej gimnazjalistki, która w 2007 r. popełniła samobójstwo po tym jak koledzy z klasy rozebrali ją w szkole, sfilmowali telefonem, oraz grozili umieszczeniem filmu w Internecie⁸.

Badania przeprowadzone przez Fundację Dzieci Niczyje w 2007 r. na młodzieży w grupie wiekowej 12-17 lat⁹ pokazują, że 52% badanych przyznało, iż za pośrednictwem Internetu bądź telefonu komórkowego miało do czynienia z przemocą werbalną stosowaną w różnej formie. 57% młodych użytkowników Internetu potwierdziło, że było co najmniej raz obiektem filmów lub zdjęć wykonanych wbrew ich woli. Badania wykazały, że w 87 % przypadków autorami zdjęć byli rówieśnicy. Około jedna trzecia badanych odpowiedziała, że ktoś podszywał się pod nich w Internecie. Podobnie jak wyżej najczęstszym sprawcą podszywania się był rówieśnik – w 56 % przypadków znajomy ze szkoły, w 22 % spoza szkoły¹⁰. Badania przeprowadzone przez Fundację Dzieci Niczyje pokazują, że cyberprzemoc jest problemem o dużej skali wśród współczesnych młodych ludzi i nie można go bagatelizować, gdyż jego skutki, jak wskazują na to wyżej przytoczone przykłady, mogą stać się tragiczne.

2. Cyberpiekło oszustw internetowych

Innym przykładem piekła, które sprawiają ludziom w cyberprzestrzeni są różnego rodzaju oszustwa internetowe. Internetowi złodzieje obecnie wyspecjalizowali się praktycznie we wszystkich możliwych sposobach oszukiwania firm prowadzących swoją działalność w sieci, a także prywatnych internautów. Jednym z najczęściej występujących w Internecie przestępstw

⁷ BBC News. *Star Wars Kid is top viral video*. W: <http://news.bbc.co.uk/2/hi/entertainment/6187554.stm> [06.10.2013 r.].

⁸ Gdańsk nasze miasto. *Blog dla 14 - letniej gimnazjalistki, która popełniła samobójstwo*. W: <http://gdansk.naszemiasto.pl/archiwum/1548846,blog-dla-14-letniej-gimnazjalistki-ktora-popelnila,id,t.html> [06.10.2013 r.].

⁹ Badania przeprowadzone przez Fundację Dzieci Niczyje w 2007 r. w ramach kampanii „Dziecko w Sieci” były pierwszymi badaniami dotyczącymi cyberprzemocy wśród polskiej młodzieży. Badaniom poddano 891 internautów w wieku 12-17 lat.

¹⁰ Badanie on-line Przemoc rówieśnicza a media elektroniczne styczeń 2007 FDN, Gemius S. A., N=891 internautów w wieku 12–17 lat. W: Ł. Wojtasik. *Jak reagować na cyberprzemoc. Poradnik dla szkół*. [b.m.w.] i [b.r.w.]. s. 7-10

będących również plagą w Polsce jest *Phishing*¹¹ - czyli wyłudzenie za pomocą podstępu poufnych danych np. do konta bankowego, mailowego, lub konta na portalu społecznościowym. W większości przypadków ofiara phishingu otrzymuje maila z potwierdzeniem swoich danych i z prośbą zalogowania się na rzekomej stronie banku lub portalu społecznościowego. Bywa również, że internauta zachęcony do zakupu towaru jego atrakcyjną ceną sam wejdzie na stronę internetową fałszywego sklepu internetowego, zapłaci za zakupioną rzecz i nigdy nie odzyska pieniędzy. Bywa też, że w czasie transakcji z fałszywym sklepem zostaną skradzione dane kupującego, które mogą zostać wykorzystane w przyszłości do innych przestępstw internetowych¹². Jednym z głośniejszych przykładów phishingu w Polsce były próby wyłudzenia danych logowania do strony internetowej ING Banku Śląskiego pod koniec 2011 r. Klienci banku otrzymywali wiadomość mailową zawierającą link do fałszywej strony internetowej łudząco przypominającą oryginalną stronę ING Banku Śląskiego. Treść maila informowała by wejść na podany link i zalogować się do rzekomego systemu ING BankOnline. Fałszywa strona różniła się od prawdziwej strony ING adresem www. W czasie logowania właściciel konta musiał podać pełną nazwę użytkownika oraz pełne hasło dostępu, co umożliwiało ich przejęcie przez oszustów¹³.

Kolejnym rodzajem oszustów internetowych są serwisy umożliwiające pobieranie plików, które kusząc pozornie darmową możliwością ściągania różnych materiałów, zachęcają do zarejestrowania się, co w rzeczywistości skutkuje nieświadomym zawarciem przez internautów niekorzystnej umowy. W Polsce problem z serwisami oferującymi pobieranie plików rozpoczął się w 2008 r. z chwilą założenia przez spółkę *Eller Service S.C.* portalu *Pobieraczek.pl*.¹⁴ Wszystkie serwisy pobieraczkowe w zamian za możliwość ściągania programów próbują zachęcić internautę do jak najszybszego zarejestrowania się i pozostawienia swoich danych, co jest równoznaczne z zawarciem umowy – z czego użytkownik najczęściej nie zdaje sobie sprawy¹⁵. Dzieje się tak dlatego, że większość internautów rejestrując się w portalach internetowych nie czyta regulaminu, lub przegląda go tylko zbyt pobieżnie. W przypadku wyżej wymienionego portalu *Pobieraczek.pl* większość korzystających z jego usług osób dokonała rejestracji będąc przekonanym, że korzysta z 10-dniowego okresu próbnego, po którego upływie jeśli nie uiszczą opłaty ich konto zostanie zablokowane lub usunięte. Jednak po 10 dniach klient serwisu *Pobieraczek.pl* otrzymywał na podany w czasie rejestracji adres mailowy wiadomość następującej treści: *Serdecznie dziękujemy za złożone w dniu 04.03.2012 zamówienie na stronie Pobieraczek.pl. Bardzo cieszymy się, że spodobał się Panu nasz serwis w*

¹¹ nazwa pochodzi od ang. fishing – wędkowanie. Internetowy oszust na wzór wędkarza podrzuca swojej ofierze zachęcającą przynętę w np. postaci maila.

¹² OszustwSieci.pl. *Oszustwa internetowe – Phishing*. W: <http://www.oszustwSieci.pl/phishing.php> [12.10.2013 r.].

¹³ ING Bank Śląski. *Nowe zagrożenie w Internecie – Phishing – Wyłudzenie Danych*. W: http://www.ingbank.pl/_files/1004046 [12.10.2013 r.].

¹⁴ M. Maj. *Serwisy pobieraczkowe to coraz większy problem. Czy władze mogą coś z nim zrobić?* W: *Dziennik Internautów*. http://di.com.pl/news/48795,0,Serwisy_pobieraczkowe_to_coraz_wiekszy_problem_Czy_wladze_moga_cos_z_nim_zrobic-Marcin_Maj.html# [12.10.2013 r.].

¹⁵ Wiele serwisów wręcz przymusza użytkownika do dokonania rejestracji. Na niektórych formularz rejestracyjny znajduje się na stronie głównej, jak i na każdej klikniętej podstronie. Jako przykład można wymienić chociażby serwisy *TanieZakupy.pl* lub *Outlets-online.pl*.

10-cio dniowym okresie *Bezpłatnego Testowania* i dziękujemy, że zdecydował się Pan pozostać z nami na dłużej (...) Niniejszym prosimy o opłacenie pakietu *Pobieraczek5* z 12 miesięcznym okresem ważności oraz o miesięcznym limicie 5.0 GB w cenie 94.80 PLN. (...) Należność należy opłacić w terminie 7 dni od zakończenia Pana okresu próbnego, czyli do dnia 20.03.2012.¹⁶ Większość internautów, która otrzymywała email powyższej treści zignorowała go. Jednak po upływie kolejnych 7 dni użytkownik otrzymywał również drogą mailową wiadomość zawierającą wezwanie do zapłaty oraz podane w czasie rejestracji dane i adres IP komputera, z którego dokonano rejestracji. Mail zawierał również informację o krokach prawne jakie podejmie portal w przypadku osób, które uchylają się od terminowej zapłaty za korzystanie z usługi. Są to m.in.: przekazanie sprawy profesjonalnej firmie windykacyjnej oraz profesjonalnej kancelarii prawnej, postępowanie sądowe, komornicza egzekucja należności, wpis do Rejestru Dłużników Niewypłacalnych, który wiązać się może m.in. z odmową udzielenia kredytu lub leasingu a nawet całkowitą utratą wiarygodności w kontaktach handlowych¹⁷. Większość internautów po otrzymaniu drugiego maila od serwisu *Pobieraczek.pl* obawiając się postępowania windykacyjnego zdecydowała się zapłacić żadaną kwotę. Ci, którzy nadal nie rozliczyli się z portalem byli nękani przez niego kolejnymi mailami bądź otrzymywali drogą pocztową przedsądowe wezwania do zapłaty. Ofiarami serwisu padały często dzieci mające mniej niż 13 lat, które w czasie rejestracji podawały fikcyjne dane. Według polskiego prawa osoba poniżej 13 roku życia nie posiada osobowości prawnej¹⁸. Jednak ich rodzice w większości również pod wpływem strachu przed ewentualnymi sankcjami karnymi zdecydowali się opłacić żadaną przez portal kwotę. W 2010 roku firma prowadząca *Pobieraczek.pl* została ukarana przez UKOIk za wprowadzanie internautów w błąd grzywną w wysokości 240 tysięcy złotych. Jednak nawet po sprawie sądowej serwis nadal prowadził swoją działalność wyłudzając pieniądze od kolejnych nieświadomych konsumentów aż do końca 2012 r. W dniu 1 stycznia 2013 r. serwis opublikował na swojej stronie oświadczenie, że możliwość rejestracji nowych użytkowników została zawieszona, jednak strona portalu nadal istnieje a konta założone przed wyżej wymienioną datą są nadal aktywne¹⁹. W polskojęzycznym Internecie za przykładem serwisu *Pobieraczek.pl* poszły inne firmy próbujące w nieuczciwy sposób dorobić się, podobnie oferujące poprzez rejestrację bezpłatny okres próbny. Wśród najbardziej znanych przypadków można wymienić portal *Plikostrada.pl* podobnie jak *Pobieraczek* oferujący pobieranie plików, rzekomo przez 14 dni bez żadnych opłat. Jednak rejestracja jest równoznaczna z zawarciem odpłatnej rocznej umowy, za którą portal żąda 96 zł²⁰. Na podobnej zasadzie działa serwis *Taniezakupy.pl* –

¹⁶ Email od serwisu *Pobieraczek.pl* z dnia 15.03.2012 r. [archiwum własne].

¹⁷ Email od serwisu *Pobieraczek.pl* z dnia 21.03.2012 r. zob. <http://e-prawnik.pl/forum/domowy/prawo-karne/pobieraczek-wezwanie-do-zaplaty-i-niekompletne-dane-pomocy.html> [13.10.2013 r.].

¹⁸ Kodeks Cywilny w Art. 14, par. 1 głosi, że: "Czynność prawna dokonana przez osobę, która nie ma zdolności do czynności prawnych, jest nieważna".

¹⁹ Zob. Storna internetowa portalu: <http://www.pobieraczek.pl/> [13.10.2013 r.].

²⁰ Zob. A. Domka-Rybka. *Plikostrada.pl. Pliki za darmo, ale po 14 dniach przychodzi do zapłacenia 96 zł*. Strefa Biznesu. W: <http://www.strefabiznesu.pomorska.pl/artukul/plikostradapl-pliki-za-darmo-ale-po-14-dniach-przychodzi-do-zaplacenia-96-zl> [13.10.2013 r.].

rejestracja, jest równoznaczna z zawarciem umowy, w wysokości 97 zł²¹ oraz serwis Outlets-online.pl, w którym również poprzez samą rejestrację użytkownik nieświadomie wykupuje usługę o wartości 189 zł²².

3. Pomyśl zanim zgotujesz sobie piekło

Kolejnym popularnym oszustwem internetowym są płatne smsy – czyli opłata pobierana za krótkie wiadomości tekstowe związana ze skorzystaniem z usług różnych witryn. Internauci ściągną na telefon komórkowy aplikacje z Internetu, są poproszeni przez serwis o akceptację regulaminu oraz podanie numer telefonu – często jest to wymóg, który należy spełnić, aby pobrać daną aplikację. Wiele serwisów oferujących pobranie aplikacji na telefon komórkowy zastrzega sobie w regulaminie ilość oraz cenę smsów z reklamami, które następnie nawet kilka razy w tygodniu będą wysyłane do zarejestrowanych użytkowników. W ten sposób internauta nieświadomie opłaca również smsy przychodzące. W niektórych przypadkach zanim użytkownik się zorientuje i wyłączy niechcianą usługę, może stracić nawet kilkadziesiąt lub kilkaset złotych.

Jedną z firm internetowych oferujących swoje usługi po wysłaniu płatnego smsa była do niedawna *Telewizjanakompa.pl* prowadzona przez spółkę *Grainside Investments Limited*²³. Firma proponowała rzekomo darmowy dostęp do 48 kanałów telewizyjnych przez Internet. Aby otrzymać dostęp konieczne było pobranie i zainstalowanie specjalnego programu aktywacyjnego. Internauta zobligowany był do wysłania sms pod numer Premium 92560, którego koszt to 30,75 zł. Po wysłaniu smsa użytkownik dowiadywał się, że aby otrzymać wyżej wspomniany kod potrzebny jest jeszcze jeden sms o tej samej cenie. Tak więc łączna opłata za pobranie programu aktywacyjnego wynosiła 61,50 zł, a wiadomość o konieczności wysłania drugiego smsa klient mógł odnaleźć dopiero po przeczytaniu zawitego regulaminu. Po ściągnięciu i instalacji programu aktywacyjnego okazywało się, że nie dało się go zainstalować lub zawierał on szkodliwe oprogramowanie. Spółka *Grainside Investments Limited* ominęła polskie prawo telekomunikacyjne rejestrując swoją siedzibę w Nikozji na Cyprze oraz zapisem w regulaminie, że: *usługi serwisu są skierowane przede wszystkim dla osób przebywających na Cyprze, a serwis działa w oparciu o prawo cypryjskie*²⁴, a w świetle polskiego prawa, które obowiązuje jedynie polskich internetowych usługodawców pozostaje bezkarna²⁵.

Innym wciąż działającym, oszustwem internetowym wysyłającym płatne smsy przychodzące jest serwis *Trivicell.com* określający się jako interaktywny i internetowy konkurs

²¹ Zob. M. Maj. *Następcy Pobieraczka naciągają na e-handel. Uwaga na Taniezakupy.pl*. W: *Dziennik Internautów*. http://di.com.pl/news/48010,0,Następcy_Pobieraczka_naciągają_na_e-handel_Uwaga_na_Taniezakupypl.html [13.10.2013 r.].

²² Zob. Tenże. *Serwisy pobieraczkowe to coraz większy problem*.

²³ Spółka *Grainside Investments Limited* była wcześniej właścicielem również nieistniejącego już serwisu *Telewizja-Przez-Net.pl* również proponującego oglądanie telewizji przez Internet bez abonamentu.

²⁴ Zob. A. Wasilewska-Śpioch. *Chcesz oglądać telewizję przez internet? Uwważaj na wyludzaczy z siedzibą na Cyprze*. W: http://di.com.pl/news/46694,0,Chcesz_oglądać_telewizję_przez_internet_Uwważaj_na_wyludzaczy_z_siedzibą_na_Cyprze.html [13.10.2013 r.].

²⁵ Zob. M. Maj. *Naciąganie na Premium SMS możliwe pomimo zmiany prawa*. W: http://di.com.pl/news/45727,0,Naciąganie_na_Premium_SMS_możliwe_pomimo_zmiany_prawa.html [13.10.2013r.]

quizowy²⁶. Serwis *Trivicell.com* prowadzony jest przez firmę Cellon zarejestrowaną w Izraelu i działającą według tamtejszego prawa. Portal oferuje udział w konkursach smsowych, w których zadaniem uczestników jest odpowiadanie na pytania z różnych dziedzin wiedzy. Aby wziąć udział w konkursie internauta musi dokonać rejestracji poprzez podanie swoich danych i numeru telefonu komórkowego, po czym otrzymuje smsem kod pin, który wpisuje w odpowiednim miejscu na stronie serwisu. Sms z kodem aktywacyjnym kosztuje 6,15zł. Uczestnicy konkursu smsowego konkurują z innymi zarejestrowanymi użytkownikami *Trivicell.com* zbierając punkty za poprawnie udzielone odpowiedzi. Większość internautów podobnie jak w przypadku serwisów pobieraczkowych nie czyta regulaminu serwisu przed dokonaniem rejestracji. Dopiero jego dokładna lektura pokazuje, że każdy konkurs smsowy trwa 3 miesiące, a internauta rejestrując się na stronie *Trivicell.com* zobowiązuje się do opłacania smsów przychodzących, które są wysyłane na podany numer telefonu w każdy poniedziałek, środę i piątek. Koszt jednego smsa przychodzącego wynosi również 6,15 zł. Łatwo więc policzyć, że w ciągu tygodnia nieświadomy internauta zapłaci za udział w konkursie 18,45 zł, a przez cały czas trwania konkursu tj. przez 3 miesiące całkowity koszt uczestnictwa wyniesie ok. 221,40 zł. Serwis zastrzega sobie również możliwość zaistnienia dodatkowych kosztów z tytułu przesyłania danych²⁷.

* * *

W obecnej dobie Internet stał się powszechnie używanym środkiem społecznego przekazu. Śmiało można przyznać, że jest on dziś najważniejszym medium, gdyż w pewnym sensie wchłonął on pozostałe dostępne media, jak radio czy telewizja, które funkcjonują również w cyberprzestrzeni. Trudno byłoby dzisiaj żyć bez dostępu do Internetu w szczególności ludziom młodym, którzy to właśnie z niego najczęściej uzyskują i wymieniają informacje, a także komunikują się z innymi poprzez coraz liczniejsze portale społecznościowe. Internet staje się nieodzownym elementem ludzkiego życia, a granica pomiędzy rzeczywistością a cyberprzestrzenią coraz bardziej się rozmywa. Można powiedzieć, że cyberprzestrzeń nie jest już czymś tylko „wirtualnym”, jakimś „drugim światem” ale elementem naszej rzeczywistości i codzienności. Sam Internet jako narzędzie jest neutralny tj. nie jest ani dobry ani zły. Dopiero człowiek działając w cyberprzestrzeni nadaje swojemu działaniu pozytywny lub negatywny charakter, podobnie jak w świecie rzeczywistym. W ten sposób Internet może służyć dobrym celom, jakimi są bez wątpienia ułatwiony dostęp do aktualnych informacji, pomoc w załatwianiu codziennych spraw, a nade wszystko uświęcanie świata – czyli jak zauważył papież Jan Paweł II bycie współczesnym forum, na którym będzie głoszona zbawcza Ewangelia Chrystusa²⁸.

Jednak to neutralne narzędzie jakim jest Internet może zostać również wykorzystane w złych intencjach. Podobnie jak każda dziedzina ludzkiego życia także cyberprzestrzeń może być polem działania szatana i obecności ludzkiego grzechu. Dlatego należy mieć się na baczności,

²⁶ Informacje o serwisie Trivicell dostępne są pod adresem: <http://gamepl.trivicell.com/about.php> [13.10.2013 r.].

²⁷ Regulamin konkursu Trivicell dostępny jest pod adresem: <http://gamepl.trivicell.com/terms.php> [13.10.2013 r.].

²⁸ Por. Jan Paweł II. *Internet: Nowe Forum głoszenia Ewangelii. Orędzie na XXXVI Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu*. nr 3.

być czujnym i ostrożnym. Trzeba pamiętać, że nie każda firma oferująca swoje usługi w sieci, jak i nie każdy internauta mają dobre zamiary. Niektórzy wyzuci z moralności ludzie wykorzystują Internet w celach szybkiego i nieuczciwego zysku, czy chęci zaszkodzenia innym, wykorzystując przy tym łatwowierność i nieświadomość użytkowników sieci. W ten sposób czyjeś życie może zostać zmienione w istne piekło, które prowadzi nierzadko do problemów materialnych, psychicznych, a także duchowych. Owo piekło internauci gotują sobie często na własne życzenie, nie czytając regulaminów lub zbyt łatwo udostępniając swoje dane.

BIBLIOGRAFIA

- Sokolski J. *Staropolskie zaświaty*. Wrocław 1994 s. 5-92.
- Minois G. *Historia Piekła*. Warszawa 1996.
- <http://www.cyberprzemoc.pl/> [06.10.2013 r.].
- Wojtasik Ł. *Stop cyberprzemocy – scenariusz zajęć edukacyjnych. Podręcznik dla nauczycieli szkół gimnazjalnych*. [b.m. w.] 2008.
- Gdańsk nasze miasto. *Blog dla 14 - letniej gimnazjalistki, która popełniła samobójstwo*. W: http://gdansk.naszemiasto.pl/archiwum/1548846_blog-dla-14-letniej-gimnazjalistki-ktora-popelnila-id,t.html [06.10.2013 r.].
- Wojtasik Ł. *Jak reagować na cyberprzemoc. Poradnik dla szkół*. [b.m.w.] i [b.r.w.].
- Maj M. *Serwisy pobieraczkowe to coraz większy problem. Czy władze mogą coś z nim zrobić?* W: *Dziennik Internautów*. http://di.com.pl/news/48795,0,Serwisy_pobieraczkowe_to_coraz_wiekszy_problem_Czy_wladze_moga_cos_z_nim_zrobic-Marcin_Maj.html# [12.10.2013 r.].
- Domka-Rybka A. *Plikostrada.pl. Pliki za darmo, ale po 14 dniach przychodzi do zapłacenia 96 zł*. Strefa Biznesu. W: <http://www.strefabiznesu.pomorska.pl/artukul/plikostradapl-pliki-za-darmo-ale-po-14-dniach-przychodzi-do-zaplacenia-96-zl> [13.10.2013 r.].
- Maj M. *Następcy Pobieraczka naciągają na e-handel. Uwaga na Taniezakupy.pl*. *Dziennik Internautów*. W: http://di.com.pl/news/48010,0,Nastepcy_Pobieraczka_naciagaja_na_e-handel_Uwaga_na_Taniezakupypl.html [13.10.2013r.].
- Wasilewska-Śpioch A. *Chcesz oglądać telewizję przez internet? Uważaj na wyludzaczy z siedzibą na Cyprze*. W: http://di.com.pl/news/46694,0,Chcesz_ogladac_telewizje_przez_internet_Uwazaj_na_wyludzaczy_z_siedziba_na_Cyprze.html [13.10.2013 r.].
- Maj M. *Naciąganie na Premium SMS możliwe pomimo zmiany prawa*. W: http://di.com.pl/news/45727,0,Naciaganie_na_Premium_SMS_mozliwe_pomimo_zmiany_prawa.html [13.10.2013 r.].
- Jan Paweł II. *Internet: Nowe Forum głoszenia Ewangelii. Orędzie na XXXVI Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu*.
- *Katechizm Kościoła Katolickiego*. Poznań 1994.

SUMMARY:

Currently the Internet has become a widely used means for social communication. It is today the most important Mass-medium. The Internet as a tool is neutral - it is neither good nor bad. The Internet can serve good purposes. However, it can also be used in bad intentions. There is also human sin. Therefore, badly used Internet can become hell on earth.

Key words: hell, threats, Internet

Słowa kluczowe: piekło, zagrożenia, Internet

Damian Belina – doktor teologii, absolwent Instytutu Teologii Pastoralnej i Katechetyki KUL na kierunku Katechetyka; doktorant IV roku Edukacji Medialnej na Wydziale Teologii KUL; członek Stowarzyszenia Katechetyków Polskich. Zainteresowania naukowe: katechetyka, pedagogika religii oraz edukacja medialna obszaru niemieckojęzycznego, wychowanie integralne poprzez skauting, film religijny.

Krzysztof Bieńczyk

Sprawozdanie z XXXVII Ogólnopolskiego
Symposium Katechetycznego.
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II.
Lublin 18-19 listopada 2016 r.

Parafia bez względu na jej wielkość, położenie i charakterystykę jest pierwszoplanowym miejscem katechezy. To parafii przysługuje nie tylko miano, lecz również zadanie bycia inspiratorką i krzewicielką katechezy. Nieustannie winna urzeczywistniać swoje powołanie, czyniące z niej dom rodzinny, braterski, gościnny, w którym ochrzczeni uświadomią sobie, że są ludem Bożym (Por. CT 67).

Czasem czynienia swoistego bilansu związanego z ćwierćwieczem obecności nauczania religii w polskiej szkole był 2015 rok, natomiast rok bieżący skłania do refleksji nad tematem katechezy w parafii. 18 listopada 2016 roku, w liturgiczne wspomnienie bł. Karoliny, „chłopskiego doktora wiary”, w murach Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II rozpoczęło się dwudniowe XXXVII Ogólnopolskie Symposium Katechetyczne, na które przybyli licznie księża diecezjalni i zakonni, siostry zakonne i katecheci świeccy z różnych części naszego kraju.

Sesję przedpołudniową, jak również całe sympozjum, otworzył ks. Prorektor dr hab. Andrzej Kiciński, prof. KUL, który nawiązując do słów św. Augustyna: „wierzę, aby rozumieć i rozumiem, aby głębiej wierzyć”, ukazał misję parafii w dziele katechizacji.

Wykład inauguracyjny wygłosił ks. dr Marek Winiarski, UPJPII Rzeszów, który podjął się omówienia następującej kwestii: „Jaka katecheza w parafii przygotowująca młodzież do sakramentu bierzmowania?” Po przedstawieniu założeń teoretycznych katechezy przygotowującej do sakramentu bierzmowania jak również stanowiska i opinii młodzieży o formie takiej katechezy, ks. Prelegent podkreślił strategiczną rolę parafii w dziele przygotowania do przyjęcia tego sakramentu, określił miejsca i osoby, które winne być odpowiedzialne za wtajemniczenie i wychowanie do wiary młode pokolenie, jak również ukazał potrzebę zsynchronizowania przygotowania parafialnego ze szkolną nauką religii.

Dr Aneta Rayzacher-Majewska, pracownik Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, przedstawiła „Katechetyczny wymiar animacji misyjnej w parafii”. W swoim wystąpieniu zwróciła uwagę na cztery etapy animacji misyjnej związane integralnie z parafią: rozbudzanie wrażliwości misyjnej, pogłębianie wiedzy religijnej, aktywizowanie misyjne oraz kształtowanie trwałej postawy otwartości na potrzeby Kościoła misyjnego.

Pierwszą część sympozjum wieńczyła wspólna Eucharystia koncelebrowana pod przewodnictwem J. E. ks. bpa Wojciecha Osiała z Łowicza, wiceprzewodniczącego Komisji

Wychowania Katolickiego KEP, który w homilii skierowanej do środowiska katechetów i katechetów, uwypuklił konieczność karmienia się Bożym Słowem będącym gwarantem bliskiego spotkania się z Panem i autentycznego życia wiarą.

Sesję popołudniową otworzył wykład ks. dra hab. Huberta Łysego z Uniwersytetu Opolskiego w Opole pt. „Tradycyjna uroczystość Pierwszej Komunii świętej w nowej formie. Teoria i praktyka”. Zaprezentowany został scenariusz uroczystości pierwszokomunijnej zrealizowany w parafii św. Józefa Robotnika we Wrzoscach z 2015 roku. Ks. Prelegent apelował o tę troskę, która często będzie się wyrażała poprzez próbę nadania nowej formy temu, co tradycyjne.

Ostatnim prelegentem pierwszego dnia sympozjum był ks. prof. dr hab. Stanisław Kulpaczyński, emerytowany wykładowca KUL Lublin, który zaprezentował temat: „Twórcze inicjatywy wspierające relacje między parafią a katechezą szkolną”. Przedstawione treści miały charakter bardziej praktyczny niż teoretyczny, i były próbą przybliżenia zaobserwowanych działań duszpasterskich praktykowanych w różnych środowiskach. Po wystąpieniu ks. Profesora nastąpiła dyskusja wieńcząca pierwszy dzień sympozjum.

Pod przewodnictwem J.E. ks. bpa Edwarda Białogłowskiego z Rzeszowa, w wspomnienie bł. Salomei, uroczystą Mszą Św. rozpoczął się drugi dzień sympozjalny. W homilii ks. Biskup zwrócił uwagę na konieczność świadectwa i wierności Bogu w życiu każdego, kto katechizuje.

Wykład otwierający drugi dzień sympozjum wygłosił ks. dr Bogdan Skłodowski, wykładowca w Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku, który przedstawił interesujące zagadnienie: „„Wczoraj” i „dziś” katechezy w środowisku zlaicyzowanym na przykładzie Francji źródłem inspiracji dla katechezy w Polsce”.

Następnie ks. dr Jarosław Kowalczyk, reprezentant Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, ukazał temat: „Edukacja domowa jako wyzwanie dla katechezy”. Poruszone zostały aspekty prawne edukacji domowej, różne opinie rodziców prowadzących edukację domową oraz wskazania Kościoła odnośnie do katechezy prowadzonej w ramach pozaszkolnego systemu edukacji domowej i wyzwania i postulaty dla duszpasterzy i katechetów.

Uczestnicy sympozjum mogli także odpowiedzieć sobie na pytanie czy „Katecheza parafialna dzieci- prawda czy fałsz, sukces czy porażka”? Ks. dr hab. Paweł Mąkosa, prof. KUL, ostatni sympozjalny prelegent, przedstawił powyższy problem. Zostały przytoczone argumenty przemawiające za katechezą parafialną, była podjęta interesująca próba ukazania aktualnego stanu katechezy parafialnej oraz zwrócenie uwagi na budowanie relacji interpersonalnych w ramach katechizacji w parafii.

Na zakończenie odbyła się dyskusja, podsumowanie obrad planarnych i wspólnie odmówiona modlitwa Anioł Pański.

Celem i zadaniem XXXVII Ogólnopolskiego Sympozjum Katechetycznego „Katecheza w parafii” było uwypuklenie problemu wychowywania w wierze, do bliskości i zażyłości z Chrystusem w parafii, miejscu tak bardzo pierwotnym, „najbardziej znaczącym” (DOK 257), zasadniczym i nieredukowalnym pod żadnym względem dla wiary.

Podjęte rozważania mogą stać się przyczynkiem do odnowy katechezy parafialnej, do większej jej żywotności i witalności, a przez to do rozwoju wiary w ludziach ochrzczonych i obrony jej przed wszechobecną laicyzacją.

Ks. Krzysztof Bieńczak – doktorant, II roku katechetyki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Jakub Kuchta

Sprawozdanie z Ogólnopolskiej konferencji naukowej „Ochronić wychowując” Collegium Bobolanum, Warszawa 28.10.2017 r.

„Ochronić wychowując. Promocja dzieł i myśli pedagogicznej błogosławionego Edmunda Bojanowskiego” pod takim hasłem 28 października 2017 roku odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa w auli Collegium Bobolanum Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie. Organizatorami przedsięwzięcia było Zgromadzenie Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie poczętej – Służebniczki Śląskie, Federacja Zgromadzeń Sióstr Służebniczek NMP, Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie – Collegium Bobolanum, Wydział Teologiczny Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie oraz Katedra Pedagogiki Chrześcijańskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Patronatem honorowym konferencji objął ksiądz kardynał Zenon Grocholewski, postulador sprawy kanonizacji błogosławionego Edmunda, a także Matka M. Józefa Leyk, przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej-Służebniczki Śląskie.

Spotkanie rozpoczęła Msza święta w Sanktuarium Narodowym świętego Andrzeja Boboli, której przewodniczył ks. prof. dr hab. Zbigniew Kubacki SJ, prorektor Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie.

Po zakończonej Eucharystii uczestnicy zgromadzili się w auli Collegium Bobolanum. Konferencja rozpoczęła się od przywitania zgromadzonych gości przez ks. profesora Zbigniewa Kubackiego SJ. Następnie głos zabarała Matka M. Józefa Leyk, przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP NP. W swoim wystąpieniu zwróciła uwagę na fakt, że myśl i dzieła błogosławionego Edmunda są dziś szczególnie aktualne. Realizuje się to w posługach wychowawczych, które kontynuują Siostry Służebniczki. Jednak konieczne jest ciągłe powracanie i odkrywanie dziedzictwa Bojanowskiego. Matka Generalna, podziękowała Radzie Naukowej projektu badawczego edycji krytycznej notatek Edmunda Bojanowskiego.

Otwarcie obrad towarzyszyła prezentacja książek promujących myśl bł. Edmunda Bojanowskiego. Poprowadziła ją siostra dr hab. M. Loyola Opiela prof. KUL, przewodnicząca zespołu redakcyjnego. „Prace, szkice i notatki błogosławionego Edmunda Bojanowskiego” oraz „Kompedium edukacyjne Edmunda Bojanowskiego” zaprezentował ks. prof. dr hab. Stanisław Wilk SDB, były rektor KUL, przewodniczący Rady Naukowej projektu badawczego edycji krytycznej notatek Edmunda Bojanowskiego. Ksiądz Rektor zwrócił uwagę na przedmowę ks. kardynała Zenona Grocholewskiego do „Prac, szkiców i notatek błogosławionego Edmunda Bojanowskiego”. Autor tekstu zachęca do poznania głębokiej duchowości bł. Edmunda.

Odnosząc się do „Kompedium edukacyjnego”. Ks. prof. Stanisław Wilk SDB, przypomniał, że obie książki zostały nagrodzone nagrodą Stowarzyszenia Wydawców Katolickich FENIKS 2017.

Omówienia książki pt. „Prace, szkice i notatki Edmunda Bojanowskiego. Inedita” dokonał diakon prof. dr hab. Waldemar Rozynkowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Podjął refleksję o ogromnym znaczeniu źródeł, jakimi są zapiski bł. Edmunda. Można znaleźć w nich wiele odniesień do Matki Bożej, co jest świadectwem maryjnej duchowości bł. Edmunda, który widział w Maryi matkę i wychowawczynię. Profesor Rozynkowski zauważył, że hasłem jakie można przypisać działalności bł. Edmunda jest „chleb i modlitwa”.

Ostatnim elementem prezentacji książek było wystąpienie ks. dr hab. Andrzeja Łuczyńskiego SDB, prof. KUL, który przedstawił „Kompedium edukacyjne Edmunda Bojanowskiego”. Prelegent zwrócił uwagę na to, że pedagogika Edmunda Bojanowskiego jest swego rodzaju lekarstwem na obce współczesne prądy niszczące wychowanie dzieci i młodzieży. Bojanowski był autorem niezwykle dynamicznej koncepcji nowego wychowania budowanego na nauce Kościoła, której ważnym elementem była właściwa hierarchia wartości.

Następnie miała miejsce pierwsza część sesji referatowej, której przewodniczył ks. prof. dr hab. Stanisław Wilk SDB. W imieniu nieobecnego prof. dra hab. Józefa Franciszka Ferta z KUL referat odczytała mgr Marta Rozwadowska doktorantka Wydziału Nauk Społecznych KUL. W tekście nakreślono podobieństwo duchowe łączące Edmunda Bojanowskiego, z żyjącym w biskim odstępie Cyprianem Kamilem Norwidem. Obu bohaterów łączyła ogromna wrażliwość na sprawy ludzkie oraz miłość do Ojczyzny i pragnienie jej wyzwolenia.

Następnie głos zabrał prof. dr hab. Krzysztof Maćkowiak z Uniwersytetu Zielonogórskiego. W referacie pt. „Przysłowia w refleksji i praktyce wychowawczej Edmunda Bojanowskiego” przypomniał o działalności literackiej bł. Edmunda. Bojanowski był jednym z twórców „Leszczeńskiego przyjaciela ludu” i zachęcał do zbierania przysłów. Edmundowi zależało na kształtowaniu w ludzie idei polskości, czemu miała służyć także troska o język rodzimy.

Pierwszą sesję zakończyło wystąpienie prof. dra hab. Eugeniusza Sakowicza z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Prelegent mówił o pedagogicznym wymiarze pobożności ludowej według Edmunda Bojanowskiego. Założyciel Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP NP w swojej działalności wśród ludu uczył odczytywać symbole. Ponadto kształtował swoich wychowanków w patriotycznym duchu Polskością.

Referatem ks. prof. dr hab. Zbigniewa Kubackiego SJ rozpoczęła się kolejna sesja konferencji naukowej prowadzona przez prof. dr hab. Eugeniusza Sakowicza. Ksiądz prof. Kubacki przypomniał, że na duchowość bł. Edmunda Bojanowskiego mieli wpływ jezuici. Dlatego też można dostrzec w dziełach Bojanowskiego idee znajdujące się w „Ćwiczeniach duchowych” św. Ignacego Loyoli. Są wśród nich wertykalne pojmowanie wychowania, którego celem jest idea religijna, kształtowanie człowieka na Boże podobieństwo, a także realistyczna wizja człowieka, który mimo grzeszności jest kochany przez Boga.

Ksiądz mgr Jakub Kuchta, doktorant Wydziału Teologii KUL przedstawił wykład pt. „Wskazania i środki pomocne w nauczaniu katechizmu w pismach bł. Edmunda Bojanowskiego”. W oparciu o pisma błogosławionego Edmunda przedstawił metody nauczania

katechizmu proponowane w wychowaniu dzieci w Ochronkach. Bojanowski proponował by dla zobrazowania poznawanych treści używać poglądowych metod dydaktycznych. Koniecznym, według bł. Edmunda było dostosowanie języka przekazu, a wykład katechizmu powinien być osadzony w roku liturgicznym.

Na problematykę wychowania w myśli Edmunda Bojanowskiego zwróciła uwagę siostra prof. M. Loyola Opiela Służebniczka NMP NP. Ukazała, że Bojanowski w kwestiach wychowania widział sposób w jaki najlepiej można ochronić społeczeństwo i wartości. Jego celem jest ochrona osoby, a człowiek stanowi jego cel. Edmund zwracał uwagę na istotną rolę jaką w procesie wychowania mają matki, to one powinny tworzyć wspólnotę rodzinną na wzór świętej Rodziny z Nazaretu.

Realizację tych założeń przedstawiła siostra mgr Dąbrówka Augustyn. Jako praktyk pracująca podzieliła się swoimi doświadczeniami pracy z dziećmi według założeń pedagogicznych bł. Edmunda. Siostry starają się tak prowadzić dzieci aby każdy dzień w ochronce przeżyły jako całe życie. Kształtuje się kontakt dzieci z Bogiem, z naturą, a także dba o ich miłość do Ojczyzny. Pomaga w tym odpowiednie akcentowanie, każdego przeżywanego dnia, w którym podkreślany jest inny wymiar religijności i formacji.

Podsumowania konferencji dokonali prof. dr hab. Eugeniusz Sakowicz oraz ks. prof. Zbigniew Kubacki SJ. Podczas ich wystąpień i dyskusji podkreślono wielką aktualność myśli pedagogicznej bł. Edmunda, która wnosi wielki wkład we współczesne kierunki wychowania. W czasie konferencji miała miejsce sesja plakatowa, promująca idee i założenia bł. Edmunda.

Ks. mgr Jakub Kuchta – kapłan diecezji tarnowskiej, doktorant katechetyki na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II

Jerzy Jarosiński

Sprawozdanie z XXXVIII Ogólnopolskiego Sympozjum Katechetycznego (Lublin 17-18.11.2017)

Katecheza dzieci i młodzieży w wieku szkolnym w obecnym czasie stanowi bardzo duże wyzwanie zarówno dla twórców programu katechezy w szkołach jak i jego realizatorów, czyli katechetów duchownych i świeckich. Wyzwaniem jeszcze większym a zarazem zadaniem, jest katecheza dla dzieci - uczniów niepełnosprawnych. Jak przekazać atrybuty Boga – Jego wielkość, wszechmoc, świętość, dziecku autystycznemu? Jak opowiedzieć o Ojcu pełnym bezgranicznej miłości do swojego stworzenia dziecku przykutemu do wózka inwalidzkiego? Jak wprowadzić ucznia z głębokim upośledzeniem umysłowym w tajemnicę łaski płynącej z sakramentów pokuty i pojednania czy Eucharystii?

Na te i wiele innych ważnych pytań próbowali odpowiedzieć prelegenci zaproszeni na XXXVIII Ogólnopolskie Sympozjum Katechetyczne odbywające się w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II. Tym razem organizatorzy czyli Instytut Teologii Pastoralnej i Katechetyki na myśl przewodnią sympozjum zaproponował tematykę związaną z katecheza szczególną: *Katecheza specjalna. Dobre praktyki*. Już sam temat ogólnopolskiego spotkania wskazywał na charakter prelegentów. Nie miały to być teoretyczne rozważania na temat katechizowania dzieci doświadczonych różnymi schorzeniami lub deficytami, ale wskazówki praktyków jak działać, jak nauczać, jak postępować w pracy katechetycznej z młodymi ludźmi, by dotrzeć z wiarą i bogactwem Kościoła do ich umysłu i serc, choćby na minimalnym poziomie. Zamieszczone na plakacie zdanie z Dyrektorium Ogólnego Kościoła „*Co to znaczy, że każdy ochrzczony niepełnosprawny jest zdolny do wzrostu w świętości?*” przytoczone w formie pytania zakłada z góry, że wszyscy ludzie są powołani do świętości na wzór świętego Boga i zdolni są, współdziałając z łaską, tą świętość osiągnąć. Pytanie na ile lub w jakim stopniu ta prawda dotyczy też grupy osób niepełnosprawnych? Tematyka sympozjum wzbudziła duże zainteresowania wśród studentów, katechetów i pracowników różnych ośrodków naukowych. Wypełniona po brzegi aula znajdująca się na X piętrze Collegium Joannis Pauli II w godzinie rozpoczęcia obrad była dowodem na trafność doboru zarówno tematu, jak i prelegentów. Zaproszone osoby to specjalistki z dziedziny pracy z dziećmi z różnym stopniem niepełnosprawności z Polski i z zagranicy. Obecność przedstawiciela ośrodka – szkoły dla takich dzieci z Austrii, uprawnia do mówienia, choć nieformalnie, o charakterze międzynarodowym sympozjum, a nie tylko ogólnopolskim. Wśród zaproszonych gości obecni byli: biskup diecezji rzeszowskiej dr Edward Białogłowski, prodziekan Wydziału Teologii KUL ksiądz profesor Marian Zajac, dyrektor Wydziału ds. Wychowania Katolickiego Kurii Metropolitalnej w Lublinie ksiądz dr Krzysztof Gałań, dyrektor Instytutu Teologii Pastoralnej i Katechetyki KUL, ksiądz dr hab. Wiesław Przygoda oraz nestorzy polskiej katechetyki ksiądz profesor Stanisław Kulpaczyński i

siostra profesor Halina Wrońska. Szczególnym gościem był o. profesor Andrzej Potocki, socjolog, teolog, dominikanin, profesor zwyczajny w Instytucie Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego.

XXXVIII Ogólnopolskie Sympozjum Katechetyczne otworzył znawca problematyki - zajmujący Katedrę Katechetyki Szczegółowej KUL ksiądz dr hab. Andrzej Kiciński profesor i prorektor ds. studenckich katolickiej uczelni prosząc biskupa E. Białogłowskiego o modlitwę o asystencję Ducha Świętego dla prelegentów i słuchaczy. W części oficjalnej nastąpiło przywitanie przez ks. prorektora wszystkich gości i uczestników sympozjum. Dużą niespodzianką i radością było wysłuchanie listu absolwenta KUL księdza biskupa Marka Mendyka, przewodniczącego Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski. W skierowanym do organizatorów adresie ksiądz biskup podkreślił wielkie zasługi KUL w jednoczeniu środowiska katechetycznego w Polsce, dziękując zarazem za podjęty temat tegorocznego sympozjum. Wyraził również nadzieję, że to spotkanie kompetentnych praktyków stanie się okazją do inspirującej dyskusji i dowartościowania katechetyki specjalnej, szczególnie w obecnym czasie tworzenia nowej podstawy programowej katechezy w Polsce.

W merytorycznym wprowadzeniu odnoszącym się do kompetencji teologiczno-pastoralnych ks. dr hab. Andrzej Kiciński nakreślił obecny stan katechetyki specjalnej w Polsce. Zwrócił on uwagę, że słowo „specjalna” oznacza katechezę *szczegółową* czyli taką, która zajmuje się określonymi adresatami i danym zagadnieniem. W nauce zaczyna ona kształtować się jako oddzielna dyscyplina, co jest następstwem wyodrębnienia się pedagogiki specjalnej. Co prawda, jak zaznaczył mówca, dzisiaj podejmuje się prace w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego zmierzające do ograniczenia dziedzin naukowych w nowej klasyfikacji. Pytanie czy dotknie to również katechezy specjalnej. Analizując historię katechezy specjalnej ks. A. Kiciński odniósł się także do sztucznego tworzenia naukowości kierunków przez wprowadzanie greckich przedrostków czy sylab zarówno w przypadku oligofrenopedagogiki jak i oligofrenokatechezy, dając zbieżność języka potocznego z nauką. Odwołując się do znaczenia słów należałoby mówić o pedagogice czy katechezie ograniczonej. W latach '90 XX wieku zaczęto odchodzić od takiego nazewnictwa przyjmując określenia „pedagogika osób z autyzmem” czy „pedagogika osób z niepełnosprawnością”. Mówiąc o naukowości uprawianej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim podkreślił, że uprawiana była zawsze w połączeniu z personalizmem. I właśnie takie podejście nakazuje mówić o katechezie osób niepełnosprawnych. Katechezie, która ma za zadanie wywołać echo Słowa Bożego - echo Dobrej Nowiny połączonej z Magisterium Kościoła. Odwołując się do papieża Pawła VI i jego adhortacji apostolskiej *Evangelii Nuntiandi*, trzeba pamiętać, że Słowo Boże nie jest ograniczone żadną granicą geograficzną, społeczną, materialną czy stanu psycho-fizycznego. Kończąc ks. prorektor zapewnił wszystkich żartem, że rozpoczynające się sympozjum będzie na pewno na najwyższym poziomie choćby przez fakt, że odbywa się na najwyższym piętrze budynku.

Zaplanowane przedłożenia rozpoczęły się od przedstawienia przez ks. A. Kicińskiego prelegentów. Prorektor podkreślił wkład każdego z nich w rozwój katechezy specjalnej i podziękował za chęć podzielenia się swoim wieloletnim doświadczeniem pracy z dziećmi z różnymi rodzajami niepełnosprawności, nie tylko w zakresie wychowania religijnego.

To podzielenie się swoją wiedzą i praktyką miało wymiar dwuetapowy: w pierwszym dniu sympozjalnego spotkania była to forma wykładu – prezentacji, drugi zaś dzień przeznaczony był na dzielenie się swoim doświadczeniem w formie warsztatowej.

Pierwszym prelegentem była pani Aleksandra Wnuk, absolwent KUL, psycholog i dyrektor Niepublicznej Poradni Wczesnego Wspomagania Rozwoju „Lolek”, która przedstawiła kompetencje psychologiczne istotne dla pracy z osobami niepełnosprawnymi. Jej specjalnością, jak sama zaznaczyła, nie jest katecheza specjalna ale psychologia rehabilitacji, a widzenie człowieka jako istotę bio - psycho- społeczno- duchową, ukształtowane zostało w latach '90 XX wieku przez jej mentora i mistrza ks. profesor Tadeusza Witkowskiego. Pani Wnuk podkreśliła, że najnowsze wytyczne edukacji, jak również ratyfikowana przez Polskę w 2012 roku Konwencja o Prawach Osób Niepełnosprawnych, potwierdzają holistyczne podejście do osób z niepełnosprawnością. Jej zdaniem rewolucja jaka dokonała się w ostatnich latach w katechezie specjalnej wyposażała specjalistów, nauczycieli, psychologów i pedagogów specjalnych, w narzędzia ułatwiające komunikacje z osobami niepełnosprawnymi. Obecnie propagowanym kierunkiem jest *edukacja włączająca*, czyli wyposażenie nauczyciela – katechety w kompetencje pozwalające dostosować dla ucznia z niepełnosprawnością treści, które ma do przekazania. Warto zatem – jak zaznaczyła prelegentka, korzystać z dorobku, który został już wypracowany w tej dziedzinie. Wskazała tu na szkołę specjalną w Poznaniu i wybitną postać w tej dziedzinie pana Krzysztof Lausza. Jego mariaż pomiędzy edukacją specjalną i katechezą pozwolił tak przygotować katechetę, że stał on się przewodnikiem dla osób z niepełnosprawnością.

Uczeń z niepełnosprawnością nie mieści się z programach przygotowanych przez specjalistów. Dlatego trzeba dostosować metody do konkretnych uczniów. Istotnym pytaniem jakie należy sobie postawić jest czego potrzebuje dziecko niepełnosprawne, by radziło sobie jako osoba dorosła? Zdaniem specjalistów i rodziców jest to poczucie sprawstwa, czyli bycie choć w minimalnym stopniu nie tylko odbiorcą tego co mu się przekazuje, dawanie samemu z siebie odpowiedzi, dokonywanie prostych wyborów. Jest to zadanie nauczycieli, w tym katechetów. Warto sobie uzmysłowić, że każdy z nas w każdej chwili może stać się osobą niepełnosprawną. Stąd szereg podjętych działań i szkoleń w zakresie komunikacji alternatywnej. Pani Wnuk w swoim wystąpieniu zwróciła uwagę na jeszcze jeden problem – pozbawiania dzieci niepełnosprawnych ich aktywności własnej. Inaczej mówiąc zbytnia nadopiekuńczość po kilku latach powoduje ich bierność. W rzeczywistości szkolnej działaniem zapobiegającym będzie choćby zachęcenie takiego ucznia do przygotowania własnego miejsca pracy.

Ważnym elementem w nauczaniu i wychowaniu osób z niepełnosprawnościami są tzw. dobre miejsca. Dzieci i młodzież z niepełnosprawnością chcą oprócz rehabilitacji i edukacji prowadzić życie jak osoby pełnosprawne. Chcą mieć przyjaciół, chcą być aktywnymi, chcą uczestniczyć w zabawie w środowisku otwartym, chcą zmierzyć się z przyszłością. To katecheta, podkreśliła pani A. Wnuk, jest pierwszą osobą, która wie jakiego rodzaju ograniczenia spotykają dziecko i jego rodzinę. To on powinien być swoistym przekąźnikiem co zrobić, by oprócz domu i szkoły, dobrym miejscem stała się także parafia. Jako przykład został podany Zamość, gdzie dzieci niemówiące uczestniczą w maratonie biblijnym i są ministrantami, czy student z

porażeniem mózgowym na wózku inwalidzkim, który służy regularnie do Mszy świętej w warszawskim kościele. Na koniec wystąpienia pani psycholog starała się odpowiedzieć na pytanie jak pomóc takim osobom po ukończeniu szkoły. Wielu z tych młodych ludzi powraca do swoich środowisk, gdzie nie mając już takiej opieki i wsparcia jak w szkole i ośrodkach, są skazani na samotność i bierność. Szczególnie osoby wierzące, dla których wiara i życie sakramentalne stanowią istotny wymiar ich egzystencji. Tu pomocą księżom mogą służyć pedagodzy specjaliści i katecheci.

Kolejną prelekcję wygłosiła dr Anna Prokopiak, wykładowca UMCS i KUL, prezes Fundacji dla dzieci z autyzmem „Alpha”. Tematem wystąpienia były kompetencje pedagogiczne. Swoje doświadczenie w pracy z uczniami niepełnosprawnymi pani doktor nabywała jako nauczyciel religii w szkole specjalnej z uczniami z upośledzeniem w stopniu lekkim. Jak sama przyznała nie było to doświadczenie udane. Przełomem było zorganizowanie oazy dla swoich uczniów. Prawdopodobnie jedynej dla osób z niepełnosprawnością intelektualną w ówczesnym czasie. Największą trudność podczas jej trwania przeżywał kapłan, który nie był przygotowany do prowadzenia pracy duszpasterskiej z taką grupą odbiorców. Propozycja złożona osobom planującym program studiów w seminarium duchownym, by zwiększyć ilość zajęć pedagogiki specjalnej nie znalazła uznania z powodu zbyt dużej ilości zajęć. Kompetencje pedagogiczne zdaniem pani A. Prokopiak są kluczowe ponieważ ich posiadanie pozwala na precyzyjne, przemyślane wykorzystanie już posiadanej wiedzy w praktyce. Ponadto ich posiadanie pozwala nauczycielowi skutecznie planować, organizować, kontrolować i oceniać wszystkie procesy edukacyjne. Zdaniem prelegentki planowanie odnosi się również do wyboru przez rodziców szkoły dla ucznia z różnymi niepełnosprawnościami. Wybrać można każdą placówkę, ale nie w każdej znajdą się kompetentni nauczyciel dla tego typu nauczania. Przykłady podawane przez mówczynię dotyczyły dzieci z autyzmem. Konieczne jest poznanie specyfiki dziecka autystycznego, aby móc skutecznie prowadzić proces dydaktyczny. Odbiór dosłowny przekazu werbalnego cechujący tych uczniów, powoduje konieczność jasnego, precyzyjnego wyrażania swoich myśli, poleceń. Praca z takim dzieckiem wymaga odpowiednich kompetencji, by dobrze, prawidłowo ją zorganizować. Jak zaznacza A. Prokopiak nie wystarczą same chęci i dobra wola pracy z osobami niepełnosprawnymi. Właśnie one mają prawo otrzymać wszystko, co jest im potrzebne, aby mogły się rozwijać. Dlatego ważne są szkolenia z komunikacji, z dotarcia do takich osób. Nauczyciele, katecheci są odpowiedzialni za sposób, treść i rezultat przekazywanych informacji. Odnosząc się do dobrych praktyk pani doktor zwróciła uwagę na problem samotności osób z niepełnosprawnością. Ta samotność dotyka ich w szkołach, szczególnie ogólnodostępnych. Związana jest z brakiem relacji rówieśniczych, przyjaciół. Samotność bywa twórcza kiedy jest wybrana, ale w ich przypadku jest ona źródłem zaburzeń psychicznych. Odwołując się do Grandyni pani Prokopiak wskazała wspólne działanie i bliskie bycie z ludźmi jako antidotum na poczucie braku bliskości z rówieśnikami. Pomocą może być tu wolontariat koleżeński. Wolontariuszy powinien łączyć podobny wiek i zainteresowania. Konkludując prelegentka podkreśliła, że osoby niepełnosprawne nigdy nie będą takie same jak osoby pełnosprawne lub neurotypowe. Zatem wymagają większej uwagi i staranności.

Kompetencje biblijne w przekazywaniu wiary należą do podstawowych w pracy katechetycznej. Starła się o tym przekonać zgromadzone audytorium pani Magda Koper, nauczycielka i doktorantka katechetyki szczegółowej KUL. Punktem wyjścia była analiza przypowieści o siewcy z Ewangelii według świętego Mateusza, w której ukazują się proces siania jako zamierzone działanie Boga - siewcy Słowa Bożego. Sieje On wszędzie i tak samo czyni Kościół, który stara się dotrzeć z Dobrą Nowiną do dzieci i dorosłych, do pełnosprawnych i niepełnosprawnych, do zdrowych i chorych, do niedostosowanych społecznie i tych, którzy bardzo dobrze w społeczeństwie funkcjonują. Czasami, jak podkreślała doktorantka, wydaje nam się, że nie przynosi to żadnych rezultatów. Ale jest to tajemnica Boga, kiedy, które i w jakim stopniu zasiane ziarno wzrośnie i jaki przyniesie plon. Ta przypowieść jest parabolą pracy katechety, zwłaszcza katechezy specjalnej, gdzie na owoce pracy należy długo czekać, jeśli pojawią się w ogóle. Brak skutków nie może jednak prowadzić do zniechęcenia. Nadzieją zdaje się być wymowa innej przypowieści, w której ziarno wzrasta bez względu na to czy rolnik śpi czy czuwa. Zatem puentą będzie tu prawda o poszanowaniu tajemnicy serca ucznia i cierpliwości w oczekiwaniu na widoczne owoce. Tym bardziej, jak zauważyła na zakończenie pani Koper, pycha ludzka mogłaby zasługi przypisać niewłaściwej osobie. Brak owoców nie może też zwalniać katechety od staranności w wykonywaniu swojego powołania.

Podstawa programowa katechezy w Polsce w szkole masowej i specjalnej jasno precyzuje proces poznawania Słowa Bożego. Mówi wprost: na miarę swoich możliwości. Zatem stajemy przed koniecznością poprowadzenia tak procesu dydaktycznego, by był najbardziej efektywny. Pani M. Koper wypunktowała trzy czynniki, które wpływają na tę efektywność. Są to: kompetencje katechety, dyspozycja ucznia i proces interakcji w obliczu Boga pomiędzy nimi. Rozważając dalej należy stwierdzić za dokumentami Kościoła, że każdy ochrzczony ma dyspozycje do poznawania Boga, nie wykluczając osób z niepełnosprawnościami. Zdaniem prelegentki kompetencje katechety należą do najistotniejszych czynników wzrostu. Są nim znajomość Pisma Świętego, które sam katecheta powinien poznawać z pokorą, odpowiedni dobór treści biblijnych, by ukazywać miłość Boga pamiętając o możliwościach percepcyjnych naszych uczniów, umiejętność wiernego przekazania tekstu biblijnego tak, by przekazać zawartą w Słowie Bożym treść. W przypadku katechezy specjalnej może być to trudne, bo Biblia sama posługuje się językiem specjalnym.

Kolejną prelegentką, która podjęła się przybliżenia kompetencji teologicznych katechety w pracy z uczniami z różnym rodzajem niepełnosprawności była pani Halina Koselska-Kubiak z Centrum pedagogiki włączającej i specjalnej w Wiedniu. Jak podkreśliła na wstępie, według dokumentów Kościoła katecheza, którą realizujemy ma być wierna Bogu czyli taka, na której przekazywane jest Boże orędzie. Trzeba pamiętać, że na katechezie specjalnej katecheta nie jest terapeutą. Jest opiekunem, ale katechetą. Tym, który pamięta, że osoba niepełnosprawna ma tak jak wszyscy nieśmiertelną duszę. Zdaniem pani Koselskiej –Kubiak to osoby niepełnosprawne są tymi, do których w sposób szczególny odnosi się Kazanie na Górze i 8 błogosławieństw, tymi którzy czują Boga bardziej niż inni. Wszystko sprowadza się do uświadomienia ludziom, że osoby z jakąkolwiek niepełnosprawnością, czy to z porażeniem mózgowym, czy z głębokim upośledzeniem umysłowym to osoby, które mają sprawną duszę i

są umiłowanymi dziećmi Boga. Doświadczenie religijne dokonuje się w sercu człowieka i jak podkreśliła mówczyni, ukrzyżowany Jezus jest przez cierpienie bliski wszystkim ludziom niepełnosprawnym. Dlatego prowadzenie ich do osobistego spotkania z Bogiem jest zadaniem każdego katechety. Wszystko to ma dokonywać, jak zaznacza, w oparciu o Ewangelię. W niej Jezus nie pyta czy rozumiesz, ale czy wierzysz - czy miłujesz mnie więcej. Wniosek - katecheta specjalny powinien być tym, który miłuje więcej. W oparciu o swoje doświadczeniem pani H. Koselska –Kubiak zachęcała, by patrzeć na te osoby pod kątem ich możliwości a nie ograniczeń. Trzeba dobierać tak treści i metody, by zachęcać a nie zniechęcać do nowych doświadczeń w obszarze wiary. Powołując się w katechezie specjalnej na świętego Pawła, wszystko należy robić ku większej chwale Bożej. Wszystko w przypadku katechezy specjalnej oznacza oddziaływanie na słuch, mowę, ruch, by dotrzeć do najgłębszych pokładów przeżywania przez podopiecznych. Taką katechezę możemy nazwać katechezą głębi. Personalistyczne podejście katechety specjalnego wyrażające się w afirmacji godności osób niepełnosprawnych, zdaniem prelegentki, należy do istoty jego pracy i misji.

Ostatnią prelekcją kończąca pierwszy dzień sympozjalnego spotkania, był wykład pani Agnieszki Pilch- prezes Stowarzyszenia „Mówić bez słów”- dotyczący kompetencji komunikacyjnych. Pani A. Pilch jest nauczycielem, fachowcem w dziedzinie komunikacji alternatywnej, wspomagającej i pracuje z dziećmi z niepełnosprawnością mowy. Pytania podstawowe, jak sama mówi, które pojawią się w tej pracy to czy dobrze rozumiem co dana osoba chciała przekazać. Metody AAC (komunikacji wspomagającej) są nie tylko przydatne w pracy z dziećmi, ale również z osobami dorosłymi. Jak pokazują badania z Wielkiej Brytanii, uczestnikami tego rodzaju komunikacji są w większości osoby dorosłe. Stąd, jak podkreśliła prelegentka, zadanie AAC na dziś polega na takim przygotowaniu dzieci nie mówiących, które za chwilę staną się dorosłymi, aby ich życie nie różniło się od życia osób posługujących się mową. Aby mogły one robić to, co robią osoby pełnosprawne w różnych obszarach życia, także w Kościele. Sukcesem zatem jest włączenie osób niemówiących do różnego typu działań. Takim najlepszym miejscem, wskazuje pani Pilch, jest Kościół czyli wspólnota ludzi wierzących. Nie sam katecheta, ale w łączności z innymi może dokonać rzeczy wielkich. Dla nauczyciela pracującego z osobami nie mówiącymi rzeczą wielką są trzy Msze święte w roku, podczas których podopieczni przygotowują oprawę liturgiczną. Z uwagi, że nie wszystkie osoby niepełnosprawne rozumieją język, należy tłumaczyć teksty Pisma Świętego na symbole. Również teksty pieśni są wyrażone symbolami lub językiem migowym. Czymś wyjątkowym jest wizualizacja przez symbole modlitwy Ojciec Nasz czy darów niesionych jako ofiara ołtarza. W pracy należy korzystać, co podkreśliła prelegentka, także z techniki, aby osiągnąć zamierzone cele. Dzięki pomocy różnych urządzeń nagrywających głos, uczeń może brać udział w modlitwie wiernych wspólnie z rodzicami i nauczycielami. Mówiąc o swoich działaniach pani A. Pilch nawiązała do przygotowania uczniów z głęboką niepełnosprawnością intelektualną do Pierwszej Komunii Świętej. Jak opowiadała, było to niezwykle doświadczenie i przeżycie dla nauczycieli, dzieci i ich rodzin. Z uwagi na brak katechezy dla osób z taką niepełnosprawnością, proces przygotowania skupiał się na codziennym 15 minutowym uczeniu rytuału przez rok. Następnym krokiem było wprowadzenie Drogi Krzyżowej czy maratonu biblijnego. Jak przyznaje

mówczyni, wciąż szuka pomysłów, by włączyć użytkowników AAC w życie religijne. Może to się odbywać przez książki religijne z symbolami. Dodawanie symboli sprawia, że treść jest łatwiej przyswajalna. Oczywiście wcześniej trzeba wykonać niełatwą pracę czyli nauczyć te osoby posługiwania się symbolami - PCS. Są to symbole uniwersalne wykorzystywane przez Ministerstwo Edukacji do tworzonej pomocy edukacyjnych dla uczniów klas I, IV i VII. Jest to o tyle ważne, że uczeń z niepełnosprawnością posługuje się tym samym systemem komunikacyjnym na wszystkich przedmiotach. Pomoce katechetyczne wytworzone w ramach stowarzyszenia obejmują już papierowe pomoce ułatwiające spowiedź lub wspomniane urządzenia do nagrywania głosu, książka o sakramentach z innym, podobnym do telefonicznego, systemem komunikacji. Pomoce ułatwiające aktywny udział we Mszy świętej czy nabożeństwach. Dzięki temu dzieci są szczęśliwe, ponieważ mają poczucie przynależności do wspólnoty. Oczywiście ich relacja z Bogiem, jak podkreśla A. Pilch, pozostaje tajemnicą. To co jest istotne to stworzyć im szansę by taka relacja zaistniała.

Podsumowując pierwszy dzień sympozjum ks. dr hab. A. Kiciński podziękował za wystąpienia, które cechowały ogromną wiedzą i doświadczenie prelegentek oraz za chęć podzielenia się nimi z przybyłymi na spotkanie uczestnikami. Zwrócił też uwagę na graficzną stronę plakatu zapowiadającego przeżywane wydarzenie. Konkretnie na czarne oczy spoglądające na czytających. To oczy człowieka, który pragnie usłyszeć Słowo Boże i chce wzrastać w świętości. Dla osób z niepełnosprawnością drogą do tego jest kompetentny katecheta. Jak zauważa ks. prorektor kompetencje te rozpoczynają się od znajomości Pisma Świętego i Tradycji Kościoła. Trzeba mieć świadomość, że włączamy się w wielkie życie Kościoła będącego protagonistą wielu dziedzin nauki. Przykładem jest tu święta Teresa z Avila. Wielu uznaje ją za pierwszą, która zdiagnozowała świat chorób psychicznych. Podobnie jak Jana Bożego za prekursora nowoczesnego szpitalnictwa. To on pierwszy wprowadził funkcje kapelana szpitalnego, który miał za zadanie odprawiać Mszę świętą na oddziałach i oddziaływać na zmysły pacjentów. Zatem, co zauważa A. Kiciński, początek polisensoryki wywodzi się z historii szpitalnictwa i szeroko pojętej teologii pastoralnej. Na koniec prorektor odpowiadając na pytanie o zdolność człowieka niepełnosprawnego do wzrostu w świętości, podkreślił, że w polskich podstawach programowych katechetycznych nie ma wyjścia od defektów ale od stwierdzenia, że każdy człowiek jest zdolny do świętości. Przekonanie takie płynie z wiary wspólnoty w moc sakramentów.

Pierwszy dzień XXXVIII Ogólnopolskiego Sympozjum zakończyła Msza święta celebrowana przez biskupa Edwarda Białogłowskiego w kościele Akademickim. Tym samym mistycznym doświadczeniem spotkania Jezusa Chrystusa w Eucharystii rozpoczął się dzień drugi. Głównym celebrazem głoszącym również homilię był ks. dr hab. Piotr Goliszek, prof. KUL.

Drugi i ostatni dzień Sympozjum zaplanowano jako dzielenie się dobrymi praktykami w formie warsztatów. Tematem spotkań w trzech grupach było przygotowanie osób-uczniów z różnymi niepełnosprawnościami do uczestniczenia w sakramentach Pokuty i pojednania, Eucharystii podczas Pierwszej Komunii Świętej i Bierzmowania. Rozpoczynając obrady ks. dr hab. A. Kiciński zwrócił uwagę zebranim w auli Centrum Transferu Wiedzy KUL uczestnikom na

swoisty rodzaj katechezy wizualnej występującej w kościele akademickim z obecnymi tam malowidłami naściennymi oraz relikwiami dwóch wybitnych papieży Jana XXIII i Jana Pawła II. Nawiązał on również do rocznicy 100 - lecia powstania KUL (1918) odwołując się do poczucia tożsamości studentów i pracowników z uczelnią, która powstała zanim Polska odzyskała niepodległość po 123 latach zaborów. Uniwersytet wtedy miał za zadanie służyć Bogu i Ojczyźnie kształcąc przyszłą inteligencję dla kraju.

Wprowadzenie do warsztatów z katechezy specjalnej ksiądz prorektor rozpoczął od podsumowanie prelekcji dnia poprzedniego. Jeszcze raz mocno wybrzmiało, że katecheza specjalna to inaczej katecheza szczegółowa skoncentrowana na konkretnym człowieku. Zapraszając na warsztaty A. Kiciński ponowił pytanie, które ma przyświecać osobom uczestniczącym w części praktycznej sympozjum : co możesz zrobić ty i co możemy zrobić my, by każdy niepełnosprawny mógł wzrastać w świętości ? Odnosząc się do kapłanów i ich różnych doświadczeń z osobami niepełnosprawnymi w posłudze duszpastersko-sakramentalnej powołał się na dokumenty Kościoła i papieży Jana Pawła II, a w szczególności na słowa adhortacji apostolskiej Benedykta XVI *Sacramentum caritatis*. Zaznacza tam, że każdy człowiek, który przez swoją niepełnosprawność czy chorobę nie może wyrazić swojej wiary, może przyjąć komunię w wierze rodziców lub wspólnoty wierzących. Oznacza to, że te osoby, które mają, według naszej wiedzy, problem z komunikacją mogą przyjąć Komunię świętą.

Warsztat Agnieszki Pilch „Jak przygotować dziecko niemówiące do pierwszej spowiedzi świętej ?” polegał na podzieleniu się swoim doświadczeniem i umiejętnościami pracy z osobami mającymi problem w komunikacji, głównie z uczniami, ale też z dorosłymi. Kilka lat doświadczeń włączania osób z niepełnosprawnością w aktywne uczestnictwo we wspólnocie parafialnej uprawniało prowadzącą do dawania konkretnych rozwiązań i pomysłów w tym obszarze. W swoim warsztacie pani A. Pilch skupiła się na przygotowaniu takich dzieci do spowiedzi w zależności od ich potencjału intelektualnego, i odpowiednim doborze pomocy. Wiele z nich zostało zaprezentowane podczas spotkania.

W tym samym czasie pani Halina Koselska – Kubiak poprowadziła warsztat „Jak przygotować dziecko z niepełnosprawnością intelektualną do I Komunii świętej?”. Jak powiedziała sama prowadząca, to temat serca, ponieważ Eucharystia jest sercem Kościoła. Czas spotkania stał się okazją do przekazania zgromadzonym kapłanom i świeckim rezultatów wieloletnich poszukiwań w Biblii i życiu Kościoła, rozmów ze specjalistami na temat osób specjalnej troski czyli z niepełnosprawnością intelektualną. Doświadczenie jakie zdobyła przez 20 lat swojej pracy w Wiedniu stało się doskonałym źródłem z którego wielu uczestników, parafrazując słowa Biblii, mogło zaczerpnąć wody wiary, że wszystko można w tym, który umacnia.

Trzecia propozycja warsztatowa odbywająca się równolegle z innymi spotkaniami związany był ze środowiskiem osób z autyzmem: „Jak kształtować tożsamość młodych z autyzmem przed bierzmowaniem?” Problematykę tę przybliżyła uczestnikom pani dr Anna Prokopiak, specjalistka w tej dziedzinie. Rozmowy i pytania dotyczyły autyzmu jako niepełnosprawności, dorastania i kształtowania tożsamości takich osób, a także rozpoznania takich uczniów w środowisku szkolnym, postępowania z nimi podczas zajęć religii czy

przygotowania ich do sakramentów, w tym przypadku do bierzmowania. Stawiane pytania były odzwierciedleniem problemów z jakimi spotykają się katecheci w szkole oraz księża w parafii. Jako prawidłowy kierunek działania pani A. Prokopiak wskazała poznanie ucznia i choroby, precyzyjność podawanych komunikatów, współpracę z rodzicami oraz włączanie do wspólnoty wierzących.

Symultanicznie przeprowadzenie warsztatów było podyktowane sprawami organizacyjnymi i czasem trwania konferencji. Uczestnicy zapisywali się na wybrany temat, który najbardziej ich zaniepokoił lub z praktycznego punktu widzenia czyli jako pozyskanie wiadomości, które mogą być przydatne w przyszłej pracy czy posłudze.

Podsumowanie drugiego dnia Ogólnopolskiego Sympozjum Katechetycznego, które poprowadził ks. dr. hab. Piotr Goliszek, miał charakter dwutorowy. Początkowo krótkiego podsumowania dokonały osoby, które przygotowały i przeprowadziły spotkania warsztatowe. Przekaz tych wypowiedzi był jednoznaczny: dzieci, młodzież czy osoby dorosłe z każdą niepełnosprawnością mają prawo do pełni życia we wszystkich jego wymiarach. W szczególności w wymiarze religijno-duchowym. Musimy robić wszystko, co jest możliwe, aby nie pozbawiać ich tej najważniejszej relacji – relacji z Bogiem. Celem wszystkich wierzących jest świętość. Naszym obowiązkiem i powinnością jest pomaganie osobom niepełnosprawnym wzrastać w świętości. Czyniąc to sami się do niej przybliżamy. Następnie głos zabrali uczestnicy warsztatów, którzy podkreślali wielki profesjonalizm wszystkich prowadzących, ogromne doświadczenie w omawianych tematach, zaangażowanie i zapał w niesieniu pomocy osobom niepełnosprawnym. Podkreślono konieczność organizowania konferencji, sympozjów i szkoleń dotyczących edukacji włączającej, która w tym roku stała się priorytetem w polityce oświatowej Ministra Edukacji Narodowej.

Ostatnim akcentem XXVIII Ogólnopolskiego Sympozjum Katechetycznego w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim było wyrażenie wdzięczności przez kierownika Katedry Katechetyki Szczegółowej profesora KUL ks. dr. hab. A. Kicińskiego wobec wszystkich, którzy przyczynili się do zorganizowania kolejnej sympozjalnej edycji. Dzięki pracownikom naukowym Instytutu Teologii Pastoralnej i Katechetyki, doktorantom i studentom tak ważny temat mógł zaistnieć w katolickiej uczelni o bogatej historii dla której człowiek, bez wyjątku, był zawsze koroną stworzenia Bożego. Bo jak powiedział papież Franciszek 21 października 2017 roku „Wiara jest wspaniałym towarzyszem w życiu, kiedy pozwala nam dotknąć obecności Ojca, który nigdy nie opuszcza swoich stworzeń, niezależnie od ich kondycji życiowej. Kościół nie może być głuchy lub mówić fałszywym tonem w obronie i promocji osób niepełnosprawnych”.

Fot. Jerzy Jarosiński



